

Artur Adamczyk

# Cypr

dzieje polityczne

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna



DIALOG



Artur Adamczyk

# CYPR

## Dzieje polityczne



Wydawnictwo Akademickie DIALOG

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Do druku opiniowali  
Grażyna Bernatowicz  
Wiesław Dobrzycki

Redakcja i korekta  
Barbara Stahl

Okładka  
Kinga Walter

Opracowanie kartograficzne  
Tomasz Opach

Skład i łamanie  
Marcin Hołdak

Książka dofinansowana przez  
Komitet Badań Naukowych

© Copyright by Wydawnictwo Akademickie DIALOG

ISBN 978-83-8002-147-1  
978-83-8002-147-1

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Wydanie elektroniczne, Warszawa 2014

Wydawnictwo Akademickie DIALOG  
00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218  
tel./faks 620 87 03  
e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl  
<http://www.wydawnictwodialog.pl>

# Spis treści

## [Wstęp](#)

### Rozdział 1

#### DZIEJE CYPRU OD STAROŻYTNOŚCI DO 1878 R.

- 1.1. Historia Cypru do podboju tureckiego w 1571 r.
- 1.2. Cypr pod rządami Turków w latach 1571–1878
- 1.3. Sytuacja międzynarodowa a sprawa Cypru w XIX w.

### Rozdział 2

#### CYPR POD OKUPACJĄ BRYTYJSKĄ W LATACH 1878–1925

- 2.1. Cypr pod panowaniem brytyjskim w latach 1878–1914
- 2.2. Kwestia cypryjska w czasie I wojny światowej
- 2.3. Traktaty pokojowe po i wojnie światowej a kwestia Cypru
- 2.4. Ustanowienie Cypru kolonią brytyjską (1 maja 1925 r.)

**Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna**

### Rozdział 3

#### [CYPR JAKO KOLONIA BRYTYJSKA W LATACH 1925-1960](#)

- [3.1. Sprawa Cypru na tle sytuacji międzynarodowej w latach 1925-1945](#)
- 3.2. Stosunki w trójkącie Grecja - Wielka Brytania - Turcja a sprawa Cypru w latach 1945-1960
- [3.3. Uzyskanie niepodległości przez Cypr \(16 sierpnia 1960 r.\)](#)

### Rozdział 4

#### NIEPODLEGŁY CYPR W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH W LATACH 1960-1974

- 4.1. Kierunki polityki zagranicznej Republiki Cypru
- 4.2. Kryzys cypryjski w latach 1963-1964
- 4.3. Kryzys cypryjski w 1967 r.
- 4.4. Inwazja turecka na wyspę w 1974 r.

### Rozdział 5

#### PRÓBY ROZWIĄZANIA PROBLEMU CYPRYJSKIEGO W LATACH 1974-1989

- 5.1. Stanowisko państw zachodnich wobec sytuacji na Cyprze po inwazji tureckiej w 1974 r.

- 5.2. Proklamowanie samozwańczego Federalnego Państwa Tureckiego Republiki Cypru
- 5.3. Międzynarodowe inicjatywy w sprawie rozwiązania problemu cypryjskiego
- 5.4. Jednostronna deklaracja niepodległości Tureckiej Republiki Północnego Cypru
- 5.5. Inicjatywy pokojowe w latach 1983-1990, po proklamowaniu samozwańczej Tureckiej Republiki Północnego Cypru
- 5.6. Polityka Wspólnot Europejskich wobec problemu podzielonej wyspy w latach 1974-1990

## Rozdział 6

### PROBLEM CYPRYJSKI JAKO WYZWANIE DLA NOWEGO ŁADU ŚWIATOWEGO U PROG NOWEGO TYSIĄCLECIA

- 6.1. Sprawa Cypru w zmienionej sytuacji międzynarodowej po rozpadzie układu dwublokowego
- 6.2. Nowe inicjatywy ONZ w sprawie rozwiązania problemu cypryjskiego w latach 1992-1994
- 6.3. Zaangażowanie dyplomacji amerykańskiej i brytyjskiej w sprawę Cypru w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych
- [6.4. Proces integracji Cypru z Unią Europejską](#)

## [PODSUMOWANIE](#)

ZAŁĄCZNIKI **Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna**

## BIBLIOGRAFIA

## [O wydawnictwie](#)

*Rodzicom*

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Zasadniczym celem prezentowanego opracowania jest przybliżenie Czytelnikom polskim tzw. problemu cypryjskiego, jednego z najdłużej trwających i najtrudniejszych problemów we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Temat ujęty został bardzo szeroko, co implikowało konieczność uwzględnienia wielu różnorodnych zagadnień dotyczących pozycji Cypru zarówno jako podmiotu, jak i przedmiotu stosunków międzynarodowych (definiowanych jako relacje między państwami i narodami).

Z metodologicznego punktu widzenia najwłaściwszym sposobem przedstawienia tak obszernie zakrojonego tematu badań było zastosowanie klasycznej metody chronologiczno-problemowej. Wybrano ją głównie z uwagi na to, że pozwala na systematyczne i uporządkowane pod względem czasowym prowadzenie analizy uwzględniającej jednocześnie wiele różnorodnych i zarazem ściśle się przeplatających wątków. Dzięki temu praca ma charakter zdecydowanie monograficzny.

Zgodnie z powyższą metodą, najpierw zarysowano szerokie tło historyczne, pozwalające umiejscowić badaną problematykę w odpowiednim kontekście problemowo-czasowym. Następnie zidentyfikowano główne czynniki (takie na przykład, jak skład etniczny czy położenie geostrategiczne wyspy) determinujące w całym badanym okresie przebieg procesów i zjawisk. Ich prezentacja oraz analiza przeprowadzona w toku zasadniczych rozważań pozwoliła dopiero na podjęcie próby scharakteryzowania problemu cypryjskiego, jak również na sformułowanie prognoz dotyczących rozwoju sytuacji.

W takich ramach należało jeszcze uwzględnić uwarunkowania stanowiące wypadkową zarówno procesów zachodzących na wyspie (związanych przede wszystkim z podziałami etnicznymi, wywierającymi ogromny wpływ na stosunki Cypru ze światem zewnętrznym), jak też szerszych procesów międzynarodowych - tak w skali regionalnej, jak i globalnej. Do uwarunkowań tych należała między innymi polityka prowadzona przez samych Cypryjczyków, a także przez państwa ościenne wykorzystujące problem cypryjski do własnych celów.

Ze względu na ogromne bogactwo poruszanej problematyki, niezbędne okazało się ograniczenie pola badawczego przede wszystkim do zagadnień *stricte* politycznych, traktowanych zarówno w kategoriach polityki wewnętrznej (zresztą nie tylko Cypru), jak i międzynarodowej. W miarę potrzeby wątek ten poszerzano o sprawy społeczne, militarne czy wiążące się z szeroko rozumianym pojęciem bezpieczeństwa. Siłą rzeczy nie koncentrowano się na innych wątkach, takich na przykład, jak ekonomiczny czy kulturowy, nadmiernie bowiem rozszerzyłyby one treść pracy oraz przekroczyły zakres zainteresowań autora.

Problem cypryjski obejmuje cały zestaw zagadnień wiążących się z antagonizmami, a potem już z konfliktem zbrojnym między grecką i turecką ludnością wyspy, prowadzącym do podziału Cypru. Badając to zagadnienie, należało także uwzględnić cały kontekst międzynarodowy, między innymi stosunek państw trzecich i organizacji

światowych, głównie zaś krajów należących do dwóch rywalizujących ze sobą bloków politycznych.

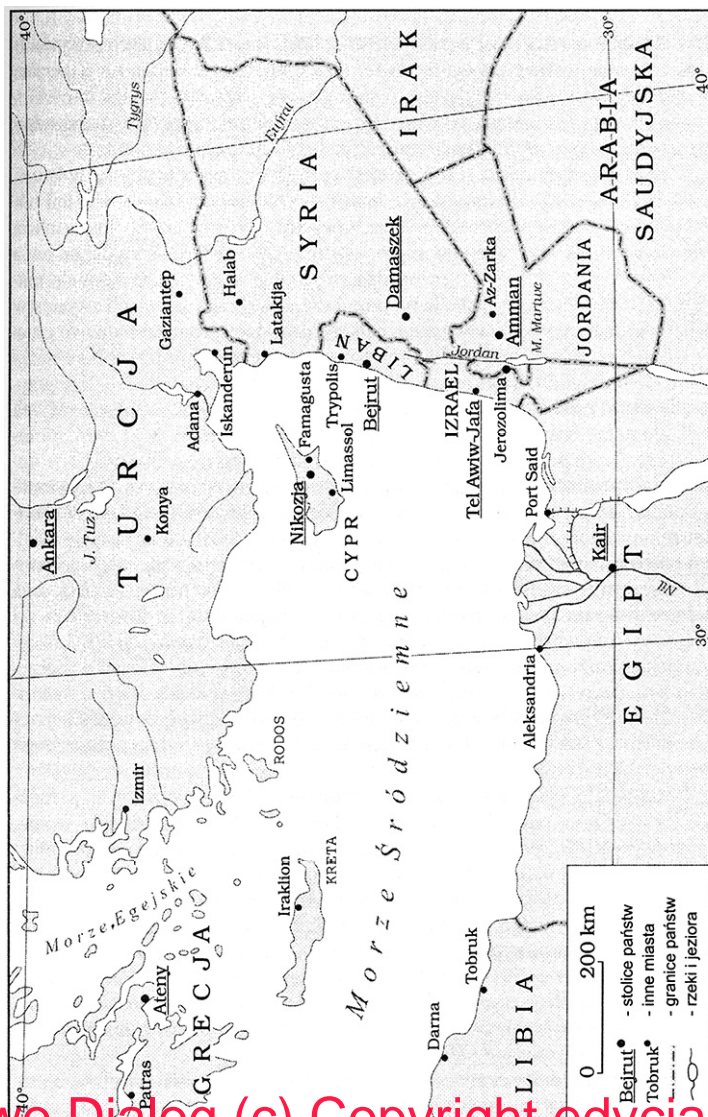
Kilku słów wyjaśnienia wymagają ramy czasowe tego opracowania, wyznaczone latami 1878-2002. Otóż rok 1878 to data przejęcia *de facto* władzy na wyspie przez Wielką Brytanię, a zarazem zaistnienie po raz pierwszy w epoce nowożytnej - po stabilnym politycznie okresie przynależności Cypru do Imperium Osmańskiego - problemu cypryjskiego w stosunkach międzynarodowych (jakkolwiek przedstawiono także pogłębiony rys historyczny obejmujący dzieje wyspy od czasów starożytności). Z kolei rok 2002, zamykający opracowanie, związany jest z zakończeniem prac badawczych autora, który starał się uwzględnić jak najbardziej aktualne wydarzenia i procesy dotyczące relacji Cypru z innymi podmiotami stosunków międzynarodowych.

Zawarta w niniejszej pracy analiza, przeprowadzona zgodnie z chronologią, uwzględnia zmiany w statusie politycznym Cypru. Przebiegały one w trzech etapach, które ukazano na tle szerszych procesów międzynarodowych. Pierwszy etap to dzieje wyspy w okresie, gdy nie posiadała ona podmiotowości prawnomiędzynarodowej, czyli do 1960 r. Etap drugi to czternastoletni okres suwerenności Republiki Cypru, poczynając od uzyskania niepodległości w 1960 r. I wreszcie trzeci etap, zaczynający się w 1974 r. i trwający do chwili obecnej, wyróżniono ze względu na pogwałcenie suwerenności i integralności terytorialnej Cypru na skutek inwazji tureckiej.

Wszystkie te etapy opisano w sześciu rozdziałach usystematyzowanych zgodnie z przyjętą metodą chronologiczno-problemową.

Rozdział pierwszy, mający charakter wprowadzający, zawiera rys historyczny prezentujący dzieje Cypru od starożytności do podboju wyspy przez Turków w 1571 r., a następnie w dobie ich panowania trwającego do 1878 r. Sięgnięcie do tak odległej przeszłości pozwoliło ukazać proces kształtowania się podziałów etnicznych na wyspie - zamieszkaną w 80% przez Greków i w 20% przez Turków - wywierających bezpośredni wpływ na międzynarodową sytuację polityczną Cypru w późniejszym okresie.





Cypr w regionie

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

W rozdziale tym przedstawiono także bezpośredni wpływ ogólnej sytuacji międzynarodowej w XIX w. na losy wyspy, zwłaszcza zaś wojny krymskiej z lat 1854-1856 oraz rosyjsko-tureckiej (1877-1878), w wyniku których podpisano tajną konwencję cypryjską w Stambule. Na jej mocy wyspa znalazła się *de facto* pod administracją brytyjską, chociaż wciąż podlegała Imperium Osmańskiemu. Rozdział ten kończy się dokładną analizą geostrategicznego znaczenia wyspy dla Wielkiej Brytanii.

W rozdziale drugim ukazano dzieje Cypru pod władzą brytyjską w latach 1878-1925. Ze względu na obfitość materiałów faktograficznych rozdział ten podzielono na cztery części. Pierwsza, obejmująca okres do 1914 r., omawia pojawienie się w społeczeństwie greckim oraz wśród ludności pochodzenia greckiego na Cyprze idei *enosis*, wyrażającej wolę przyłączenia wyspy do macierzy - Grecji. Idea ta zyskiwała na popularności w miarę greckich zwycięstw nad Turcją, odnoszonych w wojnach bałkańskich, dzięki którym państwo greckie stopniowo powiększało swoje terytorium. Istotny wpływ na rozpowszechnienie się tej idei miały także wojny włosko-tureckie (1911-1913), które przyczyniły się do osłabienia pozycji Stambułu we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Ponadto zaprezentowano stosunek rządów w Atenach i Londynie oraz ludności pochodzenia tureckiego na wyspie do idei *enosis*.

Część druga obejmuje losy Cypru w czasie I wojny światowej. Na wstępie opisano

sytuację międzynarodową w przededniu wojny, zwłaszcza we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego, następnie zaś jednostronną decyzją Wielkiej Brytanii o aneksji Cypru, jako reakcję na opowiedzenie się Turcji po stronie trójprzymierza. Przedstawiono także brytyjskie obietnice zrealizowania idei *enosis* w zamian za udział Grecji w trójporozumieniu oraz stosunek do tej propozycji zarówno rządu greckiego (początkowo negatywny), jak i Greków cypryjskich, rozczarowanych stanowiskiem Aten. Kolejnym ważnym wydarzeniem było brytyjsko-francuskie porozumienie Sykes - Picot z 1916 r., w którym Wielka Brytania zobowiązała się do niepodejmowania bez wcześniejszej konsultacji z Francją żadnych negocjacji na temat zmiany statusu politycznego wyspy.

Trzecia część, obejmująca okres po zakończeniu I wojny światowej, prezentuje sprawę Cypru podczas konferencji pokojowej w Paryżu, kończącej wojnę, do której w 1917 r. przystąpiła także Grecja po stronie państw trójporozumienia. Przedstawiono stosunek rządów w Atenach i w Londynie do kwestii unii Cypru z Grecją na tle nowo ukształtowanej sytuacji we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Wymagało to omówienia odnoszących się do Cypru postanowień traktatów pokojowych z Turcją, zawartych w Sèvres (z 1920 r.) oraz w Lozannie (z 1923 r.). W ich wyniku Turcy wyrzekli się wszelkich praw do Cypru i uznali aneksję wyspy przez Wielką Brytanię. Część ta kończy się analizą sytuacji wewnętrznej na wyspie, związanej ze wzrostem nadziei Greków cypryjskich na zrealizowanie idei *enosis*.

Część czwarta omawia zdecydowanie negatywne stanowisko Wielkiej Brytanii wobec narastającego poparcia dla tej idei w Grecji i na Cyprze. Wyrazem tego krytycyzmu był dekret królewski z 1925 r. o nadaniu wyspie statusu kolonii.

Rozdział trzeci poświęcono sprawie Cypru, będącego już kolonią brytyjską, na arenie międzynarodowej w latach 1925-1960. Najpierw opisano okres do 1945 r., ze szczególnym uwzględnieniem ówczesnej sytuacji międzynarodowej w basenie Morza Śródziemnego oraz jej implikacji dla Cypru. Podkreślono znaczenie strategiczne wyspy dla Wielkiej Brytanii w latach międzywojennych, jak również opisano sytuację na Cyprze, gdzie w 1931 r. doszło do zamieszek na tle dążeń ludności greckiej do realizacji idei *enosis*. Prezentację tego okresu kończy omówienie kwestii Cypru w czasie II wojny światowej, z uwzględnieniem wysiłków rządu greckiego, mających na celu przyłączenie wyspy do macierzy, oraz negatywnego stanowiska polityków brytyjskich wobec tych dążeń.

Następnie dokonano analizy stosunków w trójkącie: Grecja - Wielka Brytania - Turcja, z uwzględnieniem stanowiska tych państw w latach 1945-1960 wobec zmiany statusu politycznego Cypru. Na wstępie przedstawiono rozwój sytuacji międzynarodowej w latach powojennych we wschodniej części Morza Śródziemnego oraz sytuacji wewnętrznej na Cyprze. Dokładnej analizie poddano stosunki na linii Ateny - Londyn, jak również działania władz greckich zmierzających do przyłączenia wyspy, w rezultacie czego sprawa Cypru została umiędzynarodowiona i trafiła pod obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych. W następnej kolejności zbadana została polityka rządu brytyjskiego, który umiejętnie włączył „czynnik turecki” do sporu o przyszły status polityczny Cypru, organizując w 1955 r. trójstronną konferencję w Londynie. Zaowocowała ona pojawieniem się tureckiej idei *taksim*, czyli podziału

wyspy między Grecją i Turcją. Od tej pory w spór wokół zmiany statusu politycznego Cypru uwikłane były: Londyn, Ateny i Ankara.

W dalszej kolejności opisano sytuację we wschodnim rejonie Morza Śródziemnego podczas kryzysu sueskiego w 1956 r. oraz wpływ tego konfliktu na stosunki grecko-brytyjsko-tureckie dotyczące Cypru. Dokonano też analizy polityki zagranicznej rządu greckiego, który korzystając z tych okoliczności, znów skierował sprawę Cypru na forum ONZ, gdzie napotkał solidarny opór Wielkiej Brytanii i Turcji. Kolejno przedstawiono konsekwencje sporu na linii Ateny - Londyn - Ankara dla państw zachodnich (zwłaszcza NATO), jego rolę w ówczesnym podzielonym na dwa obozy świecie oraz próby wykorzystania sprawy Cypru do własnych celów przez Związek Radziecki.

Ostatnią część tego rozdziału poświęcono analizie procesu prowadzącego do uzyskania niepodległości przez Cypr w 1960 r. Przedstawiono bezskuteczne poczynania rządu greckiego, mające na celu zdobycie poparcia ONZ dla idei samostanowienia ludności Cypru, a także negocjacje między Turcją i Grecją w Zurychu oraz rozmowy grecko-turecko-brytyjskie w Londynie w 1959 r., w rezultacie których odrzucono plany *enosis* i *taksim*, podejmując decyzję o utworzeniu niepodległej Republiki Cypru.

Na końcu rozdziału omówiono proces tworzenia konstytucji i proklamowania niepodległości Cypru w 1960 r. Wydarzenia te wieńczą epokę, kiedy Cypr nie posiadał własnej podmiotowości międzynarodowej, ale odgrywał ważną rolę w polityce państw realizujących swoje interesy we wschodniej części Morza Śródziemnego.

W rozdziale czwartym zanalizowano rolę i znaczenie Cypru w stosunkach międzynarodowych w latach 1960-1974. Na wstępie naszkicowano proces nawiązywania kontaktów z innymi podmiotami stosunków międzynarodowych, zwłaszcza z blokiem państw zachodnich, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, oraz z blokiem komunistycznym pod przywództwem Związku Radzieckiego. Szczególną wagę przyłożono do zbadania roli, jaką odgrywał Cypr na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza wobec państw arabskich oraz Izraela. Dokładnie zbadana została koncepcja oraz realizacja polityki zagranicznej pierwszego prezydenta Cypru, arcybiskupa Makariosa, opierająca się na założeniu, że optymalnym rozwiązaniem dla Cypru jest uczestnictwo w ruchu państw niezaangażowanych.

W następnej części rozdziału przedstawiono sytuację wewnętrzną na wyspie w związku z kryzysem konstytucyjnym, który doprowadził w latach 1963-1964 oraz w 1967 r. do zamieszek z udziałem Greków i Turków cypryjskich oraz do poważnych nieporozumień na linii Nikozja - Ankara - Ateny. Omówiono też pojednawcze działania Stanów Zjednoczonych oraz NATO, a także politykę ZSRR w sytuacji napięć zaistniałych wewnątrz bloku państw zachodnich na tle kryzysu cypryjskiego, rolę ONZ w rozwiązywaniu tego konfliktu, stanowisko rządu Makariosa wobec wszystkich tych przedsięwzięć. Wiele uwagi poświęcono też napiętym stosunkom między władzami cypryjskimi a rządzącymi autorytarnie w Grecji „czarnymi pułkownikami”, którzy dążąc do obalenia prezydenta Makariosa i realizacji idei *enosis*, nie cofnęli się przed zorganizowaniem zamachu stanu na Cyprze w 1974 r.

Ostatnią część rozdziału poświęcono reakcjom międzynarodowym (głównie USA,

Wielkiej Brytanii, ZSRR i Turcji) na to wydarzenie. Dokładnie przeanalizowano politykę rządu w Ankarze, który podjął decyzję o inwazji na wyspę, co wywołało kolejny konflikt grecko-turecki i groźny kryzys w łonie państw NATO. Na końcu rozdziału opisano nieudane inicjatywy pokojowe podczas konferencji w Genewie oraz fiasko działań ONZ, mających doprowadzić do wycofania wojsk tureckich z wyspy.

W rozdziale piątym przedstawiono reperkusje międzynarodowe wywołane okupacją północnej części wyspy przez wojska tureckie. Podkreślono, że polityka zagraniczna prawowitych władz cypryjskich koncentrowała się na szukaniu takich rozwiązań, które spowodowałyby wycofanie tych wojsk z wyspy. Konieczne było przy tym pokazanie, że negatywne stanowisko państw zachodnich oraz ONZ wobec inwazji tureckiej jeszcze potęgowało nieustępliwość Ankary, która w 1975 r. proklamowała na terenach okupowanych separatystyczne państwo Turków cypryjskich. Przedstawiona została też reakcja społeczności międzynarodowej na ten akt, jak również rozmaite inicjatywy pokojowe podejmowane między innymi przez sekretarza generalnego ONZ oraz dyplomację amerykańską.

Analiza reakcji społeczności międzynarodowej na sytuację panującą na Cyprze wykazała, że Turcja, choć oficjalnie potępiana za akt agresji, miała - choćby ze względu na swoje strategiczne znaczenie dla państw zachodnich oraz z uwagi na poprawne stosunki z ZSRR - wystarczająco mocną pozycję, aby bezkarnie kontynuować okupację wyspy. Dlatego właśnie nie przynosiły efektów wysiłki rządu cypryjskiego zabiegającego o wywarcie presji na Ankarę, a pozycja Cypru na arenie międzynarodowej uległa poważnemu osłabieniu.

Prezentując rozmaite inicjatywy pokojowe, poświęcono także uwagę stanowisku rządu w Nikozji wobec różnych koncepcji rozwiązania problemu cypryjskiego. Podkreślono przy tym, że ze względu na uwarunkowania wynikające z istnienia układu dwublokowego oraz z uwagi na prowadzoną przez Cypr politykę niezaangażowania - prezydent Makarios zdecydowanie odrzucał propozycje zachodnie (mające, jego zdaniem, faworyzować Turcję) i jedyną nadzieję pokładał w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W dalszej części rozdziału opisano przebieg i rezultaty rozmów pokojowych - prowadzonych pod auspicjami ONZ - z udziałem Greków i Turków cypryjskich, w sprawie przyszłego statusu politycznego wyspy. Przedstawiono także wpływ stosunków grecko-tureckich na losy Cypru, wskazując, że zaostrenie polityki Aten wobec Turcji zaowocowało jednostronnym ogłoszeniem w 1983 r. niepodległości Tureckiej Republiki Północnego Cypru (uznanej jedynie przez Turcję). Następnie opisano negatywną reakcję międzynarodową na to wydarzenie oraz wysiłki dyplomacji amerykańskiej, zmierzające do zażegnania konfliktu grecko-tureckiego mogącego zagrozić jedności świata zachodniego. W końcowej części rozdziału omówiono podejmowane do końca lat osiemdziesiątych inicjatywy pokojowe, a ponadto prześledzono politykę Wspólnot Europejskich wobec Cypru w tym okresie.

Rozdział szósty podejmuje analizę problemu cypryjskiego w kontekście wyzwań nowego układu sił w Europie oraz na świecie w latach dziewięćdziesiątych minionego stulecia. Na wstępie przedstawiono przemiany zachodzące w sytuacji międzynarodowej - zwłaszcza w odniesieniu do wschodniej części Morza

Śródziemnego - mające wpływ na problem cypryjski. Sytuacja na Cyprze stała się aktualnym tematem politycznym po inwazji Iraku na Kuwejt w 1990 r. i zdecydowanej reakcji społeczności międzynarodowej. Władze cypryjskie i greckie, upatrując tu analogii do agresji tureckiej na Cypr, domagały się bowiem równie zdecydowanej reakcji międzynarodowej w sprawie wycofania wojsk tureckich z wyspy.

W dalszych rozważaniach przedstawiono kolejne nieudane inicjatywy ONZ oraz dyplomacji amerykańskiej, zmierzające do rozwiązania wciąż aktualnego problemu cypryjskiego w latach dziewięćdziesiątych. Rozdział kończy się analizą procesu integracji Cypru ze Wspólnotami Europejskimi w tym okresie. Analiza ta wykazała, iż Unia Europejska - do której należy Grecja i której członkami pragną zostać także Turcja i Cypr - może przyczynić się do rozwiązania problemu cypryjskiego i unormowania sytuacji wyspy na arenie międzynarodowej.

Pracę zamyka bibliografia zawierająca spis wykorzystanych dokumentów, monografii, opracowań oraz artykułów naukowych.

Zasadnicza trudność w doborze materiałów źródłowych wiązała się z ich niedostępnością, a także generalnie z brakiem literatury dotyczącej okresu poprzedzającego uzyskanie niepodległości przez Cypr. Problemem była również wyraźna dysproporcja między liczbą tytułów publikowanych przez autorów greckich i tureckich, prezentujących odmienny punkt widzenia na sprawę Cypru, zwłaszcza w odniesieniu do okresu po 1960 r. Zważywszy, że zdecydowana większość publikacji wyszła spod pióra naukowców lub polityków greckich, wyciągnięcie obiektywnych wniosków z prowadzonych prac badawczych było bardzo utrudnione.

Autor wyraża nadzieję, że zebrane w niniejszej książce informacje tudzież opinie i wnioski - zarówno jego własne, jak i innych specjalistów - przyczynią się choćby w skromnej mierze do lepszego poznania tej interesującej i ważnej problematyki, niepozbawionej znaczenia także dla Polski, która zamierza wstąpić do Unii Europejskiej, gdzie spotka się także z Republiką Cypru.

Autor wyraża szczególne podziękowania prof. dr. hab. Wiesławowi Dobrzyckiemu, prof. dr. hab. Stanisławowi Parzymiesowi, prof. dr. hab. Grażynie Bernatowicz oraz dr. Dariuszowi Milczarkowi za wiele cennych uwag udzielonych podczas pisania tej pracy.

CYPR JAKO KOLONIA BRYTYJSKA  
W LATACH 1925-19603.1. Sprawa Cypru na tle sytuacji międzynarodowej w latach  
1925-1945

## 3.1.1. Stosunki międzynarodowe w basenie Morza Śródziemnego

Traktat zawarty w Lozannie przygotował podłoże do nawiązania bliższych stosunków na linii Ateny - Londyn - Ankara. Jednak doświadczenia z czasów I wojny światowej oraz tureckiej wojny o niepodległość, jak nazywali Turcy wojnę z Grecją, pozostawiły pewną nieufność w stosunkach między trzema państwami. Brytyjczycy, oprócz tego, że pamiętali o nieludzkim traktowaniu jeńców wojennych przez Turków, mieli także pretensje do Kemala Paszy Atatürka o przeniesienie stolicy ze Stambułu do Ankary oraz za brak uregulowania statusu prawnego zagranicznych kompanii i szkół w Turcji.

Rząd turecki z kolei żywił niechęć do Brytyjczyków za umożliwienie greckim wojskom lądowania w Anatolii oraz za to, iż mieszczyli się w sprawy mniejszości narodowych zamieszkujących Turcję. Źródłem nieufności między trzema krajami była także współpraca militarna Wielkiej Brytanii z Grecją. Decyzja rządu londyńskiego w 1925 r. o wysłaniu admirała Webba z zadaniem reorganizacji greckiej floty spotkała się z ostrym sprzeciwem ze strony Ankary. Wyjaśnienia polityków angielskich, iż Ankara nie powinna się obawiać tej współpracy, bo podpisano układ pokojowy między Grecją a Turcją, nie spotkały się ze zrozumieniem. Turecki minister marynarki wojennej Ihsan Bej odpowiedział, że „Grecy kierują się raczej emocjami niż zdrowym rozsądkiem, i Turcy wiedzą, że w każdej chwili mogą być przez nich zaatakowani”<sup>1</sup>.

Z biegiem czasu obawy tureckie przed militarną współpracą grecko-brytyjską zmały, a Ankara za wszelką cenę próbowała nawiązać przyjazne stosunki z Londynem oraz Atenami. W 1927 r. Kemal Pasza podczas przyjęcia, w którym uczestniczył także ambasador brytyjski, oznajmił, że osobiście będzie zabiegał o polepszenie stosunków z Londynem. I rzeczywiście. W czasie oficjalnej wizyty floty brytyjskiej w Stambule w 1929 r. turecki polityk zaprosił do Ankary komandora floty i odbył z nim i z ambasadorem brytyjskim George'em Clerkiem przyjacielskie spotkanie. O nawiązaniu bliższych kontaktów między Wielką Brytanią i Turcją świadczył podpisany w 1930 r. traktat o handlu i nawigacji, w którym obie strony deklarowały przyjazną współpracę.

W latach trzydziestych sytuacja międzynarodowa zmusiła Ankarę, Ateny oraz Londyn do zacieśnienia współpracy w obliczu agresywnej polityki państw faszystowskich, Niemiec i Włoch, na Bałkanach oraz w basenie Morza Śródziemnego.

Także wspierana przez Berlin i Rzym Bułgaria stanowiła niebezpieczeństwo dla Grecji i Turcji, gdyż powszechnie znane były jej ambicje uzyskania dostępu do Morza Śródziemnego<sup>2</sup>.

W poczuciu wspólnego zagrożenia premier grecki Wenizelos oraz przywódca turecki Kemal Pasza podpisali 30 października 1930 r. w Ankarze traktat o przyjaźni, neutralności, koncyliacji i arbitrażu. W tym samym roku szef greckiego rządu sprzeciwił się na forum swojego parlamentu zwiększeniu budżetu na modernizację floty wojennej, żeby nie prowokować Atatürka. Kemal Pasza z kolei okazał symboliczny gest stronie greckiej, nadając kościołowi Hagia Sophia rangę zabytku muzealnego. Przyjazne nastawienie Aten wobec Ankary przyczyniło się do podpisania 14 września 1933 r. paktu „serdecznego porozumienia”, obejmującego wzajemną gwarancję granic i obowiązek konsultacji na arenie międzynarodowej, a także kończącego „erę konfliktu grecko-tureckiego trwającego od dziesięciu wieków”<sup>3</sup>. Obaj liderzy pozytywnie ustosunkowali się do planu zawarcia w przyszłości unii między swoimi państwami. W listopadzie 1933 r. szef dyplomacji tureckiej Rüstü Aras stwierdził w czasie wizyty w Atenach, że „Grecja i Turcja stały się niemal jednym państwem”<sup>4</sup>.

Z inspiracji Francji oraz Wielkiej Brytanii, obawiających się agresywnej polityki Niemiec i Włoch, 9 lutego 1934 r. Grecja i Turcja wspólnie z Jugosławią i Rumunią podpisały w Atenach pakt bałkański (ententa bałkańska). Zakładał on utrzymanie porządku terytorialnego na Bałkanach oraz zabezpieczenie wszystkich granic bałkańskich<sup>5</sup>.

Także po śmierci Elefterios Wenizelosa i przejęciu w 1936 r. władzy w Grecji przez autorytarny reżim generała Joannisa Metaksasa między Atenami i Ankarą utrzymywały się przyjazne stosunki<sup>6</sup>. Kontynuując tę politykę, oba państwa podpisały w 1938 r. dodatkowy traktat gwarantujący zachowanie przyjaznej neutralności w wypadku niesprowokowanej agresji.

Włoskie ambicje rewizjonistyczne zagrażały Londynowi i Ankarze. Ateny z kolei żywiły niechęć do Rzymu za przejęcie kontroli nad zamieszkanymi przez Greków wyspami Dodekanezu. Posiadanie tego archipelagu przez Włochy stanowiło też zagrożenie dla Turcji i dla brytyjskich interesów na Bliskim Wschodzie. Turcja była szczególnie zaniepokojona przemową Benito Mussoliniego, wygłoszoną 18 marca 1934 r. na forum Zgromadzenia Narodowego, w której włoski polityk wypowiedział się na temat historycznej misji, jaką ma do spełnienia Rzym w Azji i Afryce. Mimo że włoskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zapewniało ambasadora tureckiego, iż te wypowiedzi nie zagrażają interesom tureckim, Ankara postanowiła poszukać sprzymierzeńca na wypadek urzeczywistnienia przez Włochy owej historycznej misji.

W czerwcu 1934 r. prezydent Kemal Pasza zaproponował Wielkiej Brytanii podpisanie porozumienia o współpracy militarnej. Rząd londyński jednak odmówił, obawiając się, iż Włochy zinterpretują to jako alians wymierzony przeciwko nim. Poza tym Wielka Brytania nie chciała w owym czasie wiązać się żadnymi zobowiązaniami militarnymi<sup>7</sup>. Politycy tureccy, niezrażeni jednak angielską odmową, udostępnili w lutym 1935 r. swoje porty brytyjskiej flocie śródziemnomorskiej.

Wzrastająca potęga faszystowskich Niemiec także była jednym z głównych czynników zbliżenia Wielkiej Brytanii, Turcji i Grecji. W październiku 1933 r. Adolf Hitler wycofał niemiecką delegację z konferencji rozbrojeniowej. Niemcy wystąpiły z Ligi Narodów. Przywódca niemiecki, realizując swoje rewizjonistyczne plany, nie napotkał większego sprzeciwu ze strony pozostałych państw europejskich. W marcu 1935 r. ogłosił program remilitaryzacji Niemiec, który łamał postanowienia traktatu wersalskiego.

W celu utworzenia wspólnego frontu politycznego wymierzonego w agresywną politykę niemiecką Wielka Brytania, Francja i Włochy zorganizowały w dniach 11-13 kwietnia 1935 r. konferencję w Stresie (Włochy)<sup>8</sup>. Dyplomacja rzymska, wykorzystując niezdecydowanie Brytyjczyków, zażądała wówczas swobody działania w Abisynii w zamian za wsparcie udzielone Austrii przeciwko polityce Niemiec. Wcześniej, 7 stycznia 1935 r., Mussolini otrzymał zgodę Francji na prowadzenie własnej polityki w stosunku do Abisynii. Włochy uzyskały w ten sposób przyzwolenie na realizowanie swojej „historycznej misji” w Afryce. W październiku 1935 r. Mussolini zaatakował Abisynię i tym samym spowodował załamanie się porządku wersalskiego, do czego dążył także Hitler. Brytyjska opinia publiczna była poruszona, a parlamentarzyści nad Tamizą postanowili wprowadzić sankcje ekonomiczne przeciwko Włochom. Z pomysłu tego jednak szybko się wycofali, obawiając się, iż embargo stanie się zarzewiem wojny lub doprowadzi do sojuszu włosko-niemieckiego.

W czerwcu 1936 r. admiralicja brytyjska stwierdziła, że interes Londynu wymaga zachowania pokoju w regionie Morza Śródziemnego, co można osiągnąć, przywracając przyjazne stosunki z Włochami. Z tego między innymi względu, kierując się opinią kół militarnych, zaniechano wprowadzenia sankcji ekonomicznych wobec Włoch. Postulaty admiralicji zbiegły się z decyzją Hitlera, z marca 1936 r., o remilitaryzacji Nadrenii, co jeszcze bardziej wzmogło obawy angielskie przed możliwością zawarcia sojuszu włosko-niemieckiego.

Stosunki angielsko-tureckie zacieśniały się wraz z eskalacją groźby wybuchu wojny. W 1936 r. Edward VIII złożył wizytę w Turcji, a rok później premier turecki İsmet İnönü gościł w Londynie z okazji koronacji króla. Sytuacja międzynarodowa - awantura włoska w Abisynii i remilitaryzacja Nadrenii, naruszające porządek wersalski - uświadomiła Kemalowi Paszy, że nadeszła stosowna chwila na renegotjowanie postanowień traktatowych dotyczących cieśnin czarnomorskich. 11 kwietnia 1936 r. Turcja wysłała noty do wszystkich sygnatariuszy traktatu w Lozannie z propozycją jego rewizji w związku z nowymi wyzwaniem stojącymi przed dyplomacją Ankary.

W odpowiedzi na to państwa, które podpisywały traktat lozański, postanowiły zwołać 22 czerwca 1936 r. konferencję w szwajcarskim mieście Montreaux. W wyniku rozmów podpisano 20 lipca nową konwencję likwidującą międzynarodową komisję kontroli nad cieśninami. Pełną kontrolę nad cieśninami, wraz z prawem do ich ufortyfikowania, przejął rząd turecki. Interesy Turcji popierała przede wszystkim Wielka Brytania, zainteresowana integracją międzynarodową na Bałkanach i wspierająca ententę bałkańską, której sygnatariuszami były także Turcja i Grecja.

W marcu 1937 r. Rüstü Aras, minister spraw zagranicznych Turcji, zapewnił



brytyjskiego ambasadora w Ankarze sir Percy'ego Loraine'a, że tureckie plany obronne pozwolą na swobodną komunikację morską na Morzu Egejskim, w Cieśninie Dardanelskiej i na Morzu Czarnym. Tureckie próby zawarcia sojuszu militarnego z Wielką Brytanią nie szły w parze z uprawianą przez premiera Arthura Neville'a Chamberlaina w latach trzydziestych polityką „appeasementu”: żeby uniknąć wybuchu wojny, należało wypełniać żądania państw prowadzących politykę rewizjonistyczną. Z uwagi na sytuację w rejonie śródziemnomorskim Wielka Brytania obawiała się następstw porozumienia włosko-niemieckiego z października 1936 r., dlatego też nie chciała wiązać się sojuszami, które prowokowałyby Rzym. Sądzono, że porozumienie angielsko-tureckie mogłoby wywołać konflikt z Włochami. W przewidywaniu nieuchronnie zbliżającej się wojny Wielka Brytania w drugiej połowie lat trzydziestych za wszelką cenę chciała przedłużyć okres pokoju i wykorzystać go do wzmocnienia własnego potencjału obronnego. Dlatego też rząd brytyjski starał się przede wszystkim zapewnić bezpieczeństwo swoim koloniom, które zaopatrywały Wyspy Brytyjskie w strategiczne surowce.

Jak już wspomniano, zmiany w rządzie tureckim, jakie nastąpiły po śmierci Kemala Paszy w listopadzie 1938 r., nie odmieniły przyjaznego nastawienia Ankary do Londynu. Premier Ismet İnönü zapowiedział kontynuowanie polityki zagranicznej prowadzonej przez „ojca tureckiego narodu”. Zacieśnienie stosunków turecko-brytyjskich nastąpiło po niemieckiej napaści 15 marca 1939 r. na Czechosłowację oraz po wkroczeniu włoskiej armii w kwietniu tego samego roku na terytorium Albanii. W następstwie tych wydarzeń 12 maja 1939 r. Wielka Brytania i Turcja ogłosiły wspólną deklarację o rozpoczęciu negocjacji w sprawie traktatu o współpracy na wypadek wojny w basenie Morza Śródziemnego. Oba państwa zaznaczyły, że porozumienie ma charakter obronny i nie jest wymierzone w żaden kraj. Turcja, starając się osłabić związki z Niemcami, zwłaszcza w dziedzinie finansowej, zawarła kilka umów handlowych z Wielką Brytanią, co zredukowało nieco wpływy niemieckie na turecką gospodarkę. 23 czerwca 1939 r. Ankara i Francja ogłosiły wspólną deklarację o identycznej treści jak wcześniejsze porozumienie angielsko-tureckie z 12 maja. Negocjacje między trzema państwami - Wielką Brytanią, Francją i Turcją - zakończyły się 19 października 1939 r. podpisaniem traktatu o wzajemnej pomocy. W zamian za gwarancje Wielkiej Brytanii i Francji Turcja zobowiązywała się do udzielenia im pomocy na wypadek wojny w basenie Morza Śródziemnego, wywołanej przez państwo europejskie, w której Wielka Brytania i Francja będą stroną. Ponadto deklarowała wsparcie Wielkiej Brytanii i Francji w sytuacji, gdy państwa te zostaną zmuszone do wywiązania się z zobowiązań wobec Grecji i Rumunii<sup>9</sup>.

Dzięki przyjaznym stosunkom grecko-brytyjsko-tureckim w okresie międzywojennym sprawa Cypru nie była poruszana. Wielka Brytania nie ufortyfikowała wyspy, ale też nie zamierzała się jej wyzbywać.

### **3.1.2. Znaczenie strategiczne Cypru w latach międzywojennych**

W obliczu coraz bardziej agresywnej polityki Włoch w basenie Morza Śródziemnego Wielka Brytania zmuszona została do przeanalizowania swych strategicznych

interesów we wschodniej części tego regionu. Cypr pełnił w nich znaczącą rolę. Z uwagi na fakt, iż Włosi wiązali swoje interesy także z inną wyspą należącą do Wielkiej Brytanii - Malta, Brytyjskie Ministerstwo do spraw Kolonii było zainteresowane przebudową Cypru na bazę wojenną. W miarę jak sytuacja w Europie stawała się coraz bardziej jednoznaczna, a wizja nadchodzącej konfrontacji zbrojnej nabierała realnego kształtu, rząd brytyjski coraz częściej mówił o strategiczno-militarnym znaczeniu Cypru.

W marcu 1936 r. gabinet brytyjski zaproponował parlamentowi, by pomimo braku planów budowy lotnisk wojskowych na Cyprze przystosować wyspę do przeprowadzania operacji powietrznych i zbudować lotniska w Nikozji oraz w okolicach Larnaki. 23 czerwca 1936 r. minister wojny Duff Cooper oraz minister lotnictwa sir Viscount Swinton przedstawili projekt adaptowania Cypru na bazę obronną, z której mogłyby korzystać wojska lądowe, siły powietrzne RAF oraz marynarka wojenna.

Rząd brytyjski powołał specjalny komitet planowania, w skład którego weszli eksperci wszystkich rodzajów wojsk oraz ekonomiści. Po przeprowadzeniu dokładnej analizy dotyczącej przystosowania Cypru do potrzeb militarnych członkowie komitetu doszli do wniosku, że z ekonomicznego punktu widzenia należy przebudować port w Aleksandrii, a nie w cypryjskiej Famaguście. Eksperci podkreślali, że militaryzacja wyspy oznaczałaby zagrożenie dla Turcji, która mogłaby wejść w sojusz z którymś z państw wrogich Wielkiej Brytanii, na przykład z Włochami, i zaatakować wyspę. Ponadto uzbrojenie Cypru stanowiłoby prowokację wobec Rzymu kontrolującego archipelag Dodekanez, w sąsiedztwie którego leży Cypr. Raport komitetu planowania zawierał konkluzję, iż trzeba podjąć wszelkie kroki, aby odbudować i utrzymać przyjacielskie stosunki z Włochami oraz Turcją.

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważało jednak, że nie należy ustępować przed coraz bardziej agresywną polityką Włoch. Po zapoznaniu się z raportem komitetu eksperci wojskowi stwierdzili, iż militaryzacja Cypru ma tylko chronić strategiczne interesy Wielkiej Brytanii w Egipcie i na Bliskim Wschodzie i nie będzie wymierzona w Turcję. Grupa wspierająca pomysł przystosowania Cypru do pełnienia roli bazy wojennej została wzmocniona przez pierwszego lorda admiralicji Samuela Hoare'a. W czasie wizyty, którą złożył on na Cyprze we wrześniu 1936 r., oznajmił, iż należy wzmocnić potencjał morski Wielkiej Brytanii w basenie Morza Śródziemnego, a Cypr, którego znaczenie było w przeszłości niedoceniane, powinien zająć ważniejsze miejsce w systemie obronnym Imperium Brytyjskiego.

15 października 1936 r. gabinet w Londynie debatował nad kwestią przebudowy Cypru i portu w Aleksandrii. Przeważały argumenty ekonomiczne. Uznano, że z uwagi na koszty optymalnym przedsięwzięciem będzie przystosowanie portu w Aleksandrii. Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych upierało się jednak przy militaryzacji Cypru, argumentując, że system obrony brytyjskiej nie może opierać się na bazach, których istnienie zależy od dobrej woli rządu egipskiego. Ten zaś domagał się w ostatnich latach zredukowania liczby brytyjskich baz wojskowych na swoim terytorium. Minister spraw zagranicznych Anthony Eden przypomniał, że rozbudowa portu w Aleksandrii naruszy porozumienie zawarte między Londynem i Kairem (rząd

brytyjski zobowiązał się w nim, że w Aleksandrii nie założy stałej militarnej bazy morskiej)<sup>10</sup>.

22 grudnia 1936 r. Wielka Brytania zawarła z rządem egipskim traktat na okres dwudziestu lat, stanowiący, że w wypadku wybuchu wojny flota brytyjska będzie mogła korzystać z egipskich portów, lotnisk i infrastruktury komunikacyjnej. W tej sytuacji część polityków uznała za bezcelowe inwestowanie funduszy w przebudowę portu w Famaguście<sup>11</sup>.

Minister do spraw kolonii Ormsby-Gore wyraził niezadowolenie, że rząd brytyjski nie docenia znaczenia i nie wykorzystuje strategicznego położenia Cypru. Rozbudowa portów na wyspie przyczyniłaby się bowiem nie tylko do umocnienia pierścienia obronnego wokół Imperium Brytyjskiego, ale także do zwiększenia obrotów handlowych i zysków z handlu, zasilających fundusz kolonialny.

Wszelkim dyskusjom na temat rozbudowy bazy na Cyprze położyło kres jednogłośnie stanowisko admiralicji, że Aleksandria lepiej nadaje się na bazę wojskową niż Cypr. 20 lutego 1938 r. - wraz z rezygnacją Edena ze stanowiska ministra spraw zagranicznych i zastąpieniem go przez lorda Halifaxa - sprawa militaryzacji Cypru upadła. 7 kwietnia 1938 r. na spotkaniu komisji obrony stwierdzono, iż temat Cypru jako bazy wojskowej został wyczerpany, a wniosek Ministerstwa do spraw Kolonii o przebudowę portu w Famaguście dla potrzeb handlowych to sprawa cywilna, niebędąca przedmiotem debaty nad kwestiami obronności.

16 kwietnia 1938 r. podpisano porozumienie między Wielką Brytanią i Włochami. W aneksie numer 2 stwierdzono, iż obejmuje ono także wymianę informacji wojskowej, z uwzględnieniem szczegółowych danych dotyczących tworzenia nowych baz morskich lub powietrznych na wschód od 19° wschodniej długości geograficznej. Wielka Brytania uzyskała zatem akceptację Włoch na rozbudowę baz militarnych na Cyprze, musiała jednak o tym informować władze w Rzymie. Pomimo to 12 maja 1938 r. sir John Simon powiadomił parlament w imieniu gabinetu, iż „rząd Jego Królewskiej Mości nie poparł żadnego projektu fortyfikacji wyspy”<sup>12</sup>.

Chociaż debata rządowa na temat ufortyfikowania Cypru została zamknięta po jednogłośnie negatywnej opinii członków sztabu, to jednak dla polityków z kręgu Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Kolonii problem pozostawał wciąż aktualny. Dyplomacja londyńska chciała wykorzystać sprawę Cypru jako element przetargowy w stosunkach z Rzymem.

2 grudnia 1938 r., podczas przygotowywania wizyty premiera oraz ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii we Włoszech, komisja obrony przekazała szefowi rządu sugestię, że skoro podjęto decyzję o niefortyfikowaniu Cypru, można ten fakt wykorzystać w czasie rozmów w Rzymie. Stratedzy wojskowi przewidywali bowiem, że Mussolini zażąda od Wielkiej Brytanii demilitaryzacji Malty lub odstąpienia od militaryzacji Cypru. Gdyby Włochy postawiły warunek „cypryjski”, szef gabinetu powinien go przyjąć, ale w zamian zażądać tego samego od Włochów w odniesieniu do którejkolwiek bazy morskiej na Morzu Śródziemnym, przede wszystkim na wyspach archipelagu Dodekanez.

W odpowiedzi na te sugestie sztabu Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdziło, że jeśli w czasie spotkania w Rzymie nie padnie ze strony włoskiej propozycja

dotycząca Cypru, wówczas należy ponownie rozważyć sprawę militaryzacji wyspy. Dyplomaci brytyjscy uważali, że aktualna sytuacja międzynarodowa nie pozwala na kierowanie się w sprawach bezpieczeństwa imperium tylko argumentami finansowymi. Nawet jeżeli koszty przebudowy zatoki portowej w Famaguście byłyby dużo większe niż w Aleksandrii, to w sytuacji zagrożenia interesów królestwa brytyjskiego należy tę sumę wydać.

Sprawa Cypru znów wróciła pod obrady parlamentu, gdy rząd egipski, wcześniej deklarujący pokrycie wydatków związanych z militaryzacją portu w Aleksandrii, nie wywiązywał się z zobowiązań. W lipcu 1939 r. wśród polityków londyńskich pojawiły się opinie, że jeśli Wielka Brytania chce ufortyfikować Aleksandrię, musi sama ponieść koszty. Sir Miles Lampson, brytyjski ambasador w Kairze, potwierdził, że rząd egipski jest niewiarygodny i nie zamierza sfinansować tej operacji, natomiast za wszelką cenę chce ją opóźnić<sup>13</sup>. Z tego powodu kwestia militaryzacji Cypru znowu powróciła pod obrady rządu Jego Królewskiej Mości, jednak nie na długo, bo wybuch II wojny światowej skoncentrował uwagę polityków londyńskich na wydarzeniach w Europie.

### 3.1.3. Zamieszki na tle dążeń Greków cypryjskich do realizacji idei *enosis* (1931 r.)

Decyzja rządu brytyjskiego z 1 maja 1925 r. o nadaniu Cyprovi statusu kolonii pociągnęła za sobą zmiany w konstytucji obowiązującej na wyspie od 1882 r. Zgodnie z nowo wprowadzonymi poprawkami Rada Ustawodawcza składała się z dwudziestu czterech członków. Dwunastu było Grekami, trzech pochodziło z tureckiej mniejszości, a dziewięciu mianował gubernator. Grecy protestowali przeciwko niesprawiedliwym, ich zdaniem, proporcjom między liczbą radnych greckich i tureckich, która kształtowała się jak jeden do ośmiu. Faktycznie jednak w Radzie zasiadało więcej muzułmanów, bo członkowie z mianowania gubernatora z zasady byli Turkami. Dzięki temu Turcy i Grecy dysponowali taką samą liczbą głosów, a w razie sporu gubernator miał głos rozstrzygający. Grecy cypryjscy nazywali Radę Ustawodawczą „parlamentem marionetek”<sup>14</sup>.

Zmieniona konstytucja nie naruszała funkcjonującego systemu finansowego. Wydawało się, że formalny status Cypru jako kolonii brytyjskiej spowoduje zniesienie znieprawiedliwionego zarówno przez ludność grecką, jak i turecką podatku na trybut dla sułtana. Władze brytyjskie pozostawiły jednak stare prawo fiskalne, co spowodowało protesty radnych tureckich i greckich. Obok stałego już hasła Greków cypryjskich, propagującego *enosis*, pojawiły się apele wzywające do przeciwstawienia się systemowi podatkowemu.

W 1928 r. przygotowywano się do obchodów pięćdziesięciolecia administracji brytyjskiej na wyspie. Początkowo społeczność grecka zamierzała je zbojkotować, ale pod wpływem premiera Grecji Wenizelosa oraz stanowiska Synodu w Atenach politycy greccy na wyspie zmienili zdanie. Uroczystości, które miały miejsce w maju i czerwcu 1928 r., Grecy cypryjscy wykorzystali do zmanifestowania swojego niezmiennego poparcia dla unii z Grecją oraz skierowania w tej sprawie kolejnych

memoriałów do rządu londyńskiego. W odpowiedzi na to radni muzulmańscy wystosowali listy protestujące przeciwko *enosis* i zapewnili o swej lojalności wobec brytyjskiej Korony. Nowy gubernator wyspy Ronald Storrs ogłosił, że kwestia statusu politycznego wyspy została rozstrzygnięta i nie będzie więcej podejmowana. Dodał też, że na terytorium brytyjskim żyją różne nacje, na przykład w Kanadzie czy na Mauritiusie, ale zachowują one lojalność wobec Wielkiej Brytanii<sup>15</sup>. Grecy cypryjscy jednak wytrwale głosili hasło *enosis*, łącząc je z postulatami zlikwidowania podatku na trybut dla sułtana, co popierali także miejscowi Turcy.

Zła sytuacja ekonomiczna na wyspie na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, spowodowana kryzysem gospodarczym, oraz zawiedzione nadzieje na unię Cypru z Grecją wywołały falę demonstracji, podczas których domagano się *enosis* oraz zmniejszenia podatków. 21 października 1931 r. greccy członkowie Rady Ustawodawczej złożyli rezygnację w proteście przeciwko polityce rządu brytyjskiego wobec Cypru. Tego samego dnia rozżaleni mieszkańcy wyszli na ulice wszystkich większych miast. Manifestacje wkrótce zmieniły się w otwarte walki uliczne z policją i wojskiem próbującym zaprowadzić porządek. W Nikozji rozwścieczony tłum, skandując hasło *enosis*, spalił rezydencję gubernatora Ronalda Storrsa. Gubernator, któremu udało się uciec, wezwał posiłki z baz brytyjskich w Egipcie i wprowadził na wyspie stan wojenny, dzięki czemu po kilku dniach przywrócono spokój. W starciach ulicznych na całej wyspie zginęło sześć osób, a ponad trzydzieści było ciężko rannych. Administracja brytyjska oskarżyła o sprowokowanie zajść tutejszych polityków greckich oraz konsula Grecji Aleksandrosa Kyrou, który działał ponoć na własną rękę, bez zgody swojego rządu.

23 października 1931 r. premier grecki Wenizelos oznajmił, że zamieszki, które wybuchły przed dwoma dniami, są wewnętrzną sprawą rządu brytyjskiego. Stosunek greckich władz do kwestii cypryjskiej był „politycznie poprawny”, gdyż Wenizelos dążył do zachowania jak najlepszych relacji z Londynem i traktował Cypr jako wewnętrzny problem brytyjski. Oficjalnie żadna kwestia cypryjska w stosunkach między Grecją a Wielką Brytanią nie istniała. Za każdym razem, kiedy delegacja Greków cypryjskich wysyłała memoranda do rządu brytyjskiego z żądaniem *enosis*, ateńska dyplomacja wyjaśniała, że jest to spontaniczne działanie miejscowej ludności i rząd grecki nie ma z tym nic wspólnego. Jednak nie zawsze Wenizelos był w stanie kontrolować sytuację w Grecji i zapobiec także tutaj agitacji za *enosis*.

W trakcie zamieszek na wyspie w październiku 1931 r. czterdzieści pięć osób z kręgu polityki, świata kultury i Kościoła opublikowało w Atenach manifest prasowy wyrażający solidarność z cypryjskim ruchem na rzecz unii wyspy z Grecją. Święty Synod Kościoła w Grecji, reprezentowany przez metropolitę, arcybiskupa Aten, ogłosił podobny apel i przesłał go do arcybiskupowi Canterbury. Premier Wenizelos zabronił wprawdzie organizowania w Atenach demonstracji, które przebiegałyby się pod hasłami unii Cypru z Grecją, niemniej święto narodowe Grecji w dniu 11 listopada obchodzono jako święto Cypru. W Pireusie uformował się tajny komitet, który miał przygotować tysiąc greckich ochotników do walki o wolność Cypru<sup>16</sup>. Wenizelos skrytykował grecką społeczność wyspy za wywołanie rozruchów, które zakończyły się ofiarami śmiertelnymi, i starał się uciszyć głosy popierające

ideę *enosis* w samej Grecji. Premier rządu ateńskiego uważał, że należy liczyć na dobrą wolę Londynu. Miał nadzieję, że kiedy większość w parlamencie nad Tamizą zdobędą liberałowie, przegłosują cesję wyspy na rzecz Grecji. Był więc rozgoryczony wybuchem zamieszek na Cyprze. Kilku przywódców Partii Liberalnej obiecało mu bowiem w 1930 r., że podejmą sprawę Cypru, gdy uzyskają przewagę w Izbie Gmin. Liberałowie nie przywiązywali do posiadania Cypru większego znaczenia, argumentując, że bez baz wojskowych jest on dla Wielkiej Brytanii bezużyteczny<sup>17</sup>. Między innymi dlatego grecki premier był zwolennikiem cierpliwego oczekiwania na zmianę polityki brytyjskiej. Jednak wskutek październikowych rozruchów sytuacja zmieniła się i trudno było oczekiwać zrozumienia ze strony liberałów.

Wenizelos uważał, że zamieszki i zbrojne próby wymuszenia unii Cypru z Grecją opóźnią ten proces i spowodują opór rządu brytyjskiego. 18 listopada 1931 r. sprawa Cypru była tematem debaty w greckim parlamencie. W swoim wystąpieniu premier Wenizelos zapewnił o sympatiach dla ludności zamieszkującej Cypr i archipelag Dodekanez, podkreślając zarazem, że Grecja podpisała odpowiednie traktaty międzynarodowe i nie może wspomóc greckich mieszkańców tych wysp w ich żądaniach unijnych. Cypr i Dodekanez podlegają odpowiednio Wielkiej Brytanii i Włochom, z którymi Grecja utrzymuje pokojowe stosunki. Dopóki wyspy te będą pod zwierzchnictwem Londynu i Rzymu, dopóty rząd ateński nie będzie interweniował. Ateny mogą liczyć w obecnej sytuacji na dobrą wolę obu przyjaznych państw<sup>18</sup>.

Rząd turecki nie chciał publicznie komentować zajść na Cyprze, ale uważnie przyglądał się rozwojowi sytuacji. Dyplomacja turecka przygotowała specjalny raport, z którego wynikało, że rozruchy zostały spowodowane przez cyprijskich polityków i nie były inspirowane przez rząd ateński, aczkolwiek Ankara - podobnie jak rząd brytyjski - wskazywała na konsula greckiego Aleksandrosa Kyrou jako na jednego z inspiratorów zamieszek.

W marcu 1931 r. minister spraw zagranicznych Grecji Andreas Michalakopulos ostrzegł konsula Kyrou, aby ten nie mieszał się do spraw wewnętrznych Cypru i nie agitował za *enosis*. Jednak Kyrou, który był rdzennym Grekiem cyprijskim, nie zastosował się do instrukcji swego przełożonego i wspierał przygotowania do rewolty. Na skutek protestów dyplomacji brytyjskiej i tureckiej niepokornego konsula odwołano z wyspy<sup>19</sup>.

16 listopada 1931 r. gubernator Storrs stosownym dekretem rozwiązał Radę Ustawodawczą i od tej pory wszelkie zarządzenia wydawał na mocy dekretów. Wszystkie publikacje podlegały surowej cenzurze. Nie można było publikować artykułów związanych ze sprawami międzynarodowymi i wewnętrznymi bez akceptacji cenzora. Partie polityczne rozwiązano, a wielu polityków zamieszanych w rozruchy październikowe zmuszono do opuszczenia Cypru. Zakazano manifestacji narodowych w każdej formie. Zabroniono wywieszania flag greckich oraz tureckich. Edukacja w szkołach przeszła pod kontrolę rządową, program nauki historii Grecji oraz Turcji ograniczono do minimum<sup>20</sup>.

Wielka Brytania surowymi restrykcjami wymogła postuszeństwo na mieszkańcach wyspy. Z uwagi na to, że na samym Cyprze zakazano działalności na rzecz unii z

Grecją, w 1932 r. powstał w Londynie Komitet Cypryjski, który prowadził agitację wśród ludzi świata polityki, kultury i nauki, namawiając do poparcia idei *enosis*. Podobne organizacje powstały w Grecji i w Stanach Zjednoczonych.

### 3.1.4. Kwestia Cypru w drugiej połowie lat trzydziestych

Surowe prawo wprowadzone przez władze brytyjskie po rozruchach w 1931 r. stało się tematem wielu dysput politycznych prowadzonych w gabinetach w Londynie i w Atenach. Przebywający w Wielkiej Brytanii na wygnaniu król grecki Jerzy II na spotkaniach z członkami rządu londyńskiego wielokrotnie poruszał sprawę Cypru. 24 października 1935 r., w trakcie rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Samuelem Hoarem, domagał się złagodzenia restrykcji. Politycy ateńscy oraz Kościół grecki także zabiegali o liberalizację przepisów i ustanowienie autonomii. Cypryjscy przywódcy polityczni wielokrotnie wysyłali delegacje do Londynu, prosząc o złagodzenie wprowadzonego w 1931 r. prawa i postulując jako najlepsze rozwiązanie autonomię wyspy.

Rząd brytyjski nie zamierzał rozluźnić rygorów na Cyprze, nie wierzył bowiem w dobre intencje Greków cypryjskich. Poza tym sytuacja w samej Grecji była niestabilna, a sprawy międzynarodowe w basenie Morza Śródziemnego komplikowały się ze względu na ekspansywną politykę Włoch.

W dniach 1-11 marca 1935 r. dokonął się w Atenach zamach stanu, a 4 września 1936 r. generał Metaksas zaprowadził dyktaturę - rozwiązał parlament, aresztował większość polityków oraz wprowadził surową cenzurę. (Równocześnie oświadczył brytyjskiemu ambasadorowi, że zamierza utrzymać przyjazne stosunki z Londynem i respektuje wszystkie wcześniejsze porozumienia). Zabroniono publikowania tekstów mogących pogorszyć stosunki z Londynem i cenzurą objęto agitację za unią Cypru z Grecją.

W 1938 r. sytuacja jeszcze się skomplikowała na skutek zbliżającej się wojny. Zarówno faszystowska propaganda włoska, jak i niemiecka próbowały wykorzystywać sprawę Cypru do własnych celów. Niemieckie rozgłoszenie nadawały audycje radiowe, w których ubolewano nad „krzywdą historyczną” społeczeństwa cypryjskiego dążącego do połączenia wyspy z Grecją i namawiano do oporu wobec gnębiącej administracji brytyjskiej. Podobnej treści audycje nadawano w radiu włoskim<sup>21</sup>.

W lipcu 1939 r. w parlamencie brytyjskim pojawiły się głosy, że dla dobra sytuacji gospodarczej na Cyprze należałoby zliberalizować prawo. Jednak żadnej decyzji deputowani nie zdążyli już podjąć ze względu na wybuch wojny, która spowodowała, iż stan wojenny na wyspie trwał następnie siedem lat.

### 3.1.5. Greckie nadzieje na przyłączenie Cypru w czasie II wojny światowej

1 września 1939 r. armia niemiecka wkroczyła do Polski, a dwa dni później Wielka Brytania i Francja wypowiedziały wojnę agresorowi. Sztab francuski od początku wojny był przekonany, że Cypr będzie doskonałą bazą dla sił powietrznych oraz floty, biorąc pod uwagę umocnienia włoskie na wyspach archipelagu Dodekanez.

Brytyjczycy nie byli zwolennikami umacniania Cypru. Uważali, że wystarczy zainstalować tam kilka lotnisk w okolicach Nikozji i Larnaki i raczej przeznaczyć wyspę na bazę zaopatrzeniową. Tutejszy kontyngent wojsk brytyjskich zwiększono o dodatkowe oddziały, a pod koniec 1939 r. sprowadzono jednostki francuskie. Uformowano też bataliony z żołnierzy cypryjskich, którzy brali udział w operacji ewakuowania wojsk francuskich z Dunkierki<sup>22</sup>.

Rząd brytyjski wzywał do udziału w wojnie, głosząc hasło walki za wolność i za Grecję. Ponad trzydzieści tysięcy Cypryjczyków zgłosiło się do armii brytyjskiej.

Niemiecka dyplomacja próbowała skłonić Grecję do przystąpienia do bloku państw ości, obiecując jej Cypr po wygranej wojnie. Jednak rząd ateński odmówił<sup>23</sup>. W grudniu 1940 r. wojska włoskie wkroczyły do Grecji i po nieudanej kampanii musiały się wycofać. Dwa miesiące później brytyjski ambasador w Atenach sir Michael Palairt nieoficjalnie zaproponował unię Cypru z Grecją po zakończeniu wojny. Jednak propozycja ta nie spotkała się z aprobatą wszystkich członków brytyjskiego gabinetu. Politycy z londyńskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Orme Sargent i Philip Nichols, byli zwolennikami przystąpienia Turcji do wojny i zaoferowania jej archipelagu Dodekanez i Syrii. Stratedzy brytyjscy zdawali sobie sprawę, że oferując Dodekanez Turcji, spowodują negatywną reakcję Grecji, a z kolei obiecując Grecji Cypr, narażą się dyplomacji tureckiej. 2 marca 1941 r. przybył do Aten minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Eden wraz z szefem sztabu generałem Johnem Dilem, żeby przeanalizować sytuację w związku z prawdopodobnym atakiem niemieckim na Grecję. Grecki premier Aleksandros Koryzis zaproponował Edenowi, aby Londyn przekazał Grecji prawa do Cypru, co podbudowałoby morale Greków samotnie walczących na froncie bałkańskim z potęgą faszystowską.

Szef dyplomacji angielskiej odpowiedział, iż decyzja w tak drażliwej kwestii strategicznej przekracza jego kompetencje, musi więc ją skonsultować z pozostałymi członkami rządu. Obiecał jednak Koryzisowi, że rząd londyński wróci do sprawy Cypru zaraz po zakończeniu wojny<sup>24</sup>. Pod koniec marca Eden ponownie przybył do Aten na dwudniową konferencję, w czasie której grecki premier nie omieszkał przypomnieć mu prośby swojego rządu o przyłączenie Cypru do Grecji. Argumentował, że gest taki podbudowałby psychicznie Greków walczących na wojnie.

Po inwazji niemieckiej na Grecję, kiedy wydawało się, że naczelne instytucje państwowe będą musiały opuścić Ateny, Aleksandros Koryzis powtórzył Anthony'emu Edenowi prośbę o połączenie Cypru z Grecją:

„... [grecki] rząd znajduje się w sytuacji zmuszającej go do opuszczenia stolicy i przeniesienia królewskiego tronu w inne miejsce. Oczywiście w pierwszym odruchu wybrano Kretę na miejsce przyszłego schronienia. Jednak z uwagi na to, że wyspa ta znajduje się poblizu półwyspu Peloponez, który prawdopodobnie w niedługim czasie zostanie zajęty przez wroga, istnieje niebezpieczeństwo, że i ona zostanie zaatakowana, a wówczas nie dałoby się zagwarantować bezpieczeństwa królowi. Dlatego zdecydowaliśmy, że należy go przetransportować na inną, bezpieczniejszą wyspę [...], pozostaje tylko Cypr. To rozwiązanie napotyka jednak przeszkodę: otóż decyzje dotyczące terytorium Grecji byłyby podejmowane z terytorium nienależącego do Grecji. Dlatego ponownie proszę o rozważenie możliwości



rozpatrzenia przez brytyjski rząd propozycji scedowania Cypru na rzecz Grecji lub przynajmniej tej jego części, w której zamieszkałby król, tak aby mógł on pełnić rządu z greckiego terytorium”<sup>25</sup>.

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii odparł, iż przedstawi prośbę swojemu rządowi. Jednak ze względu na aktualną sytuację w Europie, ze sprawą ewentualnej cesji Cypru należy poczekać do zakończenia działań wojennych.

9 kwietnia 1941 r. Koryzis upoważnił Charalambosa Simopulosa, greckiego ambasadora w Londynie, aby przedstawił rządowi brytyjskiemu propozycję scedowania Cypru na rzecz Grecji tylko na określony czas. Podjęcie końcowej decyzji przez Londyn nastąpiłoby w późniejszym terminie. 11 kwietnia tę samą prośbę przedstawił król Jerzy IV angielskiemu ambasadorowi w Grecji Palairetowi, podkreślając, iż może dysponować czterdziestotysięcznym korpusem wojsk greckich dla obrony Cypru<sup>26</sup>.

14 kwietnia minister Eden odparł, iż rząd brytyjski nie zgadza się na grecką propozycję. Politycy londyńscy są przeciwni oddaniu nawet na krótki czas praw do całej wyspy bądź też do jej części<sup>27</sup>. Jeśli król grecki zamierza udać się na Cypr, Londyn zgadza się na to pod warunkiem, że Jerzy IV będzie sprawował rządu jak król na uchodźstwie. Propozycja szefa brytyjskiej dyplomacji pozostała bez odpowiedzi. 1 maja 1941 r. następca Koryzisa na stanowisku premiera - Tsuderis - zatelegrafował z Krety do Edena, czy w tak ciężkiej dla Grecji sytuacji rząd brytyjski nie podarowałby Cypru królowi Jerzemu, który musiał opuścić ojczyznę po niemieckim ataku. Eden odparł, że Cypr wcale nie jest bezpieczniejszym miejscem od Krety i że w obecnej sytuacji międzynarodowej nie jest to najlepszy moment do poruszania kwestii cypryjskiej<sup>28</sup>.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii przychyliło się do opinii Nicholasa, dyrektora departamentu odpowiedzialnego za sprawy na Bliskim Wschodzie, oraz Orme Sargenta, wiceministra spraw zagranicznych, aby kwestię Cypru odłożyć do czasu konferencji pokojowej po zakończeniu wojny. Taką też stanowczą odpowiedź otrzymała dyplomacja grecka w lipcu 1941 r.: wszelkie rozmowy dotyczące zmiany statusu politycznego Cypru należy odłożyć do czasu pokoju w Europie<sup>29</sup>. Premier rządu londyńskiego Winston Churchill dodał, że ze względu na obecność ludności tureckiej na wyspie, nie byłoby wskazane podejmowanie decyzji w sprawie Cypru w toku wojny, o ile chce się zachować neutralność Turcji.

Z uwagi na niepewną przyszłość związaną z utrzymaniem wpływów na Bliskim Wschodzie oraz w Indiach władze brytyjskie nie chciały wyzbywać się Cypru przed zakończeniem wojny. Anthony Eden liczył się też z możliwością ataku niemieckiego na Cypr w celu rozegrania tzw. karty greckiej. Wśród niemieckich kół wojskowych powstał pomysł, aby zająć Cypr i podarować go „quislingowskiemu rządowi” w Atenach, co przyczyniłoby się do przejścia Greków na stronę niemiecką. Obawa przed niemieckim atakiem na Cypr wzrosła po zajęciu przez hitlerowców Krety. Generał niemiecki Kurt Student proponował zajęcie Cypru, co pozwoliłoby Niemcom zaatakować Kanał Sueski i penetrować z powietrza Bliski Wschód<sup>30</sup>. Jednak

dowództwo niemieckie odrzuciło tę propozycję w związku z ciężką kampanią na froncie wschodnim.

Eden, obawiając się inwazji niemieckiej na Cypr i wykorzystania tego faktu do skłonienia Grecji do współpracy z Berlinem, w tajnym memorandum dla swojego rządu polecił, aby w rozmowach z politykami greckimi nie odrzucać możliwości unii Cypru z Grecją po zakończeniu wojny<sup>31</sup>.

Stanowisko polityków brytyjskich wobec utrzymania *status quo* na Cyprze zostało oparte na analizie Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, który przygotował tajny raport w związku z propozycjami rządu greckiego, stwierdzający, że z uwagi na bezpieczeństwo interesów angielskich w Egipcie Cypr powinien pozostać w rękach brytyjskich. Wyspa jest bowiem jedynym terytorium brytyjskim we wschodniej części Morza Śródziemnego i stanowi niezbędne ogniwo w łańcuchu komunikacyjnym z Bliskim Wschodem i Indiami. Z lotnisk cypryjskich można też kontrolować sytuację w Azji Mniejszej oraz w dolinie Eufratu. Politycy z Królewskiego Instytutu uważali, że w przyszłości należy ustanowić bardziej liberalne prawo na wyspie, ale Cypr powinien pozostać terytorium Imperium Brytyjskiego<sup>32</sup>.

Ruch na rzecz *enosis* osłabł na wyspie po wprowadzeniu stanu wojennego, zwłaszcza zaś po inwazji niemieckiej na Grecję. Jednak z uwagi na złą sytuację ekonomiczną, spowodowaną utratą rynków w Niemczech oraz załamaniem się handlu na skutek toczącej się wojny, kilkakrotnie wybuchały strajki wymierzone we władze kolonialne. Cypryjczycy domagali się wsparcia finansowego dla wyspy z Londynu i organizowali demonstracje dla wyrażenia swej niezachwianej woli przyłączenia jej do Grecji. W 1941 r. powstała na Cyprze partia komunistyczna - Postępowa Partia Ludu Pracującego Cypru (Anortotikon Komma Ergazomenou Lao - AKEL), która zrzeszała duży procent społeczności greckiej. Jednym z głównych celów tego ugrupowania była unia Cypru z Grecją. Wraz ze zbliżającym się końcem wojny nadzieje Greków cypryjskich na to, że zostaną wynagrodzeni za swój wkład w walkę z Niemcami, wzrastały. Znow więc zaczęli domagać się *enosis*. W sierpniu 1944 r. na wyspę przybył sir Cosmo Parkinson, wiceminister do spraw kolonii. Środowiska polityczne na Cyprze wykorzystały tę wizytę do przedstawienia mu memorandum z żądaniem unii z Grecją. Parkinson odparł, że nie jest upoważniony do prowadzenia rozmów na temat cesji Cypru na rzecz Grecji. Stwierdził też, że społeczność turecka jest przeciwna unii wyspy z Atenami. A jako reprezentant Ministerstwa do spraw Kolonii dodał, że do kwestii Cypru rząd brytyjski wróci po zakończeniu wojny<sup>33</sup>. W odpowiedzi na to partia komunistyczna AKEL zorganizowała 28 sierpnia 1944 r. potężne demonstracje i ogłosiła ten dzień „dniem wyrażenia narodowych uczuć Cypryjczyków”.

Na początku 1945 r., gdy stało się wiadomym, że klęska Niemiec to tylko sprawa czasu, ludność grecka Cypru ze zdwojoną energią rozpoczęła kampanię za *enosis*. 25 marca 1945 r., po uzyskaniu zgody gubernatora Cypru, społeczność grecka wyspy tłumnie wzięła udział w manifestacjach z okazji święta narodowego Grecji. Manifestacje te, organizowane głównie przez AKEL, przekształciły się w wielu miejscowościach w walki uliczne między demonstrantami domagającymi się *enosis* a

oddziałami policji brytyjskiej<sup>34</sup>. Politycy cypryjscy starali się wpłynąć na decyzję rządu brytyjskiego zarówno bezpośrednimi działaniami na wyspie, jak i za pośrednictwem swoich stowarzyszeń w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Do końca wojny stanowisko rządu londyńskiego w sprawie Cypru nie uległo jednak zmianie.

.....

### **3.3. Uzyskanie niepodległości przez Cypr (16 sierpnia 1960 r.)**

#### **3.3.1. Kwestia cypryjska na forum ONZ w 1958 r.**

Po nieudanej inicjatywie sekretarza generalnego NATO oraz po wprowadzeniu w życie z dniem 1 października 1958 r. planu Macmillana rząd grecki postanowił znów skierować sprawę Cypru do ONZ. 15 listopada 1958 r. minister spraw zagranicznych Grecji Aweroff-Tossizza wraz z arcybiskupem Makariosem przybyli do Nowego Jorku, aby po raz piąty uczestniczyć w debacie Organizacji Narodów Zjednoczonych na temat Cypru.

Zarówno Grecja, jak i Turcja włożyły wiele dyplomatycznych wysiłków przed rozpoczęciem obrad ONZ, aby otrzymać jak największe poparcie państw członkowskich dla swojej polityki. Rząd grecki przygotował dwie „białe księgi”, w których szczegółowo opisał korespondencję pomiędzy greckim i brytyjskim rządem w sprawie planu Macmillana oraz dokładnie przedstawił negocjacje w ramach NATO w kwestii cypryjskiej. Greckie „białe księgi” zostały dostarczone wszystkim delegacjom uczestniczącym w obradach ONZ - z nadzieją, iż zjedną one Atenom więcej zwolenników niż w poprzednich latach.

Turcja także dokładnie przygotowała się do debaty, licząc głównie na poparcie krajów arabskich, które w poprzednim roku wsparły Grecję. Obecnie Ankara wezwała do jedności muzułmańskiej, przedstawiając sprawę jako walkę terrorystów greckich z wyznawcami islamu na wyspie. Rząd w Ankarze zjednał sobie poparcie wielu krajów arabskich także dzięki wsparciu sprawy algierskiej na forum ONZ, wobec której do tej pory stał w opozycji, solidaryzując się z rządem Francji<sup>210</sup>. W ciągu trzech miesięcy poprzedzających debatę w Nowym Jorku Turcja otworzyła osiem przedstawicielstw dyplomatycznych, licząc na to, że zyska w ten sposób osiem głosów w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wielka Brytania także podjęła stosowne kroki, mobilizując wszystkie swoje placówki dyplomatyczne, wywierając presję ekonomiczną, a nawet korzystając z kontaktów osobistych w celu zapewnienia sobie poparcia w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Już 20 listopada rząd brytyjski, reprezentowany przez ambasadora Allana H. P. Noble'a, pierwszy przedłożył propozycję tekstu rezolucji ONZ, w której przedstawił plan Macmillana jako pokojowe, demokratyczne i sprawiedliwe rozwiązanie kwestii cypryjskiej. Grecja w swoim projekcie rezolucji wezwała do utworzenia niepodległego państwa cypryjskiego, rezygnując z zeszłorocznej formuły samostanowienia. W niepodległym Cyprze mniejszość turecka otrzymałaby szerokie prawa i przywileje umożliwiające jej udział w administrowaniu wyspą. Jeszcze przed debatą w Komisji Politycznej ONZ arcybiskup Makarios udzielił kilku wywiadów. Swoimi wypowiedziami pokrzyżował plany dyplomacji ateńskiej, przyznając, że niepodległość jest doraźnym celem Greków cypryjskich, ostatecznym zaś - już po otrzymaniu własnej państwowości - unia Cypru z Grecją<sup>211</sup>.

Rząd turecki, reprezentowany przez ministra Zorlu, przedstawił propozycję rezolucji wzywającej do nadania ludności Cypru prawa do samostanowienia, ale oddzielnie dla społeczności greckiej i tureckiej. Wnioski Grecji i Turcji były wyraźnie sprzeczne: Ateny dążyły bowiem do unii Cypru z Grecją, Ankara zaś do podziału wyspy między Grecję i Turcję.

Kompromisowy dla obu stron projekt przedstawił reprezentant Indii Krischna Menon, który wraz z reprezentantami ośmiu innych państw proponował wstrzymanie działań militarnych i podjęcie negocjacji przez wszystkie zainteresowane strony, a w szczególności przez reprezentantów ludności cypryjskiej i rządu brytyjskiego. Wniosek dziewięciu państw podkreślał, że podział wyspy nie stanowi rozwiązania kwestii cypryjskiej.

W trakcie obrad Komisji Politycznej od 25 listopada do 2 grudnia rozpatrzono łącznie siedem projektów rezolucji. Oprócz stron bezpośrednio zainteresowanych, które starały się przekonać do głosowania za ich propozycjami, także inne kraje przedstawiły swoje stanowiska w kwestii cypryjskiej.

Ambasador Stanów Zjednoczonych James W. Barco przedstawił stanowisko, zgodnie z którym sprawa przyszłego statusu Cypru nie powinna być omawiana na forum ONZ, najlepsze jej rozwiązanie można znaleźć tylko drogą rozmów między państwami bezpośrednio zaangażowanymi w toczący się spór. Zdaniem Waszyngtonu, ONZ powinna jedynie ułatwić jak najszybsze zorganizowanie takich rozmów. Barco przypomniał, że Biały Dom nie jest stroną w sporze i nie popiera żadnego z jego uczestników, zachowując stanowisko neutralne, co nie oznacza, że sprawa przyszłości Cypru jest mu obojętna. Zdaniem Stanów Zjednoczonych należy wybrać takie rozwiązanie kwestii cypryjskiej, które zostanie zaakceptowane przez wszystkie zaangażowane państwa oraz będzie optymalne dla ludności zamieszkującej wyspę. Rząd amerykański wyraził wolę wspierania wszelkich inicjatyw prowadzących do pokojowego i sprawiedliwego zakończenia konfliktu. Ambasador Barco jako przykład odpowiedniej drogi rozwiązania sporu podał inicjatywę zorganizowania przez NATO konferencji w sprawie Cypru, której Stany Zjednoczone były wielkim orędownikiem. Rząd amerykański stał na stanowisku, że także ONZ - zgodnie z artykułem 33 Karty NZ - może przyczynić się do podjęcia rozmów przez strony bezpośrednio zaangażowane<sup>212</sup>.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Arkady Sobolew zaprezentował stanowisko

swojego rządu, podkreślając, że ZSRR popiera walkę ludności Cypru z brytyjskim kolonializmem. Jego zdaniem, ONZ jest właściwą organizacją, na forum której Cypryjczycy mogą domagać się prawa do samostanowienia i w efekcie uzyskać wolność. Wielka Brytania odmawia im tego prawa, gdyż uparcie próbuje utrzymać swoją kolonialną pozycję na Bliskim Wschodzie. Sobolew zarzucił planowi Macmillana nierespektowanie prawa do samostanowienia ludności wyspy. Podział ludności wyspy na dwie grupy narodowościowe spowoduje wzrost napięcia między Grekami i Turkami, natomiast Wielka Brytania zajmie bardzo wygodne stanowisko arbitra w sporze między nimi i umocni swoją obecność na wyspie, dowodząc, że tylko ona jest w stanie powstrzymać wybuch wojny domowej. Zdaniem radzieckiej dyplomacji Brytyjczycy, utrzymując nadal swoje bazy wojskowe na wyspie i służąc pomocą NATO, zagrażają bezpieczeństwu międzynarodowemu w regionie. Cypr wielokrotnie już służył jako brytyjska baza militarna przeciwko demokratycznym państwom, takim jak: Jordania, Liban, Egipt i Irak. Radziecki dyplomata podkreślił, że dalsza obecność baz Wielkiej Brytanii na Cyprze wiąże się z niebezpieczeństwem rozmieszczenia tam broni jądrowej, która może spowodować katastrofę i zagrozić przede wszystkim mieszkańcom wyspy. Stanowisko ZSRR poparły państwa bloku socjalistycznego, między innymi Węgry, Rumunia i Czechosłowacja<sup>213</sup>.

W dniach 3-4 listopada doszło do debaty nad poszczególnymi tekstami rezolucji. Spośród wszystkich złożonych propozycji najbardziej kompromisowy okazał się projekt irański, postulujący zorganizowanie konferencji w sprawie Cypru z udziałem trzech zainteresowanych krajów: Grecji, Wielkiej Brytanii i Turcji oraz reprezentantów obu społeczności wyspy. Celem konferencji byłoby nie tylko znalezienie porozumienia w kwestii przejściowego okresu samorządu na wyspie, ale także co do przyszłości Cypru. W preambule zamierzano podkreślić, że ewentualne porozumienie musi być zgodne z zasadami Karty NZ oraz brać pod uwagę aspiracje ludności wyspy. Państwom członkowskim ONZ propozycja ta wydała się kompromisowa, jednak Grecja wciąż była przeciwna uznaniu Turcji za stronę bezpośrednio zainteresowaną przyszłością wyspy. Dyplomacja grecka - widząc, że wśród członków ONZ wniosek Iranu spotkał się z największym poparciem - próbowała wnieść do niego drobne poprawki. Wówczas Cabot Lodge, reprezentant USA, który do tej pory zachowywał postawę neutralną, oświadczył, iż Stany Zjednoczone popierają wniosek irański. 4 listopada doszło do głosowania w Komisji Politycznej. Projekt irański uzyskał poparcie trzydziestu jeden państw, dwadzieścia dwa były mu przeciwnie, a dwadzieścia osiem wstrzymało się od głosu<sup>214</sup>. Po wniesieniu poprawek zgłoszonych przez Turcję i Grecję tekst rezolucji brzmiał następująco:

„Zgromadzenie Ogólne,

1. Mając na uwadze kwestię Cypru;

2. Powołując się na rezolucję numer 1013 (XI) z 26 lutego 1957 r.;

3. Wierząc, że konferencja z udziałem trzech bezpośrednio zaangażowanych państw oraz reprezentantów Cypru, poświęcona dyskusji nie tylko nad wewnętrznym porozumieniem dotyczącym administrowania Cyprem, ale także nad końcowym rozwiązaniem z pomocą - jeśli taka będzie wymagana - rządów i osobistości akceptowanych przez strony zainteresowane, stwarza największe nadzieje na

pokojuowy postępowanie w dochodzeniu do zgodnego porozumienia w sprawie problemu cypryjskiego;

4. Biorąc pod uwagę, iż samorząd oraz wolne instytucje powinny być tworzone zgodnie z zapisami Karty NZ, aby zrealizować prawowite aspiracje Cypryjczyków;

5. Z naciskiem stwierdza, że taka konferencja powinna się odbyć, a wszystkie zaangażowane strony powinny współpracować dla osiągnięcia zadowalających rezultatów, zgodnych z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych”<sup>215</sup>.

Rezolucja była niekorzystna dla Grecji, bo nie uzyskała poparcia wszystkich krajów arabskich, wśród których Turcja znalazła większe zrozumienie jako kraj islamski.

Tego samego dnia, po zakończeniu głosowania w Komisji Politycznej, z inicjatywy dyplomacji tureckiej doszło do krótkiej rozmowy między ministrem spraw zagranicznych Grecji Aweroffem-Tossizzą a jego odpowiednikiem tureckim Fatinem Zorlu, podczas której minister turecki zaproponował bezpośrednie rozmowy na linii Ankarą - Ateny w sprawie Cypru<sup>216</sup>. Szef dyplomacji ateńskiej wyraził zgodę. Ustalono, że pierwsza rozmowa odbędzie się 6 grudnia po debacie na temat Cypru na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

5 grudnia Zgromadzenie Ogólne ONZ zajęło się kwestią cypryjską po przedyskutowaniu jej w Komisji Politycznej. Dzięki przyjaznemu gestowi Turcji nastąpiło rozładowanie napięcia pomiędzy wrogimi do tej pory reprezentacjami Ankary i Aten. Wniosek irański, przegłosowany na forum Komisji Politycznej, lecz postrzegany jako niekorzystny dla Grecji, nie został poddany procedurze głosowania w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Tego samego dnia delegacje Grecji i Turcji spotkały się (w obecności dyplomatów amerykańskich, irańskich i meksykańskich) przy drzwiach zamkniętych, aby ustalić tekst kompromisowej rezolucji, która otworzyłaby Ankarze i Atenom drogę do podjęcia bezpośrednich negocjacji.

W rezultacie rozmów uzgodniono tekst, który miał zostać poddany pod głosowanie zamiast tekstu rezolucji zaproponowanej przez Iran. Turcja zgodziła się, aby w rezolucji nie padły słowa „trzy państwa bezpośrednio zaangażowane”. Były one bowiem niekorzystne dla Grecji i mogły spowodować wewnętrzny kryzys polityczny w Atenach. Postanowiono, iż tekst rezolucji będzie brzmiał następująco:

„Zgromadzenie Ogólne,  
1. Mając na uwadze kwestię Cypru;  
2. Powołując się na rezolucję numer 1013 (XI);  
3. Wyraża przekonanie, że strony będą kontynuowały wysiłki zmierzające do pokojowego, demokratycznego i sprawiedliwego rozwiązania, zgodnego z Kartą Narodów Zjednoczonych”<sup>217</sup>.

Tekst powyższy został przedstawiony tego samego dnia Zgromadzeniu Ogólnemu przez reprezentację Meksyku i przyjęty w głosowaniu bez sprzeciwu jako rezolucja numer 1287 (XIII) (pięćdziesiąt siedem państw głosowało za, jedno wstrzymało się od głosu). Reprezentant Związku Radzieckiego w swoim przemówieniu wyraził ubolewanie, że rezolucja nie bierze pod uwagę woli społeczności Cypru, co może zaowocować powrotem do stołu negocjacyjnego NATO, gdzie wcześniej nie udało się rozwiązać kwestii Cypru<sup>218</sup>.

### 3.3.2. Bezpośrednie rozmowy grecko-tureckie w sprawie Cypru

Pierwsze spotkanie ministrów spraw zagranicznych Grecji i Turcji, Aweroffa-Tossizy i Zorlu, odbyło się w nowojorskim budynku ONZ 6 grudnia 1958 r. Obaj dyplomaci uzgodnili, że Wielka Brytania będzie informowana o postępach w prowadzonych negocjacjach oraz że zachowa ona swe bazy wojskowe na Cyprze. W trakcie rozmowy Zorlu przedstawił turecką wizję przyszłości Cypru. Szef tureckiej dyplomacji wyjaśnił, iż mówiąc o podziale wyspy, Ankara nie miała na myśli podziału terytorialnego. Idea *taksim* powstała z obawy przed złym traktowaniem mniejszości tureckiej przez społeczność grecką Cypru. W oczach Ankary rozdział obu społeczności byłby najlepszą gwarancją bezpieczeństwa ludności muzułmańskiej na wyspie.

Minister Zorlu zaproponował, aby Cypr, stając się niepodległy, przyjął administracyjno-terytorialną strukturę federacyjną, zapewniającą równe traktowanie obu żyjących tam nacji. W gestii władz narodowych spoczywałyby sprawy religii, edukacji oraz wymiar sprawiedliwości, zaś wszystkie pozostałe - w kompetencji rządu federalnego. Federacja nosiłaby nazwę Republika Grecko-Turecka. Ze względu na nierówną liczbę mieszkańców obu narodowości, Zorlu zaproponował, aby w urzędach administracji państwowej przedstawiciele ludności greckiej i tureckiej byli reprezentowani w stosunku 6 do 4. Żeby nie dopuścić do wybuchu wojny domowej, należy w największych miastach, gdzie ludność grecka i turecka żyje przemieszana, powołać odrębne rady miejskie dla poszczególnych narodowości<sup>219</sup>. Niepodległość wyspy byłaby zagwarantowana obecnością baz militarnych Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji, przy czym Turcja będzie domagała się bazy ze względu na bezpieczeństwo swojego południowego wybrzeża.

Po wysłuchaniu tureckiej propozycji Aweroff-Tossizza stwierdził, że nie jest przygotowany do odpowiedzi na wszystkie te żądania, wie jednak, iż z wieloma rząd grecki się nie zgodzi. Ateny przeciwne są proponowanej nazwie republiki oraz nie zaakceptują systemu federacyjnego, gdyż Turcy cypryjscy stanowią tylko 20% ludności. Zastrzeżenia budziła także propozycja tak wielu baz militarnych na wyspie.

Aweroff-Tossizza zaproponował demilitaryzację wyspy, wiedząc, że o to właśnie chodzi Makariosowi. Jednak ta sugestia została natychmiast odrzucona przez Turków, bo oznaczałaby wycofanie z Cypru wojsk Wielkiej Brytanii, które stanowiły gwarancję bezpieczeństwa południowych wybrzeży Turcji, oraz uprawdopodobniała dostanie się Cypru w orbitę wpływów Związku Radzieckiego.

Po wymianie wstępnych propozycji i uwag szefowie dyplomacji Grecji i Turcji zgodzili się, że przedstawią raporty z przeprowadzonych rozmów swoim rządowi i zostaną ustalone następne terminy negocjacji.

W dniach 16-18 grudnia 1958 r. wspomniani ministrowie kontynuowali negocjacje w Paryżu, gdzie przebywali w związku z obradami Rady NATO. W czasie spotkania obu polityków z Selwynem Lloydem uzgodniono, że Ankara będzie prowadziła dalsze rozmowy z Atenami, pod warunkiem że Wielka Brytania otrzyma gwarancje na dwie bazy na terenie nowego państwa - Cypru<sup>220</sup>.

W czasie dwudniowych rozmów w Paryżu Zorlu oraz Aweroff-Tossizza naszkicowali

strukturę polityczną niepodległego państwa, które miało nosić nazwę Republika Cypru i posiadać system prezydencki (Turcja obawiała się, że ustanowienie monarchii może w przyszłości doprowadzić do unii personalnej z Grecją). Prezydentem miał być Grek, wiceprezydentem Turek - wybierani przez swoje społeczności i wyposażeni w weto absolutne w dziedzinie polityki zagranicznej i obronnej oraz, ewentualnie, w kwestii bezpieczeństwa wewnętrznego i polityki rolnej. Prezydent byłby naczelnym zwierzchnikiem armii cypryjskiej, a wiceprezydent jego zastępcą. Jeden i drugi mieli kierować pracami rządu złożonego z sześciu ministrów greckich i trzech tureckich, wybieranych odpowiednio przez prezydenta i wiceprezydenta. Władza ustawodawcza należałaby do Zgromadzenia składającego się z dwóch oddzielnych izb narodowych - greckiej i tureckiej. Każda z nich zajmowałaby się sprawami swojej społeczności: kulturą, religią, edukacją. Wybory byłyby powszechne, z tym że przeprowadzane oddzielnie do każdej z izb, wybieranych odpowiednio przez obywateli danej narodowości. Aweroff-Tossizza i Zorlu nie uzgodnili, ilu będzie parlamentarzystów, ale doszli do porozumienia, że stosunek procentowy Greków do Turków będzie wynosił 70 do 30. Identyczne proporcje ustalono przy obsadzaniu stanowisk w administracji publicznej.

Oficjalnymi językami w nowym państwie miały być grecki i turecki. W stosunkach międzynarodowych Republika Cypru miała w uprzywilejowany sposób traktować Wielką Brytanię, Grecję i Turcję. Szefowie obu rządów, greckiego i tureckiego, uzgodnili, że w kwestii precedencji ambasadorowie Grecji i Turcji będą mieli pierwszeństwo przed pozostałymi ambasadorami.

W wielu sprawach ministrowie nie mogli się porozumieć. Ankarą bowiem wciąż domagała się systemu federalnego, czemu sprzeciwiały się Ateny, obawiając się, że doprowadzi on do podziału terytorialnego wyspy. Spory dotyczyły także sztandaru: Ankarą żądała, aby Cypr używał dwóch flag - greckiej i tureckiej; Ateny uważały, że wyspa powinna mieć własną flagę, a oprócz niej mieszkańcy mogliby wywieszać także flagi narodowe Grecji i Turcji. Kwestie sporne pozostawiono do późniejszego rozstrzygnięcia. Kolejne rozmowy zaplanowano na 17 stycznia 1959 r. w Paryżu, podczas spotkania Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej.

W ustalonym terminie doszło do spotkania obu ministrów spraw zagranicznych, którzy zgodzili się, że dla dobra Cypru i jego przyszłości nie wolno dopuścić zarówno do unii z Grecją, jak i do podziału. Zorlu, widząc zdecydowanie negatywne nastawienie do koncepcji federacji, zaproponował, aby dla zagwarantowania praw mniejszości tureckiej Turcja umieściła na Cyprze bazę wojskową, co stanowiłoby także gwarancję powstrzymania ewentualnego *enosis*. I zaraz, oczywiście, dodał, aby swoją bazę umieściła tam także Grecja<sup>221</sup>. Aweroff-Tossizza odrzucał jednak przez cały czas myśl o obecności obcych wojsk na Cyprze, z wyjątkiem brytyjskich. Turcja zgodziła się na grecką propozycję, aby nowe państwo otrzymało własną flagę, która w dwóch trzecich zawierałaby elementy greckie, a w jednej trzeciej tureckie. Ponieważ ministrowie spraw zagranicznych nie byli w stanie rozwiązać dalszych kwestii bez konsultacji ze swymi rządami, Fatin Zorlu zaproponował, aby następne spotkanie odbyło się już na szczęblu premierów. Ustalono, że szczyt zostanie zorganizowany 6 lutego 1959 r. w Zurychu.



W tym czasie wciąż toczyły się negocjacje dyplomatyczne na linii Ankara - Ateny. Ambasador Grecji w Ankarze Jeorjos Pasmazoglou przedstawiał ministrowi Zorlu kolejne propozycje greckie i odpowiedzi na projekty tureckie. Premier Karamanlis za pośrednictwem swojego ambasadora omawiał sprawę proporcji liczbowych przy obsadzaniu stanowisk w rządzie przez Greków i Turków. Karamanlis sugerował, aby proponowaną wcześniej proporcję 6 do 3 (na korzyść Greków) zmienić odpowiednio na 5 do 2. Szef greckiego rządu zauważył ponadto, iż propozycja, aby 70% stanowisk w administracji publicznej obsadzić Grekami, a 30% Turkami, rozmija się z realnymi możliwościami mniejszości tureckiej, która nie dysponuje wystarczającą liczbą wykształconych osób, zdolnych do objęcia takich urzędów.

W odpowiedzi na sugestie Konstandinosa Karamanlisa minister Zorlu odparł, iż Ankara może w ostateczności zgodzić się na rozdział stanowisk ministerialnych w rządzie w stosunku 5 do 2, ale w żadnym wypadku nie wycofa się z ustaleń dotyczących proporcji narodowościowych w administracji publicznej. Sporną kwestią pozostawały nadal sprawy bezpieczeństwa Cypru oraz przyszłej armii nowej republiki. Karamanlis proponował, aby w tak małym państwie nie wprowadzać podziału na żandarmerię i armię, lecz stworzyć jedną strukturę, na czele której stałby dowódca grecki, a jego pierwszym zastępcą był Turek. Ankara jednak stała twardo na stanowisku, że na Cyprze powinny istnieć trzy struktury o charakterze militarnym: armia, żandarmeria oraz policja. Premier turecki Menderes nastawał, aby liczebność tych sił nie przekraczała trzech tysięcy ludzi (50% Greków i 50% Turków). Na tę propozycję nie chciał się zgodzić premier Karamanlis, przekonując, że taki stosunek procentowy nie odpowiada rzeczywistym proporcjom narodowościowym w społeczeństwie.

Ponieważ wymiana uwag kanałami dyplomatycznymi nie przyniosła rozwiązania kilku spornych kwestii, postanowiono znaleźć konsensus na zbliżającym się spotkaniu premierów w Zurychu.

Arcybiskup Makarios, który jako polityczny przywódca Greków cypryjskich informowany był bieżąco przez Aweroffa-Tossizzę o postępach w prowadzonych rozmowach z Ankarą, zgodził się z większością ustaleń, ale kategorycznie sprzeciwił się ulokowaniu tureckiej bazy militarnej na Cyprze. Dopiero po długich wyjaśnieniach ministra spraw zagranicznych, że dla rządu w Ankarze jest to jedyna gwarancja ochrony praw mniejszości muzułmańskiej na Cyprze (zwłaszcza że Grecja nie zgodziła się na federalny system rządów), zaakceptował w końcu obecność małego kontyngentu wojsk tureckich<sup>222</sup>. Arcybiskup wyraził także wątpliwość co do prerogatyw wiceprezydenta, którym miał być Turek. Zgodził się na jego weto w sprawach polityki zagranicznej i obronnej, ale uważał, że w pozostałych dziedzinach powinno być ograniczone. Zdecydowany sprzeciw arcybiskupa wzbudziła propozycja, żeby w armii i siłach bezpieczeństwa Cypru liczba Greków i Turków była równa. Makarios zażądał od Aweroffa-Tossizy renegotjowania tego postanowienia tak, aby reprezentacja Greków i Turków w tych siłach uwzględniała faktyczne proporcje między dwiema narodowościami na wyspie<sup>223</sup>.

Dla rządu ateńskiego najważniejszym było, iż arcybiskup zaakceptował w większości „szkic paryski” przyszłego państwa cypryjskiego, który miał być podstawą

do rozmów premierów Karamanlisa i Menderesa w Zurychu.

### 3.3.3. Konferencja w Zurychu (5-11 lutego 1959 r.)

Konferencja Konstandinosa Karamanlisa i Adnana Menderesa, premierów Grecji i Turcji, rozpoczęła się 5 lutego w Zurychu. Na początku przedstawiciel Grecji zaproponował, aby po rozpatrzeniu spornych kwestii każda ze stron wyznaczyła eksperta z innego kraju, który przyjechałby na Cypr i wspólnie z politykami obu narodowości przygotował konstytucję państwa. Dyplomaci tureccy odrzucili ten pomysł, twierdząc, że Ateny i Ankara są w stanie napisać tekst ustawy zasadniczej bez pomocy z zewnątrz.

Rozmowy między dwiema delegacjami były bardzo trudne. Strona turecka dla zagwarantowania praw mniejszości muzułmańskiej domagała się dla przyszłego niepodległego państwa struktury federalnej i umieszczenia swojej bazy wojskowej na Cyprze. Temu stanowczo sprzeciwiała się reprezentacja Grecji, wiedząc, że takiego rozwiązania nie zaakceptują politycy cypryjscy z Makariosem na czele.

Ponieważ obu stronom zależało na podpisaniu porozumienia, premier Karamanlis zaproponował inny sposób zagwarantowania praw mniejszości muzułmańskiej. Uzgodniono, iż zostaną podpisane dwa traktaty: traktat gwarancyjny, którego sygnatariuszem byłby z jednej strony Cypr, z drugiej zaś Grecja, Turcja i Wielka Brytania, oraz trójstronny traktat o sojuszu Grecji, Turcji i Cypru. Celem pierwszego traktatu było uznanie i zapewnienie niezależności, integralności terytorialnej oraz bezpieczeństwa Republiki Cypru, co miało zapobiec zarówno dążeniom do *enosis*, jak i *taksim*, a także przyłączeniu wyspy do terytorium któregośkolwiek z trzech państw-gwarantów<sup>224</sup>.

Dokument ten zabraniał Republice Cypru uczestnictwa - częściowego lub pełnego - czy to w politycznej, czy też ekonomicznej unii z innymi krajami oraz wszelkiej działalności zmierzającej do unii bądź podziału wyspy<sup>225</sup>.

Z kolei drugi traktat - o sojuszu pomiędzy Grecją, Turcją a Cyprzem - miał na celu zapewnienie obrony Cypru przed atakiem lub agresją skierowaną bezpośrednio czy też pośrednio przeciwko jego niezależności i terytorialnej integralności. Karamanlis i Menderes zgodzili się na utworzenie wspólnego grecko-turecko-cypryjskiego sztabu na wyspie oraz na obecność greckiego i tureckiego kontyngentu wojskowego. Wokół sprawy kontyngentów wojskowych wyniknął spór o liczbę żołnierzy z Grecji i Turcji na wyspie. Adnan Menderes nastawał, aby kontyngenty były duże, tak aby w sumie na wyspie stacjonowało od sześciu do dziesięciu tysięcy żołnierzy. Karamanlis z kolei chciał, aby obecność obu wojsk była symboliczna. Strona turecka zaproponowała wówczas liczbę od półtora do trzech i pół tysiąca żołnierzy, co także zostało odrzucone przez Greków, którzy uważali, że od pięćdziesięciu do stu pięćdziesięciu żołnierzy w zupełności wystarczy. W końcu obaj premierzy uzgodnili, iż na Cyprze będzie przebywać dziewięćset pięćdziesięciu żołnierzy greckich i sześćset pięćdziesięciu tureckich. Dowódca obu kontyngentów będzie rotacyjnie zmieniany, a funkcję tę będą pełnił na zmianę Grek i Turek. Siły te będą użyte tylko zgodnie z założeniami traktatu o sojuszu. Nie wolno ich użyć jednostronnie jako wojska przez

jednego z sygnatariuszy traktatu gwarancyjnego<sup>226</sup>.

Aby wzmocnić siłę i nienaruszalność obu traktatów, układające się strony zgodziły się wprowadzić te zapisy do konstytucji Republiki Cypru.

Następnym etapem negocjacji było ustalenie rodzajów i wielkości sił zbrojnych Republiki Cypru. Uzgodniono, że armia cypryjska będzie liczyła dwa tysiące żołnierzy i oficerów, w tym 60% Greków cypryjskich i 40% Turków cypryjskich. W siłach bezpieczeństwa, to znaczy w żandarmerii i policji, także będzie służyło dwa tysiące osób. W 70% będą to osoby pochodzenia greckiego, a w 30% tureckiego. O ewentualnym zmniejszeniu lub zwiększeniu tej liczby mogą decydować prezydent i wiceprezydent Republiki.

Po zakończeniu tego rozdziału negocjacji rozpoczęto pracę nad sprawami konstytucyjnymi. Już wcześniej Aweroff-Tossizza i Zorlu ustalili, że w nowym państwie obowiązywać będzie system prezydencki. Prezydent i wiceprezydent, wybierani na pięć lat, będą sprawowali władzę wykonawczą, mając do pomocy Radę Ministrów. Prezydentem będzie Grek wybierany przez ludność prawostawną, a wiceprezydentem Turek wybierany przez mniejszość muzułmańską. Obaj będą wyposażeni w prawo weta, ale tylko w zakresie spraw polityki zagranicznej, obronnej i bezpieczeństwa. Rada Ministrów będzie składała się z siedmiu ministrów greckich i trzech tureckich. Politycy tureccy będą mogli objąć jedno z trzech kluczowych ministerstw: spraw zagranicznych, obrony lub finansów. Uchwały Rady Ministrów będą podejmowane absolutną większością głosów, z tym że zarówno prezydent, jak i wiceprezydent mogą je zawetować i skierować do ponownego rozpatrzenia.

Władzę legislacyjną będzie sprawowała Izba Reprezentantów, wybierana na pięcioletnią kadencję w wyborach powszechnych i składająca się z dwóch izb narodowych - greckiej i tureckiej. Procent deputowanych greckich i tureckich będzie wynosił odpowiednio 70 i 30. Deputowani do izb narodowych będą wybierani oddzielnie, tylko przez własną społeczność. Izba Reprezentantów ma podejmować decyzje zwykłą większością głosów, z wyjątkiem ustaw związanych z samorządem lokalnym, prawami i obowiązkami obywateli, prawem podatkowym, prawem wyborczym. Te wymagają oddzielnej zgody obu izb narodowych. Izby narodowe będą podejmować decyzje w sprawach religii, edukacji i kultury własnej grupy etnicznej. W razie konfliktu między władzą ustawodawczą i wykonawczą oraz między izbami decyduje Najwyższy Trybunał Konstytucyjny składający się z trzech członków: Greka, Turka oraz osoby neutralnej, wskazanej przez prezydenta i wiceprezydenta.

Po długich negocjacjach Grecy bardzo niechętnie zaakceptowali utworzenie w pięciu największych miastach Cypru - Famaguście, Larnace, Pafos, Nikozji i Limassol - odrębnych rad miejskich dla każdej narodowości<sup>227</sup>. Zdaniem Aten było to bowiem działanie pogłębiające podziały, a nie integrację. W wyniku negocjacji ustalono, iż rady te zostaną wprowadzone na czteroletni okres próbny, a o ich dalszym istnieniu zadecydują prezydent z wiceprezydentem.

Kolejną sprawą wniesioną przez rząd turecki była ustawa budżetowa i prawo podatkowe. Zdaniem Adnana Menderesa, procedura uchwalenia budżetu i podatków powinna przewidywać oddzielną zgodę obu izb narodowych, żeby uniemożliwić

dyskryminację społeczności tureckiej instrumentami ekonomicznymi. Grecy wykazali się w tej sprawie ugodową postawą i zgodzili się z turecką propozycją.

Administracja państwowa składać się miała w 70% z urzędników greckich i w 30% z tureckich. Językami oficjalnymi miały być grecki i turecki. Republika Cypru sama miała wybrać swoją nową flagę w „barwach neutralnych”. Dyplomaci greccy i tureccy uzgodnili, iż będzie można wywieszać również flagi narodowe Grecji i Turcji. Obie społeczności będą mogły celebrować święta narodowe Grecji i Turcji, nawet te, które upamiętniają zwycięstwa bądź porażki w historii wojen grecko-tureckich.

Zarówno dyplomaci greccy, jak i tureccy wyrazili zgodę na członkostwo nowego państwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Po ustaleniu zarysu konstytucji przyszłej republiki Konstandinos Karamanlis i Adnan Menderes podpisali 11 lutego 1959 r. protokół potwierdzający fakt uzgodnienia czterech dokumentów, z których trzy zostaną przedstawione w jak najszybszym czasie parlamentom Grecji i Turcji<sup>228</sup>. Pierwszy dokument, noszący tytuł „Podstawy struktury Republiki Cypru”, zawierał zarys konstytucji nowego państwa, drugim był traktat gwarancyjny między Cyprem a Grecją, Turcją i Wielką Brytanią, trzecim zaś traktat o sojuszu między Grecją, Turcją a Cyprem.

Czwartym dokumentem, który nigdy nie został opublikowany, było „dżentelmeńskie porozumienie” (*Gentlemen’s Agreement*), zawierające tajne uzgodnienia premierów obu państw w kwestii przyszłego kierunku polityki Republiki Cypru<sup>229</sup>.

Menderes i Karamanlis zgodzili się, że zarówno Grecja, jak i Turcja będą zabiegały o członkostwo Cypru w NATO oraz o rozmieszczenie na wyspie bazy wojsk Sojuszu Północnoatlantyckiego, których skład zostanie ustalony na podstawie grecko-tureckiego porozumienia. Ponadto obaj premierzy zobowiązywali się w imieniu swoich krajów do wywarcia nacisku na przyszłego prezydenta i wiceprezydenta Republiki Cypru w sprawie zakazania działalności partii komunistycznej na wyspie<sup>230</sup>.

Po podpisaniu protokołu premierzy Grecji i Turcji odjechali do swoich krajów, aby debatować nad treścią porozumienia we własnych parlamentach, a ministrowie spraw zagranicznych, Aweroff-Tossizza oraz Zorlu, udali się do Londynu, gdzie mieli przedstawić rezultaty rozmów rządowi brytyjskiemu oraz uzgodnić dodatkowe artykuły gwarantujące Brytyjczykom posiadanie baz militarnych na Cyprze.

Następnego dnia po powrocie z Zurychu, 12 lutego 1959 r., premier Karamanlis spotkał się w Atenach z arcybiskupem Makariosem i zapoznał go z wynikami negocjacji. Makarios, zaznajomiony z treścią dokumentów zuryskich, oznajmił, że zgadza się całkowicie z ustaleniami przyjętymi przez rząd grecki. Wyraził jedynie żal, iż w rozmowach nie mogli uczestniczyć reprezentanci Greków cypryjskich. Jednocześnie hierarcha Kościoła prawosławnego na Cyprze poprosił, aby pozostawić mu swobodę w negocjacjach z rządem londyńskim na temat wielkości baz brytyjskich na Cyprze, i otrzymał na to zgodę premiera Karamanlisa.

Dzień później w prasie greckiej ukazało się oświadczenie arcybiskupa Makariosa. Dziękował on premierowi Konstandinosowi Karamanlisowi za godne reprezentowanie sprawy Cypru na forum międzynarodowym oraz gratulował rezultatów negocjacji grecko-tureckich w Zurychu. Zdaniem Makariosa, najważniejszą rzeczą dla Cypryjczyków - zarówno Greków, jak i Turków - było uwolnienie się spod dominacji

brytyjskiej i uzyskanie niepodległości.

13 lutego 1959 r. generał Griwas otrzymał od arcybiskupa Makariosa list, w którym duchowy przywódca Greków cypryjskich przedstawiał rezultaty konferencji w Zurychu. Zdaniem Makariosa, Grecy nie mogli uzyskać większych koncesji niż uzyskali w negocjacjach z Turkami. Arcybiskup przyznawał, że w przeszłości jedynym celem Greków cypryjskich była unia Cypru z macierzą - Grecją, ale po włączeniu się Turcji w kwestię cypryjską *enosis*, jako cel, stało się mało realne. Porozumienie zuryjskie daje podstawy do powstania niepodległego, suwerennego państwa, czyli wyzwolenia się spod okupacji brytyjskiej, o co między innymi walczyli partyzanci z EOKA. Arcybiskup prosił więc Jeorjosa Griwasa, aby ten oświadczył na Cyprze, że popiera postanowienia z Zurychu, czym przyczyni się do zachowania jedności politycznej wśród Greków cypryjskich.

Generał jednak powstrzymał się od takiej deklaracji. Przywódca EOKA nie podzielał entuzjazmu Makariosa, uważając za jedyny cel swojej walki unię Cypru z Grecją, a uzyskanie niepodległości przez Cypr traktując jak zdradę idei, o którą walczył od pięciu lat<sup>231</sup>. Rozgoryczenie greckiego generała było tym większe, gdy następnego dnia dowiedział się, że w delegacji Greków cypryjskich, udającej się na konferencję do Londynu, nie znalazł się - wbrew wcześniejszym jego ustaleniom z Makariosem - polityczny reprezentant organizacji EOKA. Makarios nie mógł się jednak zgodzić na obecność przedstawiciela partyzantów EOKA w delegacji cypryjskiej ze względu na sprzeciw Londynu, który wciąż uważał Greków cypryjskich zrzeszonych w tej podziemnej organizacji za terrorystów winnych śmierci wielu obywateli brytyjskich. Obecność Jeorjosa Griwasa lub innych przedstawicieli EOKA w Londynie byłaby bardzo niewygodna również dla rządu atenskiego oraz samego Makariosa. Członkowie EOKA mogliby bowiem przeciwstawić się wielu punktom porozumienia z Turcją i zaprzepaścić cały dorobek konferencji w Zurychu. Szczególnie krytycznie przywódcy polityczni EOKA wyrażali się o postanowieniach obu traktatów - gwarancyjnego i o sojuszu - zgodnie z którymi na Cyprze miał stacjonować turecki kontyngent wojskowy. Jedyną pozytywną rzeczą, jaką zdaniem generała Griwasa osiągnięto w Zurychu, było porozumienie między Konstandinosem Karamanlisem i Adnanem Menderesem o powszechnej amnestii na Cyprze, zaraz po ogłoszeniu niepodległości, na mocy której wszyscy partyzanci uwięzieni przez rząd kolonialny mieli wyjść na wolność<sup>232</sup>.

### 3.3.4. Końcowa konferencja w Londynie, potwierdzająca decyzję o utworzeniu niepodległej Republiki Cypru

12 lutego 1959 r. ministrowie spraw zagranicznych Grecji i Turcji, Aweroff-Tossizza oraz Zorlu, rozpoczęli w Londynie rozmowy z przedstawicielami rządu brytyjskiego na temat wcześniejszych uzgodnień zuryjskich.

Negocjacje grecko-turecko-brytyjskie trwały do 17 lutego. Brytyjczycy skoncentrowali się na sprawach związanych z zapewnieniem ich obecności na Cyprze, gwarantowanej istnieniem eksterytorialnych baz militarnych. Chcieli także, aby nowa Republika Cypru nie rezygnowała z członkostwa w Brytyjskiej Wspólnocie

Narodów, bo dzięki temu Cypryjczycy mieszkający w Wielkiej Brytanii będą mieli uregulowany status.

Strona grecko-turecka, wyraziwszy zgodę na obie propozycje brytyjskie, zwróciła się z kolei z prośbą o ekonomiczne wsparcie nowego państwa w pierwszych latach jego istnienia. Brytyjczycy zgodzili się wspomóc budżet Cypru. Uczestnicy spotkania wyrazili także wolę pozostawienia na Cyprze na okres dziesięciu miesięcy grupy urzędników brytyjskich, którzy wspólnie z Grekami i Turkami cypryjскими mieli przygotować struktury administracyjne. Tematem rozmów z Brytyjczykami była także sprawa amnestionowania osób zatrzymanych przez rząd kolonialny za współpracę z EOKA. Minister Zorlu poparł prośbę Aweroffa-Tossizzy, aby ogłosić na Cyprze amnestię powszechną ze skutkiem natychmiastowym.

Rozmowom brytyjsko-turecko-greckim towarzyszył przyjazny klimat i wszystkie punkty zostały uzgodnione bez żadnych komplikacji. Ministrowie zawiadomili swoich premierów, że tekst porozumienia został uzgodniony i że rząd londyński oczekuje na ich przybycie i podpisanie końcowych dokumentów.

16 lutego 1959 r. do Londynu przybył arcybiskup Makarios z dwudziestosiedmioosobową delegacją Greków cypryjских. Na pierwszym wewnętrznym spotkaniu delegacji Makarios szczegółowo przedstawił uzgodnienia zuryskie i poddał je pod głosowanie. Dwudziestu pięciu Greków cypryjских wyraziło sprzeciw<sup>233</sup>.

Po takim wyniku głosowania Makarios oświadczył ministrowi Aweroffowi-Tossizzie, że delegacja Greków cypryjских jest przeciwna podpisaniu porozumienia i nie weźmie udziału w konferencji w Londynie. Nagły opór delegacji Greków cypryjских mógł spowodować załamanie porozumienia grecko-turecko-brytyjskiego i fiasko konferencji londyńskiej. Dla ratowania sytuacji minister spraw zagranicznych Grecji Aweroff-Tossizza spotkał się z delegacją Makariosa. Zażądała ona renegotjowania umowy z Turcją, po pierwsze kwestionując procentowo za wysoki udział Turków cypryjских w siłach zbrojnych i urzędach państwowych, niewspółmierny do liczby ludności tureckiej na wyspie, a po drugie - powołanie oddzielnych rad miejskich w pięciu największych miastach Cypru. Aweroff-Tossizza odparł na to, że umowa grecko-turecka nie będzie renegotjowana, gdyż jakakolwiek próba podjęta w tym kierunku spowoduje zerwanie dotychczasowych ustaleń, a Grecy cypryjscy zamiast niepodległości i wolności otrzymają kontynuację planu Macmillana. Także premier Karamanlis próbował wpłynąć na arcybiskupa: namawiał go do udziału w konferencji londyńskiej i do podpisania dokumentów końcowych. Dzięki usilnym zabiegom dyplomacji ateńskiej udało się skierować delegację Greków cypryjских do stołu obrad w Londynie<sup>234</sup>.

Konferencję londyńską uroczyście otworzył 17 lutego 1959 r. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Selwyn Lloyd. Pierwszego dnia rząd ateński reprezentowany był przez ministra Ewangelosa Aweroffa-Tossizzę, rząd z Ankary przez ministra Fatina Zorlu, Grekom cypryjских przewodził arcybiskup Makarios, a reprezentantem Turków cypryjских był doktor Fazıl Küçük. Jeszcze tego samego dnia mieli przybyć do Londynu premierzy Turcji i Grecji - Menderes oraz Karamanlis.

Pierwszy dzień konferencji, poświęcony prezentacji stanowisk poszczególnych

delegacji wobec wcześniejszych ustaleń, był szokujący dla uczestników ze względu na wypowiedź Makariosa, że nie zgadza się on z częścią decyzji podjętych w Zurychu. To publiczne stwierdzenie postawiło pod znakiem zapytania dalsze losy konferencji. Zaskoczony zachowaniem hierarchy Aweroff-Tossizza oświadczył w imieniu rządu greckiego, że Ateny bieżąco informowały arcybiskupa o podejmowanych krokach i rezultatach negocjacji z rządem tureckim. Negocjacje te, choć dla obu stron bardzo trudne, zakończyły się, zdaniem Aweroffa-Tossizza, znalezieniem najlepszego z możliwych rozwiązań. Zostało ono wcześniej zaakceptowane przez arcybiskupa. Szef dyplomacji greckiej oświadczył, że rząd ateński nie przystąpi do renegocjacji układu wcześniej uzgodnionego z Ankarą, bo straciłby wiarygodność międzynarodową. Gdyby porozumienie grecko-turecko-brytyjskie miało zakończyć się fiaskiem, to całkowitą winę za to poniesie arcybiskup Makarios reprezentujący Greków cypryjskich<sup>235</sup>.

Wystąpienie Aweroffa-Tossizza pochwalił minister spraw zagranicznych Turcji Fatin Zorlu, który podkreślił, że zarówno Grecja, jak i Turcja wyrzekły się swoich pierwotnych zamierzeń, porzuciły *idee enosis* i *taksim*. Szef tureckiej dyplomacji przypomniał, iż najpopularniejszym hasłem społeczeństwa tureckiego było: „Podział albo śmierć”. Ankarę zrezygnowała jednak z żądania podziału wyspy i zgodziła się na powstanie niepodległego państwa cypryjskiego. Jest to najbardziej kompromisowe rozwiązanie dla wszystkich stron.

Następnego dnia, 18 lutego 1959 r., członkowie rządu ateńskiego próbowali wyrzucić presję na delegacji Greków cypryjskich, aby skłoniła Makariosa do podpisania porozumienia. Premier Grecji Karamanlis ostrzegł polityków cypryjskich, że jeśli konferencja w Londynie zakończy się fiaskiem, w prasie greckiej ukaze się szczegółowy raport z negocjacji grecko-tureckich i opisana zostanie rola Makariosa jako tego, który przyczynił się do katastrofy politycznej Cypru. W Grecji zostaną wówczas rozpisane wybory, a ich głównym hasłem będzie pytanie, czy zmęczone ciągłymi konfliktami z Turcją i Wielką Brytanią społeczeństwo greckie chce kontynuować na arenie międzynarodowej bezsensowną walkę o *enosis* Cypru.

Makarios zdał sobie sprawę, iż rząd grecki traci cierpliwość z powodu odmowy podpisania tak ciężko wynegocjowanego porozumienia z Turcją. W czasie popołudniowej debaty 18 lutego wyjawiał więc, które konkretnie szczegóły porozumienia budzą jego wątpliwości. I tak, przewidziane w części zatytułowanej „Podstawy struktury Republiki Cypru”, oddzielne zatwierdzanie budżetu i podatków przez obie izby narodowe może jego zdaniem spowodować kryzys funkcjonowania państwa. Makarios miał także zastrzeżenia do weta prezydenta i wiceprezydenta w zakresie polityki zagranicznej oraz do podziału stanowisk w administracji publicznej: 30% stanowisk przydzielonych Turkom cypryjskim jest niezgodne z rzeczywistymi proporcjami w składzie etnicznym ludności Cypru. Zastrzeżenia duchowego przywódcy Cypru dotyczyły też obu traktatów, które nie powinny mieć mocy konstytucyjnej. Największe wątpliwości zgłosił jednak do traktatu gwarancyjnego, w punkcie mówiącym, że każdy z sygnatariuszy ma indywidualne prawo do podjęcia akcji w celu interwencji w sprawy wewnętrzne Cypru. Powstaje więc wrażenie, że Republika Cypru nie jest państwem niezależnym. Kończąc swoją wypowiedź,

Makarios stwierdził, że akceptuje porozumienie jako podstawę końcowego rozwiązania kwestii cypryjskiej<sup>236</sup>. Jego wypowiedź ponownie wzburzyła uczestników konferencji, bo oznaczała, że myśli on o renegocjacji przygotowanych dokumentów.

Przedstawiciel delegacji Turków cypryjskich, komentując uwagi Makariosa, oświadczył, że zapisy budzące wątpliwość arcybiskupa są niezbędne dla zagwarantowania praw ludności muzułmańskiej na Cyprze oraz potwierdzają, iż Turcy cypryjscy to nie jest mniejszość, lecz społeczność cypryjska.

Po wystąpieniach kolejnych członków delegacji greckiej, tureckiej i brytyjskiej, opowiadających się za podpisaniem porozumienia, przewodniczący konferencji Selwyn Lloyd zapytał wprost Makariosa, czy akceptuje on przygotowane dokumenty w ich obecnej treści. Makarios udzielił odpowiedzi dopiero następnego dnia, stwierdzając ku wielkiemu zadowoleniu wszystkich delegacji, że podpisze przygotowane dokumenty<sup>237</sup>.

Oficjalne teksty porozumienia zostały podpisane 19 lutego 1959 r. przez członków wszystkich pięciu delegacji: dwóch premierów<sup>238</sup>, Karamanlisa i Macmillana, arcybiskupa Makariosa oraz Fazıla Küçüka. 23 lutego opublikowano wszystkie podpisane dokumenty: 1) memorandum, w którym premierzy Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji przyjmują do wiadomości, że liderzy polityczni Greków i Turków cypryjskich akceptują dokumenty jako końcowe rozwiązanie kwestii cypryjskiej; 2) dokument zawierający trzy porozumienia z 11 lutego z Zurychu („Podstawy struktury Republiki Cypru”, traktat gwarancyjny oraz traktat o sojuszu)<sup>239</sup>; 3) deklarację rządu brytyjskiego z 17 lutego 1959 r.; 4) artykuł dodany do traktatu gwarancyjnego, mówiący o obecności brytyjskich baz militarnych na Cyprze; 5) deklarację ministrów spraw zagranicznych Grecji i Turcji, że akceptują oni deklarację rządu brytyjskiego oraz porozumienia zawarte w Zurychu jako podstawę zgody na powstanie państwa cypryjskiego; 6) i 7) deklaracje reprezentantów Greków i Turków cypryjskich, że akceptują przyjęte porozumienia jako końcowe rozwiązanie kwestii cypryjskiej<sup>240</sup>.

Oprócz dokumentów opublikowanych istniały jeszcze porozumienia, których treści nie ujawniono opinii publicznej, a mianowicie: wspomniane wcześniej *Gentlemen's Agreement* między ministrami spraw zagranicznych Grecji i Turcji oraz protokół ministrów spraw zagranicznych Grecji, Turcji i Wielkiej Brytanii, w którym trzy państwa wyrażały zgodę na członkostwo Cypru w Sojuszu Północnoatlantyckim oraz na korzystanie z baz brytyjskich na wyspie przez USA. Dokument ten mówił także o konsultacjach i współpracy rządów Cypru, Wielkiej Brytanii, Grecji i Turcji w zakresie wspólnej obrony Republiki Cypru. W protokole zapisano także uzgodnienie, iż artykuł 1 traktatu gwarancyjnego, mówiący o zakazie uczestnictwa Republiki Cypru w unii politycznej lub ekonomicznej z innym państwem, nie dotyczy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (Commonwealthu)<sup>241</sup>.

Tego samego dnia arcybiskup Makarios oświadczył, iż Cypr jest zbyt małym państwem, aby od samego początku musiał podejmować decyzje o zaangażowaniu się we współpracę z jakimś blokiem militarnym, tym bardziej że wyposażony jest w szeroki wachlarz instrumentów polityki obronnej w konstytucji. Zdaniem Makariosa, dla nowego państwa nawiązującego stosunki z innymi podmiotami



międzynarodowymi najlepszym rozwiązaniem będzie realizacja polityki niezaangażowania<sup>242</sup>.

19 lutego 1959 r. prezydent Eisenhower przestał gratulacje premierom Grecji, Turcji i Wielkiej Brytanii z okazji osiągniętego sukcesu - rozwiązania najbardziej niebezpiecznego problemu w łonie państw zachodnich<sup>243</sup>. 28 lutego 1959 r. kontyngent wojsk greckich powrócił do swych kwater w tureckim Izmirze. 9 marca generał Griwas zaakceptował decyzje konferencji londyńskiej jako zło konieczne i ogłosił zawieszenie broni. Do dnia 19 marca parlamenty trzech zainteresowanych krajów ratyfikowały dokumenty konferencji londyńskiej<sup>244</sup>.

### 3.3.5. Proklamowanie niepodległej Republiki Cypru

W celu implementacji postanowień z Zurychu i Londynu umawiające się strony postanowiły, że powstaną trzy ciała odpowiedzialne za przygotowanie tekstu konstytucji, tekstu traktatów oraz struktury aparatu państwowego. W Londynie działał Połączony Komitet, którego zadaniem było opracowanie dokładnych, ostatecznych wersji tekstów obu traktatów - gwarancyjnego oraz o sojuszu. Tymczasowy Komitet na Cyprze miał się zająć zorganizowaniem sprawnego aparatu państwowego Republiki Cypru. Trzecim ciałem była Połączona Komisja Konstytucyjna, pracująca także na Cyprze, której zadanie polegało na przygotowaniu tekstu konstytucji opartej na założeniach dokumentu zuryskiego „Podstawy struktury Republiki Cypru”<sup>245</sup>.

Połączony Komitet w Londynie napotkał poważne problemy przy ustalaniu wielkości baz brytyjskich na Cyprze. Jego brytyjscy członkowie zażądali, aby bazy te zajmowały łącznie powierzchnię 170 mil kwadratowych, z czym nie chcieli się zgodzić delegaci Greków cypryjskich, proponując obszar 36 mil kwadratowych. Po długotrwałych rozmowach uzgodniono 6 lipca, iż położone w Akrotiri i Dekalii brytyjskie bazy zajmować będą łącznie obszar 99 mil kwadratowych.

Tymczasowy Komitet, który pracował w Nikozji, powstał 5 kwietnia 1959 r. i miał za zadanie zbudować struktury nowej administracji państwowej, stopniowo przejmując urzędy z rąk brytyjskich, oraz dokonać rozdziału stanowisk między Turków i Greków cypryjskich. Powstał prowizoryczny rząd, składający się z ministrów obu narodowości, ale władza nadal spoczywała w rękach brytyjskiego gubernatora Hugh Foota. Członkowie Komitetu opracowali prawo wyborcze i uzgodnili, że inne narodowości niż grecka i turecka (Ormianie i Maronici), stanowiące znikomy procent mieszkańców wyspy, dołączą do greckiej grupy wyborczej. 13 grudnia 1959 r. przeprowadzono wybory prezydenckie. Pierwszym prezydentem Republiki Cypru został - wybrany przez Greków - arcybiskup Makarios, a wiceprezydentem - wybrany przez Turków - doktor Fazıl Küçük.

Członkowie Połączonej Komisji Konstytucyjnej napotkali największe trudności w pracy. Ich zadanie polegało na zredagowaniu tekstu konstytucji Republiki Cypru<sup>246</sup>. Komisja, która rozpoczęła pracę 13 kwietnia, składała się z reprezentantów Greków i Turków cypryjskich, a jej przewodniczącym był profesor Marcel Bridel, rektor

Uniwersytetu w Lozannie.

Prace tego gremium koncentrowały się na odpowiednim przygotowaniu tekstów traktatów, włączeniu ich do konstytucji oraz na tworzeniu samej konstytucji. Największym problemem, który wyniknął w trakcie obrad komitetu, była sprawa utworzenia w pięciu największych miastach Cypru - Nikozji, Famaguście, Larnace, Limassol i Pafos - odrębnych rad miejskich dla poszczególnych narodowości. Turcy żądali terytorialnej separacji tych rad, z kolei Grecy przeciwni byli w ogóle ich tworzeniu z uwagi na to, że jeszcze bardziej pogłębią się podziały między obiema społecznościami. Po długich negocjacjach ustalono, że oddzielne rady miejskie powstaną na okres próbny.

Prace nad tworzeniem konstytucji zakończono dopiero 6 kwietnia. Tekst przedłożono parlamentowi Wielkiej Brytanii, która nadal oficjalnie sprawowała suwerenną władzę nad Cyprem.

29 lipca 1960 r. parlament brytyjski stosowną ustawą upoważnił królową, aby swoim dekretem przekształciła królewską kolonię na Cyprze w niezależne państwo. Na mocy tego dekretu z 3 sierpnia 1960 r. Cypr z dniem 16 sierpnia tegoż roku przestał być kolonią brytyjską i stał się suwerenną Republiką Cypru. Tego samego dnia gubernator Cypru reprezentujący rząd londyński, prezydent Makarios, wiceprezydent Küçük oraz przedstawiciele rządów Grecji i Turcji złożyli podpisy pod tekstem konstytucji nowego państwa oraz pod obu traktatami - gwarancyjnym i o sojuszu.

6 sierpnia odbyły się wybory do izb narodowych i ukonstytuowała się Izba Reprezentantów.

16 sierpnia 1960 r., zgodnie z dekretem królewskim, powstało nowe państwo: Republika Cypru. W obecności wszystkich wymienionych sygnatariuszy konstytucji flagę brytyjską zastąpiono narodową flagą Cypru.

## Przypisy:

1. B. Lewis, *The Emergence of Modern Turkey*, London 1961, s. 279-280.
2. W. Dobrzycki, *Historia stosunków...*, op. cit., s. 402.
3. R. Stephens, *Cyprus. A Place of Arms*, London 1966, s. 114.
4. A. Alexandris, *Turkish Policy Towards Greece During the Second World War and its Impact on Greek-Turkish Détente*, „Balkan Studies”, 1982, nr 1, s. 160.
5. W. Dobrzycki, *Historia stosunków...*, op. cit., s. 402.
6. J. Koliopoulos, *Anglo-Greek Relations During the Abyssinian Crisis of 1935-1936*, „Balkan Studies”, 1974, t. 15, s. 101–103.
7. E. R. Vere-Hodge, *Turkish Foreign Policy 1918-1948*, Ankara 1950, s. 120.
8. W. Dobrzycki, *Historia stosunków...*, op. cit., s. 409.
9. T. Atatov, *Turkish Foreign Policy 1939-1945*, Ankara 1965, s. 53.
10. J. McHenry, *The Uneasy Partnership...*, op. cit., s. 65.
11. G. Hill, *History...*, op. cit., s. 616-617.
12. J. McHenry, *The Uneasy Partnership...*, op. cit., s. 68.
13. Ibidem, s. 70-71.
14. T. W. Adams, *US Army...*, op. cit., s. 41-42.
15. R. Storrs, *Orientation*, London 1945, s. 503-509.
16. C. Kyrris, *History...*, op. cit., s. 344-346.
17. A. Doros, *Cyprus: Past and Future*, London 1943, s. 48-52.
18. G. Hill, *History...*, op. cit., s. 550.
19. C. Kyrris, *History...*, op. cit., s. 344.
20. A. Bernard, *Republika Cypru*, Warszawa 1976, s. 16.
21. C. Kyrris, *History...*, op. cit., s. 349-350.
22. S. Panteli, *A New History...*, op. cit., s. 174.
23. J. S. Koliopoulos, *Greece and the British Connection 1935-1941*, Oxford 1977, s. 230-251.
24. C. Svoloopoulos, *Anglo-Hellenic Talks on Cyprus During the Axis Campaign Against Greece*, „Balkan Studies”, 1982, nr 1, s. 200-201.
25. Ibidem.
26. F. G. Weber, *The Evasive Neutral. Germany, Britain and the Quest for a Turkish Alliance in the Second World War*, Missouri 1979, s. 119-120.
27. C. Svoloopoulos, *Anglo-Hellenic...*, op. cit., s. 202.
28. J. S. Koliopoulos, *Greece and the British...*, op. cit., s. 230.
29. C. Svoloopoulos, *Anglo-Hellenic...*, op. cit., s. 205.
30. S. Panteli, *A New History...*, s. 175.
31. C. Svoloopoulos, *Anglo-Hellenic...*, op. cit., s. 208.
32. Ibidem, s. 212.
33. G. Hill, *History...*, s. 562.
34. N. Crawshaw, *The Cyprus Revolt. An Account of the Struggle for Union with Greece*, London 1978, s. 31-32.
- ...
210. E. Averoff-Tossizza, *Lost Opportunities...*, op. cit., s. 273-274.
211. „The New York Times” z 21 listopada 1958 r.
212. Artykuł 33 Karty NZ brzmi następująco: „1. Strony w sporze, którego dalsze trwanie może zagrażać utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, powinny przede wszystkim dążyć do jego rozwiązania w drodze rokowań, badań, pośrednictwa, pojednania, arbitrażu, postępowania sądowego, odwołania się do organów lub układów regionalnych albo w drodze innych środków pokojowych według własnego wyboru. 2. Rada Bezpieczeństwa, o ile uzna to za konieczne, wezwie strony do załatwienia sporu takimi środkami”; pełny tekst Karty NZ zob. w: E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1986, s. 230-231.

213. S. G. Xydis, *Cyprus. Reluctant...*, op. cit., s. 305-306.
214. Szerzej zob. w: N. Crawshaw, *The Cyprus...*, op. cit., s. 336.
215. E. Averoff-Tossizza, *Lost Opportunities...*, op. cit., s. 293.
216. Po zakończeniu głosowania w Komisji Politycznej 4 grudnia 1958 r. Fatin Zorlu i ambasador S. Sarper podeszli do delegacji greckiej, aby pogratulować jej znakomitych wystąpień w czasie dyskusji. W trakcie rozmowy kuluarowej Fatin Zorlu zaproponował Ewangelosowi Aweroffowi-Tossizzie tajne spotkanie, dając do zrozumienia, że oba rządy mogą porozumieć się między sobą w sprawie Cypru oraz przywrócić przyjacielskie stosunki, które istniały przed 1955 r.
217. N. Crawshaw, *The Cyprus...*, op. cit., s. 337.
218. S. G. Xydis, *Cyprus. Reluctant...*, op. cit., s. 341.
219. G. Grivas-Digenis, *Reminiscences of the EOKA's Struggle 1955-1959*, Athens 1961, s. 353.
220. H. Macmillan, *Riding the Storm...*, op. cit., s. 689.
221. Turcja jako argument za obecnością wojsk tureckich na Cyprze podała przykład Iraku, sprzymierzeńca państw zachodnich oraz sojusznika Turcji, który nagle przemienił się w państwo niestabilne politycznie i zagrażające bezpieczeństwu Turcji.
222. C. Foley, W. I. Scobie, *The Struggle...*, op. cit., s. 155-157.
223. E. Averoff-Tossizza, *Lost Opportunities...*, op. cit., s. 321-324.
224. P. G. Polyviou, *Cyprus. Conflict and Negotiations 1960-1980*, London 1980, s. 15-16.
225. Ibidem.
226. *Cyprus 1946-1948...*, op. cit., s. 61-63.
227. P. Oberling, *The Road to...*, op. cit., s. 65.
228. Dokumenty uzgodnione w Zurychu spisane były w języku francuskim.
229. S. G. Xydis, *Cyprus. Reluctant...*, op. cit., s. 412-413.
230. Ibidem.
231. G. Grivas-Digenis, *Grivas Memoirs...*, op. cit., s. 375-376.
232. C. Foley, W. I. Scobie, *The Struggle...*, op. cit., s. 158-159.
233. S. G. Xydis, *Cyprus. Reluctant...*, op. cit., s. 427.
234. P. G. Polyviou, *Cyprus. The Tragedy and the Challenge*, Washington 1975, s. 12.
235. P. G. Polyviou, *Cyprus. Conflict...*, op. cit., s. 14.
236. S. G. Xydis, *Cyprus. Reluctant Republic...*, op. cit., s. 456.
237. P. G. Polyviou, *Cyprus. Conflict...*, op. cit., s. 14.
238. Premier Adnan Menderes uległ wypadkowi 17 lutego 1959 r. podczas lądowania jego samolotu na lotnisku Gatewick i jako jedyny uratował się z katastrofy. Gdy podpisywano dokumenty 19 lutego, przebywał w stanie ciężkim w szpitalu. Podpisał je kilka dni później, nadal leżąc w szpitalu.
239. Pełny tekst obu traktatów - o sojuszu i gwarancyjnego - zamieszczono na końcu książki (Załącznik nr 4 i nr 5).
240. S. G. Xydis, *Cyprys. Reluctant...*, op. cit., s. 457-458.
241. Ibidem, s. 458.
242. P. C. Polyviou, *Cyprus. The Tragedy...*, op. cit., s. 13-14.
243. Inicjatywa porozumienia w Zurychu prawdopodobnie wyszła od dyplomacji amerykańskiej, która w trakcie debaty na forum ONZ w grudniu 1958 r. przekazała ambasadorom Grecji i Turcji, iż dla dobra sytuacji międzynarodowej oba kraje muszą się wyrzec czy to idei *enosis*, czy *taksim*, i podpisać porozumienie w sprawie Cypru. W innym wypadku pomoc ekonomiczna obiecana tym państwom przez USA będzie wstrzymana.
244. Parlament grecki ratyfikował dokumenty z Londynu 28 lutego, turecki 4 marca, a brytyjski 19 marca 1959 r.
245. P. Evangelides, *The Republic of Cyprus and its Constitution with Special Regard to the Constitutional Rights*, Bamberg 1996, s. 23.
246. *Keesing's Contemporary Archives*, 1959, s. 16835.

## 6.4. Proces integracji Cypru z Unią Europejską

4 lipca 1990 r. rząd Republiki Cypru złożył wniosek o pełne członkostwo we Wspólnotach Europejskich. Uczynił to w imieniu wszystkich Cypryjczyków, co spotkało się z protestem tamtejszych Turków, którzy zakwestionowali prawo tego rządu do reprezentowania mieszkańców całej wyspy. Ich przywódca polityczny, Rauf Denktaş, powołując się na konstytucję oraz traktaty z 1960 r., przypominał, że Turcy cypryjscy mają prawo zawetować decyzje dotyczące polityki zagranicznej, a Cypr nie może być członkiem organizacji, do której nie należą i Grecja, i Turcja. Rząd w Nikozji argumentował, że miał prawo przedstawić wniosek, ponieważ jest jedynym uznawanym w stosunkach międzynarodowych rządem Cypru, i to Turcja pierwsza pogwałciła porządek prawny, okupując 37% terytorium wyspy.

Zgodnie z kryteriami ustalonymi w Kopenhadze w czerwcu 1993 r., o pełne członkostwo we Wspólnotach Europejskich może ubiegać się państwo, które ma:

1) stabilne instytucje gwarantujące demokrację, rządy prawa, respektowanie praw człowieka oraz ochronę mniejszości;

2) gospodarkę rynkową oraz możliwości sprostania wymaganiom konkurencji i sił rynkowych w Unii;

3) zdolność wywiązywania się z zobowiązań wynikających z członkostwa, w tym przystąpienia do unii politycznej, gospodarczej i walutowej.

Oprócz tego istnieją jeszcze inne kryteria, niewymienione w oficjalnych dokumentach. Zalicza się do nich wymaganie od kandydatów do członkostwa nieobciążania Unii Europejskiej problemami, które mogłyby pogorszyć jej stosunki z państwami niestowarzyszonymi (zwłaszcza z tymi, które mają dla niej ważne znaczenie polityczne)<sup>66</sup>.

Pomimo że Republika Cypru nie spełniała właśnie tego kryterium, 30 czerwca 1993 r. Komisja Europejska wydała opinię stwierdzającą na podstawie analizy ekonomicznej, społecznej i politycznej sytuacji na wyspie, że nie dostrzega problemów z przyjęciem *acquis communautaire* przez Cypr. W odniesieniu do sytuacji politycznej stwierdzono, iż *status quo* na wyspie jest nie do zaakceptowania przez członków UE oraz że podział Cypru powstał w wyniku okupacji jego północnej części przez wojska tureckie. Komisja przyjęła do wiadomości sprzeciw tak zwanych tureckich władz północnego Cypru wobec złożenia wniosku o członkostwo przez rząd w Nikozji w imieniu całej społeczności Cypru, niemniej jednak uznała wniosek Republiki Cypru za uprawniony z uwagi na fakt, że jedynym legalnym rządem jest gabinet prezydenta Glafkosa Kleridisa, który *de iure* ma władzę nad całą wyspą<sup>67</sup>. W opinii zawarto stwierdzenie, że w związku z faktycznie istniejącym podziałem wyspy Republika Cypru nie jest w stanie zagwarantować podstawowych praw zamieszczonych w traktacie o Unii Europejskiej, czyli swobodnego przepływu osób, towarów, kapitału i usług, a także prawa do osiedlania się na terytorium całej wyspy. Komisja Europejska

stanowczo stwierdziła, że integrację Cypru ze Wspólnotami Europejskimi powinno poprzedzić zawarcie trwałego porozumienia pokojowego, dzięki któremu nastąpiłoby odbudowanie zaufania między obu wspólnotami zamieszkującymi wyspę i powstały warunki do współpracy ich liderów politycznych. 4 października 1993 r. Rada Unii Europejskiej na podstawie opinii Komisji Europejskiej potwierdziła gotowość przyjęcia Republiki Cypru do Unii oraz oświadczyła, że Wspólnoty będą wspierać starania sekretarza generalnego ONZ o osiągnięcie porozumienia politycznego na wyspie. Szefowie państw i rządów zaznaczyli, że jeśli w najbliższej przyszłości nie zostanie podpisane takie porozumienie, Rada Europejska, po zapoznaniu się ze stanowiskami Greków i Turków cypryjskich, w styczniu 1995 r. ponownie przeanalizuje sytuację oraz sprawę akcesu Cypru do WE.

W rozumieniu większości państw członkowskich oznaczało to, że Wspólnoty nie rozpoczną negocjacji akcesyjnych z Cyprem, dopóki nie zostanie podpisane porozumienie na wyspie. Z taką interpretacją zdecydowanie nie zgodził się premier rządu ateńskiego Papandreu oraz prezydent Cypru Kleridis, który oświadczył, że Cypr nie może być ukarany przez państwa UE za nieustępliwość polityków Ankarę w negocjacjach grecko-tureckich. Zahamowanie procesu integracji Republiki Cypru z WE oznaczałoby, zdaniem strony greckiej, iż państwa członkowskie popierają Ankarę, która jest przeciwna obecności Cypru we Wspólnotach.

Dla Wspólnot Europejskich ewentualne rozpoczęcie procesu negocjacyjnego oraz - w konsekwencji - przyjęcie Republiki Cypru przed rozwiązaniem konfliktu na wyspie stanowiłoby ogromny problem polityczny. W listopadzie 1993 r. wszedł w życie traktat z Maastricht ustanawiający Unię Europejską (UE)<sup>68</sup>, w ramach której miała być realizowana Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa (WPZB), zastępująca dotychczasowe forum polityczne, jakim była EWP. Za jeden z celów WPZB Wspólnoty uznały ochronę wspólnych wartości, podstawowych interesów i niezależności Unii<sup>69</sup>. Przyjęcie Cypru przed unormowaniem sytuacji na wyspie oznaczałoby, iż Unia Europejska staje się w tym konflikcie stroną i musi aktywnie popierać władze w Nikozji przeciwko Turkom cypryjskim i rządowi w Ankarze, podczas gdy w jej interesie leżało zachowanie przyjaznych stosunków z Turcją, nadal pełniącą bardzo ważną funkcję w systemie bezpieczeństwa europejskiego. Z drugiej jednak strony członkostwo Grecji w UE zobowiązywało pozostałe państwa do poparcia jej polityki wobec Turcji i Cypru. Gdyby więc po przyjęciu Republiki Cypru część członków popierała Grecję i Cypr, a część chciała zachować dobre stosunki z Turcją, powstałoby zagrożenie dla funkcjonowania i rozwoju WPZB. Niechęć do opowiedzenia się po jednej ze stron konfliktu sprawiła, że większość krajów członkowskich wolała odsuwać moment zaproszenia rządu w Nikozji do negocjacji akcesyjnych.

Jednakże rząd grecki postanowił wykorzystać fakt powstania WPZB i wymóc na państwach członkowskich większą aktywność w kwestii stosunków grecko-tureckich i problemu cypryjskiego, powołując się na zasadę solidarności, rozumianej jako obowiązek przyjscia z pomocą państwu UE, gdy wymaga tego sytuacja. Z tego też powodu 20 grudnia 1993 r. Rada Europejska wyznaczyła specjalnego obserwatora, Serge'a Abou, którego zadaniem było sporządzanie aktualnych raportów z postępów

w negocjacjach między Grekami i Turkami cypryjskimi, a w razie braku postępu - wskazanie strony winnej tego stanu<sup>70</sup>.

W czerwcu 1994 r., w czasie debaty Rady Europejskiej na Korfu, Grecja, która wówczas przewodniczyła, zażądała, aby państwa członkowskie określiły datę rozpoczęcia negocjacji z rządem w Nikozji<sup>71</sup>, a na szczycie Rady Europejskiej w Essen (w grudniu 1994 r.) ponowiła to żądanie, grożąc, że w razie odmowy sprzeciwi się wprowadzeniu unii celnej między UE a Turcją. Pozostali członkowie ulegli szantażowi i zgodzili się, aby następny etap rozszerzenia Unii Europejskiej objął także Republikę Cypru<sup>72</sup>. Decyzja ta została potwierdzona w czasie spotkań Rady Europejskiej w Cannes (czerwiec 1995 r.) i Madrycie (grudzień 1995 r.); szefowie państw i rządów „Piętnastki” ustalili wtedy, że negocjacje z Cyprzem rozpoczną się sześć miesięcy po zakończeniu konferencji międzyrządowej<sup>73</sup>.

Pewien wpływ na takie stanowisko Rady Europejskiej wywarły raporty Serge’a Abou i jego opinia, że Unia Europejska może odegrać szczególną rolę w rozwiązaniu problemu cypryjskiego, wykorzystując dążenie zarówno Greków, jak i Turków cypryjskich oraz Turcji do członkostwa<sup>74</sup>. Serge Abou wskazywał także na stronę turecką jako winną trwającego impasu w rozmowach grecko-tureckich<sup>75</sup>. Dostrzegając swoją rolę w zakończeniu sporu cypryjskiego, Rada UE wysłała 29 stycznia 1996 r. na Cypr Federica di Roberta, włoskiego dyplomata, z zadaniem monitorowania procesu negocjacyjnego. Zarówno di Roberto, jak i jego następcy, irlandzki ambasador Kester Heaslip, potwierdzili, że negocjacje grecko-tureckie na Cyprze utknęły w martwym punkcie, wzmożyły się wrogie nastroje i trwa dozbrajanie obu stron konfliktu.

25 lutego 1997 r. Komisja Europejska oświadczyła, iż w negocjacjach akcesyjnych Cypru powinni wziąć udział zarówno przedstawiciele rządu prezydenta Kleridisa, jak i reprezentanci Turków cypryjskich. Decyzja ta spotkała się z ogromną krytyką rządów w Atenach i w Nikozji, które uważały, iż w procesie tym powinni uczestniczyć tylko prawowici przedstawiciele Republiki Cypru, a rokowania mają dotyczyć wyłącznie nieokupowanego terytorium wyspy. Na skutek protestów strony greckiej komisarz Hans van de Broek zapowiedział, wizytując w kwietniu 1997 r. Nikozję, że jeżeli strona turecka pozostanie nieugięta i porozumienie nie zostanie osiągnięte, to Turcy cypryjscy nie będą mogli uczestniczyć w negocjacjach z Unią Europejską<sup>76</sup>.

Pod naciskiem Wspólnot Europejskich i starań dyplomacji amerykańskiej Turcy i Grecy cypryjscy podjęli kolejną próbę negocjacji, które odbyły się pod auspicjami ONZ w dniach 9-14 lipca 1997 r. Obie strony potwierdziły, że pogodzona Republika Cypru będzie miała strukturę federacji; problemy pojawiły się przy szczegółowym uzgadnianiu kompetencji rządu federalnego. Turcy, reprezentowani przez swego przywódcę Raufa Denktaşa, domagali się także zahamowania procesu integracji Cypru z WE do czasu, aż Turcja stanie się członkiem tej organizacji oraz zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie podzielonej wyspy. Rozmowy zakończyły się fiaskiem ze względu na informację, że Komisja Europejska zdecydowała o rozpoczęciu negocjacji z Cyprzem.

16 lipca 1997 r. Komisja Europejska opublikowała dokument „Agenda 2000”, w

którym zaprosiła Republikę Cypru do negocjacji akcesyjnych. Komisja stwierdziła, że „Unia jest zdecydowana odegrać pozytywną rolę w procesie wprowadzania w życie sprawiedliwego i trwałego porozumienia [...]. Utrzymujący się *status quo*, niezgodny z prawem międzynarodowym, zagraża stabilności wyspy i regionu oraz ma wpływ na bezpieczeństwo Europy jako całości”<sup>77</sup>. Komisja podkreśliła, że Unia nie będzie ingerować w porozumienia instytucjonalne między Grekami i Turkami cypryjskimi, jednak liczy, iż polityczne i ekonomiczne korzyści wynikające z członkostwa przyczynią się do znalezienia konsensusu na wyspie. Dokument zawiera także następujące stwierdzenie: „Jeżeli przed terminem rozpoczęcia rokowań akcesyjnych porozumienie nie zostanie osiągnięte, negocjacje rozpoczną się z rządem Republiki Cypru jako jedyną władzą uznawaną przez prawo międzynarodowe”<sup>78</sup>.

Turcy cypryjscy zinterpretowali decyzję Komisji jako opowiedzenie się UE po stronie Greków i zaostrzyli swoje stanowisko negocjacyjne, zawierając 20 lipca 1997 r. porozumienie o stowarzyszeniu z rządem w Ankarze. Jeszcze bardziej usztywnili swoją postawę w sierpniu 1997 r. podczas rokowań prowadzonych z Grekami cypryjskimi w szwajcarskiej miejscowości Montreaux. Denktaş zażądał wtedy uznania niepodległej Tureckiej Republiki Północnego Cypru, argumentując, że dzięki temu wyrówna się status obu społeczności i łatwiej będzie dojść do porozumienia na forum międzynarodowym. I te rokowania zakończyły się fiaskiem.

Rząd turecki obawiał się, że wejście Cypru do Unii Europejskiej, której członkiem jest już Grecja, postawi Turcję w bardzo niewygodnej sytuacji negocjacyjnej i zablokuje jej starania o członkostwo. Obawy te potwierdziły się podczas szczytu luksemburskiego w grudniu 1997 r., kiedy „Piętnastka” postanowiła, że Republika Cypru zostanie przyjęta do UE w najbliższej grupie nowych członków, i wyznaczyła termin rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych na 30 marca 1998 r. Równocześnie Rada Europejska odrzuciła wniosek Turcji o członkostwo w UE, uzależniając jej przyszłe kandydowanie od uregulowania sporu grecko-tureckiego na Morzu Egejskim, rozwiązania problemu cypryjskiego oraz przestrzegania praw człowieka.

Na skutek postanowień luksemburskich zaostrzyły się stosunki między Grekami i Turkami cypryjskimi oraz ochłodziły relacje między Brukselą a Ankarą. Rauf Denktaş zapowiedział, że negocjacje w sprawie Cypru nie zostaną wznowione, dopóki nie nastąpi zablokowanie procesu integracji Cypru z UE oraz nie zostanie uznana w stosunkach międzynarodowych Turecka Republika Północnego Cypru. Rząd w Ankarze z kolei zagroził, że w razie przyjęcia Cypru do UE Turcja włączy okupowaną część wyspy w skład swojego terytorium.

Politycy Unii Europejskiej, podejmując nieprzychylnie decyzje wobec Turcji oraz Turków cypryjskich, sądzili, że zmuszą rząd w Ankarze do ustępstw i wycofania wojsk z wyspy. Spekulacje te okazały się zawodne: strona turecka, zamiast ugiąć się przed żądaniami, wręcz usztywniła swoje stanowisko, grożąc zmianą polityki wobec Brukseli oraz zapowiadając zbombardowanie miejsc rozmieszczenia nowego uzbrojenia na terenie Republiki Cypru.

30 marca 1998 r. rozpoczęły się negocjacje akcesyjne między Unią Europejską a Republiką Cypru. Fakt ten w niczym nie zmienił stanowiska Turków cypryjskich ani władz w Ankarze. Strategia zaost్రzania polityki wobec strony tureckiej nie przyniosła



spodziewanych efektów, a tylko pogorszyła całą sprawę. Dyplomaci w Brukseli i w Atenach wyciągnęli wnioski z niepowodzeń dotychczasowej polityki i postanowili ją skorygować. Zasadnicza zmiana strategii nastąpiła dopiero w grudniu 1999 r., kiedy po dwóch latach przerwy rozpoczęto pod auspicjami ONZ kolejną rundę rokowań między Grekami i Turkami cypryjskimi w Nowym Jorku. Chodziło o pokazanie UE, iż obie strony pragną pokojowego rozwiązania sporu. Wznowienie negocjacji wiązało się przede wszystkim z odbywającym się w dniach 10-11 grudnia 1999 r. szczytem państw Unii Europejskiej w Helsinkach<sup>79</sup>, na którym postanowiono nadać Turcji status oficjalnego kandydata do członkostwa w Unii Europejskiej<sup>80</sup>. W zamian rząd w Ankarze zobowiązał się do uregulowania stosunków grecko-tureckich, rozwiązania problemu cypryjskiego oraz przestrzegania praw człowieka<sup>81</sup>.

Dzięki wzmocnionym staraniom dyplomatycznym (UE reprezentował Hannay, USA - Alfred Moses oraz Thomas Weston, a ONZ - Alvaro de Soto) od 31 stycznia do 8 lutego 2000 r. trwały w Genewie rozmowy w sprawie Cypru. Obaj cypryjscy przywódcy polityczni, Kleridis oraz Denktaş, nie zgodzili się na bezpośredni dialog i omawiali cztery zagadnienia (podział władzy, prawo własności, kwestia terytorialna oraz sprawa bezpieczeństwa) za pośrednictwem delegata ONZ.

Grecy cypryjscy wysunęli natępujące postulaty:

1. Celem negocjacji jest wprowadzenie poprawek do konstytucji Republiki Cypru, a nie ustanowienie nowego państwa.
2. Porozumienie powinno potwierdzać jedną suwerenność i podmiotowość międzynarodową Cypru oraz jedno obywatelstwo mieszkańców, a także niezależność i integralność terytorialną wyspy, bez możliwości podziału lub unii z innym państwem.
3. Porozumienie powinno zakładać utworzenie dwuczęściowej, dwuwspólnotowej federacji z równymi prawami politycznymi dla obywateli obu narodowości.
4. Zmieniona konstytucja musi być zgodna z *acquis communautaire* WE, ze względu na proces integracji Cypru z Unią Europejską<sup>82</sup>.

Przedstawiciel Turków cypryjskich z uporem żądał uznania przez władze w Nikozji Tureckiej Republiki Północnego Cypru oraz utworzenia konfederacji. Nie osiągnięto porozumienia w żadnej sprawie. Denktaş nie wykazywał skłonności do kompromisu ze względu na zbliżające się w maju wybory prezydenckie w okupowanej części Cypru, w których sam startował, posługując się w kampanii antygreckimi hasłami. Nie mógł zatem pójść na ustępstwa wobec Kleridisa, żeby nie stracić poparcia wyborców. Dyplomaci UE, USA oraz ONZ, obserwując przebieg negocjacji, zaproponowali więc, aby następne spotkanie zorganizować już po wspomnianych wyborach, kiedy ustanie nacjonalistyczna wyborcza propaganda. Uzgodniono, iż rozmowy rozpoczną się 5 lipca 2000 r. w Genewie<sup>83</sup>.

Dobry klimat, jaki powstał dzięki decyzjom podjętym w Helsinkach, umożliwił zbliżenie na linii Ateny-Ankara. Okazało się, że nowa taktyka wobec Turcji przynosi wymierne rezultaty. Jeszcze 19 stycznia 2000 r. szef ateńskiej dyplomacji George Papandreu złożył wizytę w Ankarze<sup>84</sup>, podczas której podpisano kilka umów o wzajemnej współpracy. W Turcji wizytę nazwano „historyczną”, nawiązującą do

przyjaznych stosunków grecko-tureckich za czasów Wenizelosa i Kemala Paszy Atatürka. W lutym do Aten przybył minister spraw zagranicznych Turcji Ismail Cem w celu podpisania kolejnych porozumień o współpracy grecko-tureckiej<sup>85</sup>. O ociepleniu stosunków między Atenami i Ankarą świadczył fakt, że w kampanii wyborczej do greckiego Wuli, trwającej do początku kwietnia 2000 r., po raz pierwszy od dwudziestu sześciu lat żadna partia nie posługiwała się nacjonalistyczną retoryką antyturecką.

Władze w Ankarze zdawały sobie sprawę, że kandydowanie do członkostwa we Wspólnotach Turcja zawdzięcza głównie Grecji. Nawet jeśli jej zgoda była wymuszona przez pozostałe państwa członkowskie UE, to i tak oznaczała złagodzenie nieprzejednanego dotąd stanowiska. Rząd w Atenach także doszedł do wniosku, że więcej ustępstw uzyska od Turcji, zachęcając ją perspektywą przyszłego członkostwa w UE. Postanowienia helsińskie oraz podpisanie umów grecko-tureckich zapoczątkowały nowy etap w stosunkach między obydwojoma krajami, co z pewnością będzie miało wpływ na sytuację na Cyprze. O zacieśnieniu wzajemnych kontaktów świadczy także fakt, że rząd w Atenach wysłał do Turcji swoich ekspertów, którzy mają pomóc rządowi Ecewita w przystosowaniu tureckiego prawa do *acquis communautaire*.

2 maja 2000 r. szefowie dyplomacji Grecji i Turcji, Papandreu oraz Cem, spotkali się w Nowym Jorku z Madeleine Albright. Ich wspólna rozmowa zakończyła się konkluzją, że oba kraje będą dążyły do jak najszybszego unormowania sytuacji na Cyprze, bo jest to istotny czynnik warunkujący zachowanie pokoju i stabilizacji we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego. Spotkanie obu polityków z szefową dyplomacji amerykańskiej miało uaktywnić ich złomków zamieszkałych na Cyprze przed rozpoczynającą się w lipcu kolejną turą rozmów. Niepowodzenie pertraktacji lutowych nie pogorszyło stosunków grecko-tureckich, gdyż wszyscy politycy zdawali sobie sprawę, że Denktaş działał pod presją zbliżających się wyborów prezydenckich. Teraz jednak spodziewano się, że nastąpi przełom w rozmowach, głównie ze względu na dążenia społeczności tureckiej do członkostwa w UE (opowiedziało się za nim ponad 90% Turków cypryjskich). Ponadto pojawiły się nowe postulaty ze strony Greków cypryjskich, którzy w myśl zasady „ziemia za pokój” proponowali, że w zamian za zgodę na powrót greckich mieszkańców Waroszy wspomogą finansowo okupowaną część Cypru. Unia Europejska zaczęła żądać od Turcji wywiązania się z obietnic danych Wspólnotom podczas szczytu helsińskiego oraz nakłaniać Turków cypryjskich, by włączyli swoich przedstawicieli do delegacji nikozyjskiej negocjującej z WE.

Rozpoczęta w lipcu 2000 r. kolejna tura rozmów grecko-tureckich nie przyniosła rezultatów. Turcy cypryjscy, widząc, że decydującym zależy na rozwiązaniu problemu podzielonej wyspy przed przyjęciem Republiki Cypru do Unii Europejskiej, nie zamierzali ustępować, licząc na to, że naciski będą wywierane także na drugą stronę, co zmusi ją do ustępstw. Podobnie władze w Ankarze, pomimo ocieplenia stosunków z Grecją, dążyły do wykorzystania problemu cypryjskiego dla procesu integracji Turcji z Unią Europejską. Turcja otrzymała wprawdzie status kandydata, ale nie przystąpiła jeszcze do negocjacji akcesyjnych. Politycy znad Bosforu sądzili

więc, że uzyskają dodatkowe ustępstwa ze strony Wspólnot, jeżeli będą jeszcze przez jakiś czas grali „kartą cypryjską”. Z takich to powodów Denktas zajął w toczących się rokowaniach sztywne stanowisko. Wielkim zaskoczeniem dla Greków cypryjskich było jego ultymatywne oświadczenie z listopada 2000 r., domagające się uznania Tureckiej Republiki Północnego Cypru i uzależniające od tego kontynuowanie rokowań. Zarówno Ateny, jak i Nikozja stwierdziły, że jest to warunek nie do przyjęcia, i oskarżyły stronę turecką o torpedowanie rozmów pokojowych. Rokowania przerwano, bo Denktas faktycznie nie powrócił już do stołu konferencyjnego<sup>86</sup>.

Postępowanie Turków cypryjskich zaskoczyło także dyplomatów waszyngtońskich, brukselskich oraz sekretarza generalnego ONZ. Wszyscy oni próbowali nakłonić Denktasa do kontynuowania rozmów pokojowych bez żadnych warunków wstępnych, ale on pozostał niewzruszony, sądząc, że tym razem pod naciskiem międzynarodowym ustąpią Grecy cypryjscy.

Pomimo paraliżu rozmów pokojowych rząd w Nikozji konsekwentnie realizował strategię integracji Republiki Cypru z Unią Europejską, zamykając kolejne rozdziały negocjacyjne. Kleridis wzmocnił swoją pozycję polityczną, uzyskawszy zapewnienie decydentów unijnych, że Republika Cypru zostanie przyjęta w poczet członków Wspólnot nawet bez podpisania porozumienia z Turkami cypryjskimi.

Reakcja polityków z nad Bosforu była gwałtowna. Szef tureckiej dyplomacji Ismail Cem przestrzegł Nikozję przed integracją z Unią Europejską, jako „pyrrusowym zwycięstwem”, które może sprowokować Turcję<sup>87</sup>. Nieoficjalnie tureccy decydenci grozili włączeniem okupowanej części Cypru w skład swojego państwa. Cem dodał także, iż najlepszym wyjściem będzie ustanowienie konfederacji (z niezależną częścią turecką).

Zaostrzenie tureckiego stanowiska w sprawie Cypru zbiegło się z kryzysem ekonomicznym w Turcji. Zarówno wcześniejsze trzęsienia ziemi, jak i postępująca od początku 2001 r. zapaść finansowa oraz olbrzymia inflacja załamały turecką gospodarkę. Okazało się, że Ankara nie poradzi sobie bez pomocy zagranicznej, głównie z Unii Europejskiej. Zła sytuacja ekonomiczna dotknęła także okupowaną część Cypru (oficjalną walutą był tam turecki funt), skazaną na pomoc objętej kryzysem Turcji.

W tych okolicznościach dyplomacja amerykańska oraz unijna nakłoniła rząd w Ankarze i Turków cypryjskich do powrotu do stołu rokowań. Turcy próbowali początkowo obstawać przy swoim wstępnym warunku rozpoczęcia rozmów, ale pogłębiający się kryzys ekonomiczny i uzależnienie od pomocy z zewnątrz zmusiły ich do ustępstw. Poza tym trudna sytuacja gospodarcza w części północnej, okupowanej, kontrastująca z dobrobytem Republiki Cypru - prowadzącej negocjacje akcesyjne z Unią Europejską - też stanowiła bodziec do wznowienia rozmów. Turcy przekonali się, że ich strategia, polegająca na usztywnieniu stanowiska i wywieraniu nacisku na Greków i Wspólnoty, nie przyniosła spodziewanych rezultatów i obróciła się przeciwko nim.

Po tej dyplomatycznej porażce Turkom nie pozostało nic innego, jak powrócić do stołu rokowań bez stawiania warunków wstępnych. 16 stycznia 2002 r. rozpoczęła się pod auspicjami ONZ kolejna tura rozmów między Kleridisem a Denktasem. Swoją

pomocą służyli: reprezentant ONZ Alvaro de Soto oraz specjalny koordynator do spraw Cypru rządu USA - Thomas Weston<sup>88</sup>. Wspólnie wyznaczono datę podpisania porozumienia w sprawie Cypru na koniec czerwca 2002 r. Rząd amerykański postawił sobie za cel doprowadzić do zakończenia rozmów, ale nie przygotował żadnych propozycji, aby nie być posądzonym o faworyzowanie którejś ze stron.

Także Unia Europejska zintensyfikowała swoje wysiłki w celu rozwiązania problemu cypryjskiego. Oczywiście, dużą rolę odgrywała Grecja, która korzystając z członkostwa we Wspólnotach, dążyła do politycznego wsparcia rządu w Nikozji. W czasie wizyty w Atenach w marcu 2002 r. komisarz Gunther Verheugen przyznał, że w interesie Unii leży przyjęcie zjednoczonego Cypru, ale podpisanie porozumienia nie jest warunkiem akcesu Republiki Cypru. Unijny dygnitarz po konsultacjach z ministrem spraw zagranicznych Grecji George'em Papandreu zapewnił, że traktat o akcesie Cypru do Wspólnot będzie podpisany w pierwszej połowie 2003 r., za prezydentury Grecji. Stanie się to w miejscu symbolicznym - na Akropolu w Atenach.

Deklaracje Verheugena były niekorzystne dla strony tureckiej. Na spotkaniu w kwietniu Denktas przedstawił swoje propozycje Kleridisowi, ale nie odbiegały one od wcześniejszych: dotyczyły utworzenia konfederacji i uznania niepodległości Tureckiej Republiki Północnego Cypru. Grecy obstawali przy ustanowieniu federacji z silnym rządem centralnym. W tym czasie pojawiły się pogłoski, że Grecy zaproponowali utworzenie federacji składającej się z trzech stref. Pierwsza miała obejmować 52% wyspy i podlegać administracji greckiej, druga zajmowałaby 24% terytorium i zarządzana była przez Turków, trzecia - stanowiąca 24% obszaru - podlegałaby rządowi centralnemu i obejmowała region Morfu, Karpass oraz tereny, gdzie mogliby się osiedlić powracający Grecy. Rząd w Nikozji zaprzeczył tym spekulacjom, konsekwentnie szukając poparcia w Atenach i na forum Unii Europejskiej<sup>89</sup>.

23 maja 2002 r. premier Grecji Kostas Simitis oraz prezydent Cypru Glafkos Kleridis podpisali w Atenach porozumienie w sprawie wspólnej strategii integracyjnej Cypru z Unią Europejską. Wydaje się, iż inicjatywę tę podjęto ze względu na małe prawdopodobieństwo sfinalizowania rokowań grecko-tureckich w sprawie Cypru do końca czerwca 2002 r. i dla przeciwdziałania poczynaniom Turcji, które mogłyby zablokować proces akcesyjny i podpisanie traktatu, planowane na 2003 r. Grecy obawiają się, że podczas ratyfikacji umowy akcesyjnej któreś z państw Unii, nie chcąc antagonizować stosunków z Turcją, odrzuci traktat. Rauf Denktas, powołując się na zapisy konstytucji Republiki Cypru, że postanowienia dotyczące polityki zagranicznej muszą być akceptowane i przez Greków, i przez Turków cypryjskich, zaczął domagać się przeprowadzenia oddzielnych referendów w obu częściach Cypru w sprawie akcesu do Unii Europejskiej, licząc na to, że ludność w części okupowanej będzie głosować przeciwko traktatowi. Żądania tureckie odrzucił Parlament Europejski, uznając za nieprawomocne referendum, w którym brałoby udział trzydzieści pięć tysięcy żołnierzy tureckich i około stu tysięcy przesiedleńców z tureckiej Anatolii<sup>90</sup>.

Greków cypryjskich poparł także parlament w Atenach, który 22 maja 2002 r. orzekł, że nie podpisze traktatu akcesyjnego żadnego państwa, o ile Cypr nie

znajdzie się w pierwszej grupie państw przyjmowanych do Unii Europejskiej<sup>91</sup>.

Republika Cypru jest w zasadzie przygotowana do członkostwa w Unii Europejskiej. Do końca 2003 r. z pewnością zamknie wszystkie rozdziały negocjacji. Przygotowana jest także ekonomicznie. Budżety na lata 2003 i 2004 spełniają wszystkie kryteria ustalone w Maastricht i wymagania Unii Gospodarczo-Walutowej.

Proces integracji z Unią Europejską niewątpliwie wzmocnił pozycję polityczną Greków cypryjskich, do czego głównie przyczyniła się Grecja będąca członkiem Wspólnot. Począwszy od grudnia 1999 r., kiedy Turcja uzyskała status kandydata do Unii i poprawił się klimat w stosunkach grecko-tureckich, zaistniały warunki do tego, by wreszcie problem cypryjski został rozwiązany. Niestety, minęły ponad dwa lata, czas, który obie strony sporu zmarnowały. Porozumienia w sprawie Cypru nie podpisano i wszystko wskazuje na to, że termin wyznaczony na koniec czerwca 2002 r. jest nierealny. Nie oznacza to jednak zaniechania starań dyplomatycznych. Zbliżająca się data podpisania traktatu o przyjęciu Cypru do Unii Europejskiej, planowana w pierwszej połowie 2003 r., za prezydentury Grecji, zmusza do kontynuowania rozmów.

Porozumienie w sprawie Cypru z pewnością nie będzie łatwe, ale zainteresowanie ze strony UE, USA, ONZ, a przede wszystkim zbliżenie na linii Ateny - Ankara pozwala żywić nadzieję, że zachęcenie perspektywą członkostwa w Unii Europejskiej Cypryjczycy wreszcie się pogodzą.

**Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna**

## Przypisy:

..

66. N. Nugent, *Cyprus and the European Union: A Particularly Difficult Membership Application*, „Mediterranean Politics”, lato 1997, s. 56-57.

67. M. Attalides, *Cyprus and its Candidature*, „CEPS Review”, 1997-1998, nr 5, s. 42.

68. S. Parzymies, *Stosunki międzynarodowe...*, op. cit., s. 196-197.

69. S. Parzymies, *Współpraca polityczna w Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1994, nr 1, s. 41-42.

70. M. Attalides, *Cyprus and...*, op. cit., s. 42.

71. Rząd w Atenach zagroził, że jeśli pozostałe państwa członkowskie nie zgodzą się na określenie daty rozpoczęcia negocjacji z Cyprem, wówczas Grecja zablokuje proces przyjęcia Austrii, Szwecji i Finlandii do UE.

72. Szerzej na temat stosunków między Cyprem a Wspólnotami Europejskimi zob. w: G. Bernatowicz, *Polityka śródziemnomorska Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1995, nr 4.

73. Po potwierdzeniu przez państwa członkowskie UE faktu rozpoczęcia negocjacji akcesyjnych z Cyprem, w sześć miesięcy po zakończeniu konferencji międzyrządowej Grecja uchyliła swoje weto wobec unii celnej między UE a Turcją. Unia celna weszła w życie 31 grudnia 1995 r.

74. J. S. Joseph, *Learning from the Past to Build a Better Future*, w: *Looking into...*, op. cit., s. 145.

75. H. J. Axt, *Cyprus on the Treshold to the European Union: Preconditions, Implications, and Scenarios*, w: *Cyprus and the European Union...*, op. cit., s. 171-172 .

76. „Cyprus News”, maj 1997.

77. *Agenda 2000*, „Studia Europejskie”, 1997, nr 4, s. 179.

78. Ibidem.

79. „Cyprus News”, grudzień 1999.

80. Znaczenie Turcji dla państw członkowskich UE zdecydowanie wzrosło dzięki podpisaniu na szczycie OBWE w Stambule, w listopadzie 1999 r., umowy między Turcją, Azerbejdżanem, Gruzją i Turkmenią o budowie rurociągów i gazociągów, którymi będą dostarczane surowce do Europy z pominięciem terytorium Rosji.

81. Rząd w Ankarze obiecał także zawiesić wykonanie wyroku śmierci na przywódcy Kurdów Abdullahu Öcalanie.

82. „Cyprus News”, maj 2000.

83. Ibidem.

84. Minister spraw zagranicznych Grecji George Papandreu jest synem byłego premiera Andreasa Papandreu i wnukiem premiera Jeorjosa Papandreu.

85. 20 stycznia 2000 r. w Ankarze przedstawiciele Grecji i Turcji podpisali porozumienia w sprawie turystyki, bezpieczeństwa inwestycji, ochrony środowiska, unikania podwójnego opodatkowania, ochrony obywateli. W lutym w Atenach podpisano z kolei umowy o współpracy w dziedzinie gospodarki, handlu morskiego, nauki i technologii oraz kultury.

86. „Cyprus News”, grudzień 2000, styczeń, luty 2001.

87. „Cyprus News”, kwiecień 2001.

88. „Cyprus News”, marzec 2002.

89. „Cyprus News”, kwiecień 2002.

90. „Cyprus News”, maj 2002.

91. Ibidem.

Cypr, trzecia co do wielkości wyspa na Morzu Śródziemnym, posiada ogromne znaczenie strategiczne ze względu na swoje położenie na styku trzech kontynentów: Europy, Azji i Afryki. Ta lokalizacja - we wschodniej części akwenu śródziemnomorskiego, w pobliżu Egiptu, Syrii oraz Azji Mniejszej - wielokrotnie w historii powodowała, że mocarstwa rywalizujące ze sobą w tym regionie starały się wejść w posiadanie wyspy nadającej się doskonale na bazę zarówno dla okrętów wojennych, jak i floty handlowej. W swej długiej, liczącej ponad trzy i pół tysiąca lat historii Cypr należał do Egiptu, Fenicji, Asyrii, Persji, imperium Aleksandra Macedońskiego, Rzymu i Bizancjum, a także do Republiki Weneckiej. Pomimo częstych zmian władców, począwszy od XIV w. p.n.e. kształtował się stopniowo skład etniczny mieszkańców Cypru kolonizowanego przez ludność pochodzenia greckiego. Znamienne, iż społeczność wyspy utożsamiała się z tradycją i kulturą helleńską, mimo że w całej swojej historii jedynie przez okres jednej dekady, za panowania Aleksandra Macedońskiego, Cypr wchodził w skład państwa greckiego.

W 1573 r. wyspę z rąk weneccjan przejęli Turcy i rozpoczęli tu własne osadnictwo. Struktura etniczna ludności ostatecznie ukształtowała się w XIX w.: 80% mieszkańców było Grekami, a 20% Turkami. Taki skład etniczny okazał się niezwykle istotny dla późniejszych losów Cypru. W ciągu blisko czterystu lat panowania Imperium Osmańskiego stosunki narodowościowe na wyspie układały się harmonijnie i pokojowo; antagonizmy w zasadzie nie istniały.

Wraz z powstaniem niepodległego Królestwa Grecji (1830 r.) i osłabieniem międzynarodowej pozycji Turcji narodziła się idea „Wielkiej Grecji”, jednoczącej pod swym berłem wszystkie ziemie, na których żyli spadkobiercy Hellady, nie wyłączając Cypru, gdzie objawiła się pod postacią *enosis*, czyli koncepcji przyłączenia wyspy do Grecji.

Zmiany zachodzące w stosunkach międzynarodowych w drugiej połowie XIX w., przejawiające się między innymi w osłabieniu mocarstwowej pozycji Stambułu na skutek rywalizacji rosyjsko-tureckiej, miały swoje następstwa także dla Cypru. Wielka Brytania, która obawiała się, iż ekspansjonizm rosyjski zagrozi jej posiadłościom kolonialnym w Indiach, zaoferowała pomoc Turcji w zamian za oddanie w administrację brytyjską Cypru. Rząd w Londynie docenił geostrategiczne znaczenie wyspy. Władanie Cyprem położonym w newralgicznym punkcie świata, u zbiegu trzech kontynentów, pozwalało Brytyjczykom na kontrolowanie strategicznie ważnych obszarów Bliskiego Wschodu, zwłaszcza Kanału Sueskiego otwierającego drogę do kolonii brytyjskich w Indiach. Porozumienie brytyjsko-tureckie zaowocowało w 1878 r. podpisaniem konwencji cypryjskiej, na mocy której wyspa, pomimo formalnej przynależności do Imperium Osmańskiego, stała się *de facto* bazą brytyjską w tym regionie świata. Jej znaczenie nieco zmalało, gdy w 1882 r. Brytyjczycy przejęli kontrolę nad Egiptem. Jednak ani przez chwilę nie zamierzali wyrzec się wyspy, mając świadomość, że każdy kraj, który wszedłby w jej posiadanie, zyskałby idealną bazę do ataku na Kanał Sueski.

Przejęcie wyspy przez administrację brytyjską zbiegło się ze wzrostem świadomości

narodowej wśród ludności greckiej, która domagała się od Brytyjczyków zrealizowania idei *enosis*, to znaczy przyłączenia Cypru do macierzy - Grecji. Stanowisko Wielkiej Brytanii pozostawało jednak niezmiennym ze względu na strategiczne znaczenie Cypru. Grecja zaś, uwikłana na Bałkanach, nie była w stanie walczyć o Cypr z takim mocarstwem jak Wielka Brytania.

Sytuacja międzynarodowa w przededniu I wojny światowej również wpłynęła na dalsze losy wyspy. Kształtowanie się bloków trójprzymierza i trójporozumienia spowodowało, iż nadarzyła się możliwość przyłączenia Cypru do Grecji. Wielka Brytania zaproponowała wyspę Atenom w zamian za przyłączenie się Grecji do *entente cordiale*. Rząd ateński, zdominowany przez frakcję proniemiecką, odmówił pod pretekstem zachowania neutralności. Wybuch I wojny światowej oraz opowieszenie się Turcji po stronie państw trójprzymierza sprawiło, że Wielka Brytania wypowiedziała konwencję cypryjską i dokonała bezwarunkowej aneksji wyspy.

Z przystąpieniem Grecji w 1917 r. do wojny po stronie państw ententy nie łączyła się już wcześniejsza propozycja rządu londyńskiego; losy wojny były w zasadzie przesądzone i Wielka Brytania nie zamierzała pozbywać się Cypru. W podpisanych po I wojnie światowej traktatach pokojowych Turcja jako państwo pokonane wyrzekła się zwierzchności nad Cyprem. Prawowitym suwerenem wyspy stała się Wielka Brytania, która w 1925 r. nadała jej status kolonii. Zarówno w trakcie konferencji pokojowych, jak i później, w okresie międzywojennym, słaba politycznie Grecja nie ośmieliła się podnosić kwestii przyłączenia Cypru, czując respekt wobec mocarstwa brytyjskiego. Niemniej jednak wśród społeczeństwa greckiego oraz na Cyprze ruch na rzecz *enosis* stawał się coraz bardziej popularny, co przejawiało się głównie w licznych manifestacjach.

Wybuch II wojny światowej nie przyniósł istotnych zmian w statusie międzynarodowym Cypru; potwierdziło się jedynie jego geostrategiczne znaczenie dla kampanii wojennej w Afryce. Ze zbudowanych przez Brytyjczyków lotnisk na wyspie startowały samoloty kontrolujące roponośne obszary Bliskiego Wschodu. Cypr służył także aliantom jako baza zaopatrująca marynarkę wojenną i zyskał miano „niezatapialnego lotniskowca”.

Po II wojnie światowej idea *enosis* odżyła. Grecy cypryjscy spodziewali się, że w uznaniu dla ich bohaterstwa w czasie wojny Wielka Brytania zrzeknie się Cypru na rzecz Grecji. Nie otrzymali jednak pomocy ze strony Grecji, w której do 1949 r. toczyła się wojna domowa. Wielka Brytania z kolei odmawiała ich żądaniom, powołując się na sprzeciw Turków cypryjskich i oferując pewne reformy samorządowe. W rzeczywistości wcale nie chciała wyrzec się władzy nad Cyprem, kierując się własnymi celami politycznymi i względami ambicjonalnymi. Międzynarodowa sytuacja powojenna - podział Europy na państwa socjalistyczne i kapitalistyczne oraz rywalizacja między nimi o wpływy na Bliskim Wschodzie - umocniła Wielką Brytanię w przekonaniu, że za wszelką cenę powinna utrzymać Cypr. Była to także sprawa prestiżowa - utrata wyspy oznaczałaby przyznanie się do rezygnacji z ambicji wielkomocarstwowych. Mając w perspektywie rychłe wycofanie swoich wojsk z Egiptu, Wielka Brytania jeszcze bardziej upewniła się, że nie powinna



wyrzekać się znakomitej bazy wojskowej we wschodniej części Morza Śródziemnego.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych w Grecji znów zainteresowano się sprawą przyłączenia Cypru, ale ze względu na dobre stosunki z Wielką Brytanią nie podejmowano tej kwestii oficjalnie; prowadzono jedynie rozmowy dyplomatyczne. Wielka Brytania wciąż odmawiała, argumentując, że jest to wewnętrzna sprawa państwa brytyjskiego. W 1954 r. rząd ateński - urażony tymi ciągłymi odmowami - postanowił pod naciskiem greckiej opinii społecznej wnieść sprawę Cypru na forum ONZ i wystąpić o przyznanie mieszkańcom wyspy prawa do samostanowienia. Równocześnie na Cyprze powstała partyzancka organizacja EOKA, która rozpoczęła walkę z Brytyjczykami. Problem Cypru i jego statusu politycznego został umiędzynarodowiony i od tej pory przestał być wewnętrzną sprawą Wielkiej Brytanii, a stał się sporną kwestią polityczną między Londynem a Atenami. Wniosek Grecji na forum ONZ upadł, niemniej jednak wywołał napięcie wśród państw zachodnich. Sprawa Cypru podzieliła bowiem dwóch sojuszników należących do NATO. W istniejącym układzie spór wewnątrz NATO był korzystny dla Związku Radzieckiego i jego sojuszników, dlatego też blok socjalistyczny popierał wysiłki Grecji, wiedząc, iż osłabia w ten sposób jedność Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Po wycofaniu się w 1956 r. wojsk angielskich z Egiptu Cypr pozostał jedyną bazą Wielkiej Brytanii w regionie Bliskiego Wschodu. Rząd londyński, dążąc do utrzymania władzy na wyspie, zrećźnie posługiwał się sprawdzoną zasadą „dziel i rządź”, wykorzystując podziały etniczne wśród ludności oraz jej związki bądź to z Grecją, bądź z Turcją. Dzięki umiejętnej grze dyplomatycznej Wielka Brytania wciągnęła do rozgrywki o Cypr Turcję, która do 1955 r. w zasadzie biernie przyglądała się pertraktacjom grecko-brytyjskim. Na zorganizowanej w 1955 r. trójstronnej konferencji w Londynie - z udziałem Grecji, Turcji i Wielkiej Brytanii - rząd w Ankarze po raz pierwszy wysunął propozycję *taksim*, czyli podziału Cypru między Grecję i Turcję. Pomysł podzielenia wyspy między dwóch członków Sojuszu Północnoatlantyckiego popierały także państwa zachodnie z uwagi na przekształcenie wyspy w strategiczną bazę NATO w regionie Bliskiego Wschodu. Przeciw tej koncepcji zdecydowanie wypowiedział się rząd grecki oraz arcybiskup Makarios - lider Greków cypryjskich - dążący do bezwarunkowej unii Cypru z Grecją.

Włączając Turcję w spór dotyczący przyszłości wyspy, Wielka Brytania doprowadziła do sytuacji, w której stronami stały się Ateny i Ankara, sobie zaś pozostawiła wygodną rolę obserwatora i mediatora. W ten sposób przedłużyła wprawdzie swoje panowanie na Cyprze, ale kosztem wieloletniego sporu grecko-tureckiego, który naruszył integralność całego bloku zachodniego. Partykularna polityka rządu brytyjskiego okazała się fatalna w skutkach zarówno dla Cypru, jak i dla państw NATO. Stany Zjednoczone, które długi czas nie ingerowały w kwestię cypryjską, pozostawiając wolną rękę Wielkiej Brytanii, rozpoczęły akcję dyplomatyczną w celu zakończenia sporu naruszającego integralność paktu. Zaangażowanie Aten i Ankary, wyniszczające administrację kolonialną ataki partyzantów EOKA oraz naciski innych państw NATO, głównie Stanów Zjednoczonych, zmusiły trzy bezpośrednio zainteresowane kraje do podjęcia rozmów w sprawie zmiany statusu politycznego Cypru. Rząd londyński skorygował swoje dotychczasowe stanowisko, że cała wyspa

jest bazą brytyjską, i uznał, iż wystarczą mu tam dwie bazy militarne.

W wyniku bezpośrednich rozmów między reprezentantami Aten, Ankary oraz Londynu zawarto porozumienie, na mocy którego w 1960 r. powstała niepodległa Republika Cypru z dwiema brytyjskimi bazami na swym terytorium. Zasady konstytucyjne nowego państwa zostały narzucone mieszkańcom wyspy przez Grecję, Turcję i Wielką Brytanię. Konstytucja Cypru dawała Turkom cypryjskim, stanowiącym zdecydowaną mniejszość, prawo weta w procesie decyzyjnym państwa, co w przekonaniu ludności muzułmańskiej gwarantowało jej bezpieczeństwo i chroniło przed potencjalnymi działaniami greckiej ludności. Grecy cypryjscy z kolei uważali narzuconą konstytucję za niesprawiedliwą, gdyż wspomniane prawo weta było sprzeczne z zasadą demokracji i uniemożliwiała większości efektywne sprawowanie władzy. Konstytucja Cypru zabraniała jakiegokolwiek unii z innym państwem. Dokumentami o mocy konstytucji były także dwa traktaty - gwarancyjny oraz o sojuszu. Na mocy traktatu gwarancyjnego Grecja, Turcja oraz Wielka Brytania miały prawo podejmować działania na rzecz obrony porządku konstytucyjnego na Cyprze. Traktat sojuszniczy zezwalał Grecji i Turcji na posiadanie własnych kontyngentów wojskowych na wyspie. Gwaranci uzgodnili, iż będą dążyć do włączenia Cypru w strukturę NATO, postanowili też, że ze względu na powiązania ekonomiczne z Wielką Brytanią Cypr zostanie członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Grecy cypryjscy nie pogodzili się z odmową bezwarunkowej unii Cypru z Grecją. Prezydent Cypru Makarios, widząc, iż rozwiązanie przyjęte w Londynie satysfakcjonuje państwa bloku zachodniego, zdawał sobie sprawę, że nie zdobędzie ich poparcia ani dla zmiany konstytucji, ani w kwestii *enosis*. Dlatego też ustalając kierunki polityki zagranicznej, postanowił, że Cypr nie będzie wiązał się z Sojuszem Północnoatlantyckim, bo to jeszcze bardziej uzależni go od Zachodu, ale że będzie szukał sprzymierzeńców wśród państw niezaangażowanych i socjalistycznych. Działając na forum międzynarodowym, prezydent Makarios dążył do anulowania wspomnianych wcześniej traktatów, jako ograniczających suwerenność Republiki Cypru. Równocześnie domagał się dla Cypryjczyków prawa do samostanowienia, co równoznaczne było z bezwarunkową unią Cypru z Grecją. Paradoksalnie jednak, dążąc do przyłączenia Cypru do kraju członkowskiego NATO, szukał poparcia wśród państw socjalistycznych i krajów niezaangażowanych. Działalność arcybiskupa Makariosa krytykowana była przez państwa zachodnie. Z perspektywy Związku Radzieckiego Cypr mógł stać się tą iskierką, która rozpali kryzys w łonie NATO. Moskwa popierała także Makariosa w jego żądaniu wycofania obcych wojsk, bo to oznaczało opuszczenie wyspy przez oddziały NATO (Grecji, Turcji i Wielkiej Brytanii).

Pierwsze lata funkcjonowania Republiki Cypru pokazały, iż zapisy konstytucyjne - dające przedstawicielom obu narodowości prawo weta - w połączeniu z wzajemną nieufnością w stosunkach grecko-tureckich powodują całkowity paraliż procesu decyzyjnego i kryzys państwa. W 1963 r. prezydent Makarios zaproponował zmiany w konstytucji, polegające przede wszystkim na odebraniu reprezentantom obu narodowości prawa weta, co zostało potraktowane przez Turków cypryjskich jako próba pozbawienia ich konstytucyjnych gwarancji bezpieczeństwa. Na przelomie 1963-1964 wybuchły zamieszki narodowościowe.

Walki na Cyprze wywołały z kolei kryzys w stosunkach Grecja - Turcja, osłabiający jedność NATO. Oba państwa wysłały wsparcie dla swoich ziomków na wyspie, a Turcja dokonała zmasowanych nalotów. Ta akcja militarna spotkała się z krytyką międzynarodową i to zarówno ze strony USA, jak i ZSRR. Kreml zagroził, iż w wypadku inwazji tureckiej na Cypr udzieli militarnej pomocy Makariosowi. Z kolei Biały Dom oświadczył, że jeśli Turcja sprowokuje atak radziecki, to nie ma co liczyć na wsparcie amerykańskie. Stany Zjednoczone obawiały się ponadto, iż inwazja Turcji spowoduje reakcję Grecji, a to zakończy się wojną między krajami NATO. Agresja turecka została także potępiona przez ONZ, która zajęła się kryzysem cypryjskim. Reakcja międzynarodowa, głównie amerykańska i radziecka, przyczyniła się do powstrzymania walk. Na wyspę wprowadzono oddziały ONZ, rozgraniczające dzielnice miejskie zamieszkałe przez ludność grecką i turecką. Turcy cypryjscy demonstracyjnie zrezygnowali z pełnienia funkcji państwowych, których później już nigdy nie objęli.

Makarios, który fakt potępienia Turcji przez dwa supermocarstwa poczytywał za swój sukces polityczny, przybliżający go do zrealizowania idei *enosis*, sądził, iż niebezpieczeństwo inwazji na Cypr zostało zażegnane, a jego taktyka niezaangażowania i lawirowania między dwoma blokami politycznymi przynosi wymierne rezultaty. Wprowadzał zatem stopniowo reformy wewnętrzne, których nie uznawała strona turecka, a na forum ONZ walczył o anulowanie traktatów z Zurychu i Londynu, ograniczających suwerenność wyspy.

Cypr w stosunkach międzynarodowych znacznie stracił na znaczeniu po zmianie polityki zagranicznej przez Turcję. Rząd w Ankarze - rozczarowany stanowiskiem sojusznika amerykańskiego - rozpoczął starania o nawiązanie przyjaznych stosunków z ZSRR, dzięki czemu wyeliminowałby niebezpieczeństwo radzieckiego ataku. Ten polityczny zwrot zakończył się sukcesem, bo dla ZSRR Turcja - bezpośredni sąsiad kontrolujący cieśniny czarnomorskie - była o wiele ważniejszym partnerem niż maleńki Cypr.

Poprawne stosunki Ankary z Moskwą zaniepokoiły Stany Zjednoczone, które zaczęły zabiegać o względy swego jedyne go, obok Izraela, sojusznika na Bliskim Wschodzie. W sytuacji, gdy Turcja stała się języczkiem u wagi obu supermocarstw, uprawiana przez Makariosa polityka lawirowania przestała być skuteczna.

Oslabienie międzynarodowej pozycji Republiki Cypru związane było także ze zmianami w Grecji, gdzie w 1967 r. władzę przejęła prozachodnia junta wojskowa. Makarios, wspierany w swej polityce niezaangażowania przez komunistyczną partię AKEL, nie mógł pogodzić się z faktem, że właśnie teraz, gdy rządzi dyktatura podporządkowana Waszyngtonowi, miałoby dojść do unii Cypru z Grecją. Dlatego odłożył tę sprawę aż do czasu przywrócenia demokracji w macierzy - Grecji. Stosunki między Atenami i Nikozją pogorszyły się, a Makarios nie mógł dłużej liczyć na poparcie greckiego rządu, który dążył do obalenia „czerwonego księdza”.

W 1967 r., na skutek prowokacji cypryjskiej Gwardii Narodowej dowodzonej przez oficerów greckich podległych ateńskiej juncie, doszło do kolejnych zamieszek grecko-tureckich, które jeszcze bardziej pogłębiły przepaść dzielącą obie społeczności i znów spowodowały kryzys w łonie NATO. Rząd w Ankarze zapowiedział interwencję

militarną, o ile walki nie zostaną przerwane. Związek Radziecki tym razem już nie groził atakiem na Turcję, lecz jedynie domagał się wycofania obcych wojsk z wyspy. Wszystkie warunki tureckie zostały spełnione dzięki wysiłkom dyplomacji amerykańskiej posiadającej ogromne wpływy w Atenach.

Taki obrót spraw Grecy cypryjscy potraktowali jak zwycięstwo polityczne przede wszystkim nad juntą grecką, zmuszoną do ustępstw i wycofania części swych wojsk z Cypru. Makarios, widząc już drugi raz zdecydowaną reakcję władz amerykańskich wobec poczynań Grecji i Turcji, sądził, iż będzie mógł spokojnie kontynuować niewygodne dla Turków reformy wewnętrzne państwa, bo Amerykanie nie dopuszczają do inwazji. W rzeczywistości zaś pozycja jego rządu była zdecydowanie osłabiona: nie mógł on liczyć na wspomoczenie polityczne ze strony Aten ani Związku Radzieckiego, który wrogo nastawiony do prozachodniej junty, tym bardziej dbał o dobre układy z Turcją. Z kolei Stany Zjednoczone - mając na uwadze zbliżenie turecko-radzieckie - też zabiegały o względy Ankary. Związek Radziecki, co prawda, nie był zainteresowany wybuchem grecko-tureckiej wojny o Cypr, gdyż taka sytuacja wymusiłaby na nim większą aktywność militarną we wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, a to mogłoby skończyć się wojną dwóch bloków politycznych. W interesie sowieckim leżało natomiast utrzymanie napięcia na wyspie, pogłębiającego i utrwalającego kryzys w łonie NATO, bez otwartego konfliktu zbrojnego. Radziecka polityka wobec Turcji przynosiła konkretne efekty, gdyż dzięki przyjaznym stosunkom z Ankarą od czasu kryzysu bliskowschodniego (w 1967 r.) Kreml dziesięciokrotnie zwiększył swoją flotę na Morzu Śródziemnym.

Stany Zjednoczone z niepokojem obserwujące zbliżenie turecko-radzieckie dążyły do pogodzenia dwóch członkowskich państw NATO, skłóconych o Cypr, licząc, że będą one w stanie porozumieć się w imię ogólnego interesu Sojuszu. Porozumienie takie z pewnością przyczyniłoby się do prozachodniego ukierunkowania polityki zagranicznej Republiki Cypru. Na przeszkodzie stał jednak niechętny Zachodowi prezydent Makarios, którego grecka dyktatura chciała się pozbyć za cichym przyzwoleniem Amerykanów. Henry Kissinger sądził, iż po usunięciu prezydenta Cypru nastąpi definitywne rozwiązanie kwestii cypryjskiej dzięki rozmowom grecko-tureckim.

Polityka obu supermocarstw wobec wyspy (ZSRR był zainteresowany utrzymaniem napięcia, Stany Zjednoczone z kolei przejęciem władzy przez juntę) zdecydowanie osłabiła pozycję Cypru w stosunkach międzynarodowych. Ale prezydent Makarios nie zdawał sobie sprawy z tych zakulisowych gier dyplomatycznych i konsekwentnie szukał poparcia dla swoich planów na forum ONZ i wśród państw niezaangażowanych.

W lipcu 1974 r. miał miejsce na Cyprze nieudany zamach stanu zorganizowany przez reżim wojskowy z Aten. Po obaleniu prezydenta Makariosa i przejęciu władzy zamierzano przyłączyć Cypr do Grecji. W odpowiedzi na ten krok Turcy, powołując się na postanowienia traktatu gwarancyjnego, dokonali inwazji na wyspę i zajęli na północy 37% jej terytorium. Rząd w Ankarze ogłosił, iż jedynym rozwiązaniem sytuacji na Cyprze będzie utworzenie państwa federalnego, składającego się z części greckiej i tureckiej, oraz że wojska tureckie pozostaną na wyspie jako jedyny gwarant bezpieczeństwa ludności muzułmańskiej.

Nieudany zamach przyczynił się do obalenia dyktatury w Grecji. Nowy cywilny premier Konstandinos Karamanlis wspólnie z prezydentem Makariosem podjęli starania o przywrócenie *status quo ante* na wyspie. Skierowali sprawę do ONZ oraz wywierali naciski dyplomatyczne na polityków amerykańskich i europejskich. Narody Zjednoczone uznały rząd prezydenta Makariosa za jedynego reprezentanta Republiki Cypru w stosunkach międzynarodowych i wezwały Turcję do wycofania wojsk w wyspy. Identyczne stanowisko zajęły państwa niezaangażowanych, Brytyjska Wspólnota Narodów oraz Rada Europy. Rezolucje ONZ oraz amerykańskie embargo na pomoc militarną dla Turcji jeszcze bardziej usztywniły stanowisko Turcji i Turków cypryjskich, którzy w 1975 r. jednostronnie proklamowali Federacyjne Państwo Turków Cypryjskich, mające w przyszłości stanowić część Republiki Cypru<sup>1</sup>. Ludność muzułmańska wyspy uznała rząd Makariosa jedynie za reprezentację Greków cypryjskich, nieuprawnioną do występowania na forum międzynarodowym w imieniu całego Cypru.

Próby mediacji podjęte przez USA zakończyły się fiaskiem. Okazało się bowiem, że dla Turcji interes narodowy jest ważniejszy od interesu całego bloku zachodniego. Politycy tureccy, zdając sobie sprawę ze znaczenia strategicznego ich kraju dla NATO, nie ugięli się pod presją amerykańską i zignorowali rezolucje ONZ. Po niepowodzeniu misji amerykańskiej państwa zachodnie postanowiły nie ingerować w problem cypryjski, aby nie pogorszyć swoich stosunków z którymś z dwóch partnerów w NATO - Grecją bądź Turcją. Za najbardziej kompetentną osobę do zajmowania się tą sprawą uznano sekretarza generalnego ONZ. Identyczne stanowisko zajęły państwa członkowskie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów oraz grupa państw niezaangażowanych. Niemniej jednak cały blok zachodni bacznie obserwował rozwój wydarzeń wokół Cypru, aby nie dopuścić do wybuchu konfliktu zbrojnego. Jedyną korzyść z utrzymującego się napięcia, osłabiającego skuteczność NATO na obszarze południowo-wschodniej Europy, odnosił Związek Radziecki i kraje satelickie.

Postrzeganie sytuacji politycznej na Cyprze wyłącznie przez pryzmat stosunków grecko-tureckich i interesów dwóch rywalizujących ze sobą obozów nie dawało szans na szybkie zakończenie sporu. Blok socjalistyczny dążył bowiem do podtrzymania kryzysu, a dla krajów kapitalistycznych ważniejsze były relacje grecko-tureckie z uwagi na stabilność Sojuszu Północnoatlantyckiego. Pokrzywdzona, osłabiona politycznie i gospodarczo wyspa pozostawała bezradna wobec wielkiej polityki światowej. Otrzymane przez rząd cypryjski poparcie międzynarodowe miało charakter deklaracyjny, a ogłaszane rezolucje i postanowienia w niczym nie zmieniały sytuacji na okupowanej przez wojska tureckie wyspie. Żaden bowiem z podmiotów międzynarodowych nie chciał pogarszać swoich stosunków z Turcją i wymuszać na niej podporządkowania się rezolucjom ONZ. W tych okolicznościach władze w Nikozji uznały, że racja stanu wymaga unormowania sytuacji politycznej Republiki Cypru, doprowadzenia do wycofania wojsk tureckich oraz przywrócenia *status quo ante*. Sprawy te zdominowały całą politykę zagraniczną. Od 1974 r. starania o skuteczną pomoc międzynarodową przy ich rozwiązywaniu stały się najważniejszym zadaniem dyplomacji cypryjskiej.

W latach 1975-1981 rząd w Atenach stosował zasadę: „Cypr decyduje, Grecja

popiera”, polegającą głównie na wspieraniu działań rządu w Nikozji na forum ONZ. W 1981 r. premier Grecji Andreas Papandreu przyjął nową strategię, która wywołała napięcie w stosunkach grecko-tureckich na wyspie oraz na linii Ateny - Ankara. Szef rządu greckiego uznał mianowicie sprawę Cypru za priorytetową w polityce zagranicznej Grecji oraz zanegował możliwość podpisania jakiegokolwiek porozumienia na Cyprze, dopóki stacjonują tam wojska tureckie. Konsekwencją tego było ogłoszenie w 1983 r. przez Turków cypryjskich niepodległości Tureckiej Republiki Północnego Cypru, aby dzięki temu mogli oni reprezentować własne interesy na forum międzynarodowym. Akt proklamowania nowego państwa został uznany wyłącznie przez rząd w Ankarze. Dla pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych jedynym reprezentantem Cypru jest rząd w Nikozji.

Ciągnące się od 1974 r. rozmowy grecko-tureckie w sprawie rozwiązania problemu cypryjskiego nie przyniosły do tej pory konkretnego rezultatu. W trakcie wieloletnich pertraktacji ustalono, że Republika Cypru powinna posiadać system federalny, przy czym zupełnie inną koncepcję federacji mają Grecy, inną Turcy. Obie strony zgodziły się na dwustrefową, dwuspółeczną federację. Zdaniem Greków, państwo to powinno być zdemilitaryzowane, mieć silny rząd centralny i jedną podmiotowość międzynarodową, a wszyscy obywatele otrzymaliby prawo swobodnego poruszania się i osiedlania na całej wyspie. Turcy pod pojęciem „dwustrefowość” i „dwuspółeczność” rozumieją faktyczny podział terytorialny Cypru między Greków i Turków, bez prawa do swobodnego poruszania się i osiedlania na terenach należących do drugiej wspólnoty. Rząd centralny chcą wyposażyć w niewielkie kompetencje, natomiast obydwa rządy lokalne (narodowe) - w prawo zawierania umów międzynarodowych, co oznacza ich odrębną podmiotowość międzynarodową. Strona turecka odrzuca możliwość wycofania swoich wojsk z wyspy, gdyż ludność muzułmańska traktuje je jako jedyną gwarancję swego bezpieczeństwa, mając za sobą doświadczenia z lat 1963-1964, 1967 oraz z czasu greckiego zamachu stanu w 1974 r. Koncepcja turecka bliższa jest idei konfederacji niż federacji, gdyż przewiduje faktyczne istnienie dwóch podmiotów w stosunkach międzynarodowych, czego absolutnie nie chce zaakceptować strona grecka. Taki wynik rozmów między dwiema wspólnotami utrzymuje się od wielu lat. Obie strony szukają poparcia dla swych projektów przyszłego państwa na forum międzynarodowym, wspierane odpowiednio przez Grecję i Turcję. Turcy cypryjscy uzależniają podpisanie porozumienia, a nawet prowadzenie rozmów, od uznania Tureckiej Republiki Północnego Cypru. Trudność w znalezieniu kompromisu wynika głównie z braku elastyczności obu adwersarzy, którzy oczekują, że to druga strona złagodzi swoje stanowisko pod naciskiem społeczności międzynarodowej. Zdecydowaną zwolenniczką takiej właśnie strategii była do tej pory Grecja, która wspierała rząd w Nikozji zarówno w ONZ, jak i w NATO. Nie była to jednak taktyka skuteczna, jako że członkiem obu tych organizacji jest także Turcja.

Po rozpadzie układu dwublokowego powstały nowe warunki do uregulowania problemu cypryjskiego. Nie istnieje już blok państw socjalistycznych, którym zależało na utrzymaniu napięcia w łonie NATO. Wydaje się zatem, iż nadeszła stosowna pora, aby zakończyć spór trwający od 1974 r. Na przeszkodzie w osiągnięciu

porozumienia pozwalającego unormować międzynarodowe położenie Cypru stoją nacjonalistyczne interesy Turcji i Grecji. Turcja nadal odgrywa ważną rolę w globalnej strategii Stanów Zjednoczonych jako ich wierny sojusznik na Bliskim Wschodzie oraz w polityce prowadzonej wobec nowo powstałych państw po rozpadzie Związku Radzieckiego. Amerykanie nie mogą sobie pozwolić na utratę tak cennego sprzymierzeńca, który udostępnił im swoje bazy w czasie wojny w Zatoce Perskiej oraz podczas akcji militarnej przeciwko afgańskim Talibom w 2001 r.

Pojawił się jednak inny podmiot w stosunkach międzynarodowych, który może odegrać istotną rolę w znalezieniu porozumienia w sprawie Cypru. Są nim Wspólnoty Europejskie, do których chce przyłączyć się Turcja. Okolicznością, która może spowodować większą ugodowość wszystkich zaangażowanych w spór stron, jest obecność Grecji we Wspólnotach Europejskich oraz fakt, że o członkostwo stara się Cypr. Strona grecka spodziewa się, że właśnie Unia Europejska, do której Turcja nie należy, odegra główną rolę w rozwiązaniu problemu cypryjskiego, to znaczy, że nakłoni Turcję do ustępstw, uzależniając od tego jej przyszłe członkostwo.

WE stały się języczkiem u wagi zarówno dla władz Turcji okupującej wyspę, jak i dla rządu w Nikozji. Grecja, członek WE, oraz Grecy cypryjscy zdają sobie sprawę, jak ważną rolę w systemie bezpieczeństwa państw europejskich odgrywa Turcja. Ta z kolei dostrzega, iż jej droga do Unii Europejskiej prowadzi przez uregulowanie stosunków z Atenami oraz rozwiązanie problemu cypryjskiego. Konstelacja polityczna, jaka wytworzyła się wokół członkostwa Cypru i Turcji w Unii Europejskiej, może wymusić na uczestnikach konfliktu zawarcie porozumienia. Z pewnością rządowi w Ankarze i Turkom cypryjskim będzie zależało na zakończeniu sporu, zanim Republika Cypru - reprezentowana tylko przez Greków - zostanie włączona do grona członków, bo to dawałoby rządowi w Nikozji przewagę w negocjacjach. Turcja miałaby wówczas przeciwko sobie dwa kraje członkowskie Unii Europejskiej - Grecję i Cypr - które mogłyby zablokować jej akcesję oraz szansę na jakąkolwiek pomoc finansową (należy pamiętać, iż decyzje w takich sprawach podejmowane są w Unii jednomyślnie). Ankarze powinno zatem zależeć na zagwarantowaniu bezpieczeństwa Turkom cypryjskim i zakończeniu sporu uniemożliwiającego jej wstąpienie do Unii Europejskiej.

Trudno sobie wyobrazić, aby po przyjęciu podzielonego Cypru do Unii kraje członkowskie pogodziły się z faktem okupowania części terytorium Wspólnot przez armię turecką. Unia do tej pory boryka się z problemem skuteczności działań w ramach tzw. drugiego filaru (Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwo). Uwikłanie się w ten trudny do rozwiązania konflikt spowodowałoby pogorszenie współpracy w tej strategicznie istotnej dla Unii dziedzinie oraz zahamowanie procesu pogłębiania integracji europejskiej w chwili niezwykle ważnej - gdy przyjmowani są nowi członkowie. Część państw zapewne popartaby Grecję i Cypr, część Turcję, a część nie chciałaby w ogóle zajmować stanowiska. Wydaje się zatem, że jedynym satysfakcjonującym wszystkich rozwiązaniem jest zawarcie porozumienia między Grekami i Turkami cypryjskimi przed przystąpieniem Cypru do Wspólnot Europejskich. Takie porozumienie oznaczałoby uregulowanie stosunków między społecznościami zamieszkującymi wyspę, między Grecją a Turcją, między

Brukselą a Ankarą, a także wewnątrz samej Unii Europejskiej zmuszonej do tej pory lawirować między Grecją a Turcją.

Zgodnie z postanowieniem zawartym w „Agendzie 2000”, Unia Europejska popiera projekt porozumienia przewidujący ustanowienie federacji składającej się z dwóch stref i dwóch społeczności. Ta dwustrefowość nie oznacza jednak istnienia rzeczywistych granic między terytoriami, lecz jedynie podział administracyjny, gwarantujący swobodny przepływ osób, towarów, usług i kapitału, co stanowi podstawową zasadę prawa wspólnotowego. Istnienie dwóch stref nie może także ograniczać obywatelom swobody wyboru miejsca zamieszkania.

Rząd federalny musi być wyposażony w kompetencje pozwalające na realizację wspólnych polityk Unii Europejskiej, co oznacza prerogatywy w następujących dziedzinach: spraw zagranicznych, obronności, wymiaru sprawiedliwości, bezpieczeństwa publicznego w skali całej federacji, polityki banku centralnego i ekonomicznej, ochrony środowiska, poczty i telekomunikacji. Taka koncepcja federacji oznacza w zasadzie spełnienie postulatów społeczności greckiej, gdyż przewiduje istnienie silnego rządu federalnego. Rząd w Nikozji ma nadzieję, że perspektywa korzyści ekonomicznych wynikających z przystąpienia do unijnego rynku przyczyni się do zaakceptowania tej formuły federacji przez Turków cypryjskich.

Istnieją jednak sprawy, co do których trudno będzie się porozumieć. Chodzi o zwrot nieruchomości ponad dwustu tysiącom greckich uciekinierów z północy wyspy, które obecnie są zajęte przez Turków, oraz los około stu tysięcy osiedleńców z Anatolii, zamieszkujących część okupowaną. Wielu z nich urodziło się już na wyspie i czuje się rdzennymi Cypryjczykami.

Pozostaje także kwestia zagwarantowania Turkom cypryjskim bezpiecznej egzystencji, którą oni wiążą z obecnością wojsk tureckich, a z czym nie mogą pogodzić się Grecy cypryjscy. Członkostwo we Wspólnotach i realizacja wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa wymaga ponadto od Republiki Cypru wyrzeczenia się polityki prowadzonej do tej pory w ramach grupy państw niezaangażowanych. Rząd w Nikozji gotów jest na taką decyzję otwierającą możliwość uczestniczenia Cypru w NATO, do którego należy i Grecja, i Turcja. Członkostwo Cypru w Sojuszu Północnoatlantyckim pozwoliłoby na stacjonowanie zarówno wojsk tureckich, jak i greckich, wchodzących w skład większych, międzynarodowych sił NATO. Grecy musieliby wówczas wycofać swój postulat opuszczenia wyspy przez oddziały tureckie, ale w zamian za zgodę Turków na strukturę federacji z silnym rządem centralnym. Obecność wojsk NATO na wyspie z pewnością byłaby pozytywnie odebrana przez państwa Unii Europejskiej - w większości także należące do tego Sojuszu - z uwagi na gwarancje utrzymania bezpieczeństwa na Cyprze.

Opuszczenie grupy państw niezaangażowanych nie jest jednak z punktu widzenia Greków cypryjskich niezbędnym warunkiem wejścia Republiki Cypru do NATO. Rząd w Nikozji rozważa inne rozwiązanie, polegające na całkowitej demilitaryzacji wyspy i przyjęciu statusu neutralności. W Unii Europejskiej znajdują się już państwa neutralne, więc nie byłoby to ewenementem. Warunek stawiany przez Greków cypryjskich ma doprowadzić do wycofania wojsk tureckich z północnej części Cypru,



a to rozwiązanie, jak się wydaje, jest nie do przyjęcia dla Turków cypryjskich, którzy z uwagi na własne bezpieczeństwo żądają stacjonowania na Cyprze oddziałów tureckich. Z punktu widzenia Unii Europejskiej i jej aspiracji tworzenia własnej armii takie rozwiązanie także nie jest korzystne, przyjęcie kolejnego państwa neutralnego osłabi bowiem współpracę w zakresie spraw objętych drugim filarem. Żądanie Greków cypryjskich godzi również w interesy Brytyjczyków, którzy posiadają bazy na Cyprze, oraz Amerykanów, którzy z tych baz korzystają, a ponadto wydaje się nierozsądne z punktu widzenia dalekosiężnej polityki Cypru, wynikającej z jego strategicznego położenia. Politycy cypryjscy nie powinni dążyć do demilitaryzacji wyspy znajdującej się w tak konfliktogennym regionie jak obszar Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej. Zdemilitaryzowana wyspa stałaby się w przyszłości łatwym celem potencjalnego agresora. W interesie Cypru leży zatem znalezienie się w systemie gwarantującym bezpieczeństwo, a takim jest z pewnością Sojusz Północnoatlantycki.

Istnieje także negatywny scenariusz zakończenia problemu cypryjskiego. Jeśli porozumienie nie zostanie zawarte, a Republika Cypru będzie przyjęta w poczet członków Unii Europejskiej, Turcja grozi zdecydowaną reakcją, przez co należy rozumieć przyłączenie do jej terytorium okupowanej części Cypru. To rozwiązanie byłoby najgorsze dla wszystkich uczestników sporu. Dla Greków cypryjskich oznaczałoby koniec nadziei na zjednoczenie wyspy, dla Turków cypryjskich - utrzymanie wprowadzonej gwarancji bezpieczeństwa, ale zarazem ekonomiczną zapaść. Wszak do tej pory okupowany rejon Cypru egzystował dzięki olbrzymiej finansowej pomocy Ankarę; nie ma jednak pewności, iż pomoc ta nie zostanie wstrzymana po inkorporacji, a wówczas Turcy cypryjscy staną się w krótkim czasie równie biedni, jak mieszkańcy Anatolii. Turcja, utrzymując trzydziści pięć tysięcy żołnierzy na wyspie, przeznaczając rocznie około 300 milionów dolarów na wsparcie dla północnego Cypru, sama będąc uzależniona od pomocy międzynarodowej. Decydując się na przyłączenie północnego Cypru, zamknęłaby sobie drogę do Unii Europejskiej, w której stara się o pełne członkostwo i z którą wiąże nadzieję na rozwój ekonomiczny. Dla Unii Europejskiej z kolei taki scenariusz oznaczałby poważny kryzys polityczny: niewątpliwe podziały wśród jej członków i zahamowanie procesu pogłębiania współpracy. Grecja, stanąwszy u progu wojny z Turcją, z pewnością zażądałaby poparcia ze strony pozostałych członków Unii Europejskiej.

Ten pesymistyczny scenariusz najbardziej dotknąłby jednak Sojusz Północnoatlantycki, którego skuteczność i jedność zostałyby poważnie naruszone. Członkowie NATO, zdając sobie sprawę z niezwykle ważnej roli Turcji w działaniach przeciwko terroryzmowi (udostępnienie baz i przestrzeni powietrznej w walce z afgańskimi Talibami), stanęliby przed dylematem: wspierać Ateny i Nikozję czy też Ankarę? Mogłoby to doprowadzić do opuszczenia NATO przez któreś ze zwaśnionych państw i poważnie zdestabilizować sytuację we wschodniej części Morza Śródziemnego. Wszak niektórzy politycy tureccy szermują hasłem powrotu do islamskich korzeni, odwrócenia się od Europy i zawarcia ewentualnego sojuszu z Chinami. Taki rozwój wydarzeń mógłby stanowić zagrożenie zarówno dla państw NATO, jak i Unii Europejskiej. Przy tak skomplikowanym systemie powiązań i zależności między podmiotami zainteresowanymi - bezpośrednio lub pośrednio -

problemem cypryjskim trudno jest przewidzieć, jak głęboko i daleko mogą sięgnąć skutki decyzji Turcji o inkorporacji Cypru.

Jak się wydaje, w tym pesymistycznym scenariuszu byłiby tylko sami przegrani, należy zatem mieć nadzieję, iż nie zostanie on zrealizowany.

Problem cypryjski pośrednio dotyczy także polityki zagranicznej Polski. Wynika to zarówno z naszego członkostwa w NATO, jak i z aspiracji do wstąpienia do Wspólnot Europejskich. Nasze państwo znalazło się obok Cypru w „grupie luksemburskiej” negocjującej traktat akcesyjny z Unią Europejską. Zgodnie z kalendarzem unijnym, państwa tej grupy powinny zostać przyjęte z dniem 1 stycznia 2004 r. Pomimo zapewnień europejskich decydentów, że Republika Cypru zostanie członkiem Unii Europejskiej bez względu na to, czy do tego czasu zakończy się konflikt cypryjski, istnieją obawy, iż proces integracji wyspy ze Wspólnotami może zostać wstrzymany. Wiadomo, że przyjęcie Cypru uwikłanego w konflikt przymusi pozostałe państwa członkowskie do opowiedzenia się po stronie Nikozji, a tego większość z nich, zwłaszcza te należące równocześnie do NATO, chce za wszelką cenę uniknąć, aby nie antagonizować stosunków z Ankarą. Jedną z podstaw funkcjonowania Unii Europejskiej jest zasada solidarności i na nią z pewnością zechcą się powołać politycy greccy z Aten i Nikozji, żądając poparcia od pozostałych członków. Jednak zasadę tę można interpretować i w drugą stronę - w imię solidarności nie należy wciągać sojuszników w konflikty, które można samemu rozwiązać. Trzeba podkreślić, że przyjęcie Cypru uwikłanego w konflikt osłabi Unię, której efektywność i tak jest mniejsza ze względu na kłopoty instytucjonalne związane z faktem przyjmowania nowych państw (trudności z ratyfikacją traktatu z Nicei, dyskusje nad przyszłością Wspólnot w Ramach Konwentu). Trudno więc się dziwić, jeśli wbrew oficjalnym deklaracjom unijnych decydentów zwycięży działanie w imię dobra Unii i akces Cypru zostanie zablokowany. Nie musi się to stać na forum samej Unii. Wystarczy, że uczyni to parlament jednego kraju - jako że traktat o akcesie musi być ratyfikowany przez wszystkie państwa członkowskie - w dodatku nie musi się kierować dobrem Unii, ale racją stanu swego państwa, które nie chce wikłać się w konflikt z Turcją.

Decyzja o odrzuceniu traktatu akcesyjnego Cypru oznaczałaby wojnę dyplomatyczną z Grecją. Ateny przygotowały się na możliwość weta ze strony któregoś z państw członkowskich. Parlament grecki zapowiedział, że w takim wypadku zablokuje proces przyjmowania innych państw, a to oznacza, że w razie opóźnienia wejścia Cypru do Unii także Polska nie zostanie przyjęta. Trudno sobie wyobrazić, jakie to wywoła napięcia i reperkusje polityczne w Europie. Polityka greckiego szantażu zahamuje proces integracji europejskiej i budowania bezpiecznej Europy. Wydaje się więc, iż Grecja zapomina o unijnej zasadzie solidarności. Jej stanowisko dowodzi, że partykularne interesy państw stawiane są ponad interesem ogółu oraz że będąc w Unii, nie traci się suwerenności w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Niestety, decyzja Grecji może - jak powiedziano - zahamować proces integracji naszego kraju z Unią. W żywotnym interesie Polski leży więc przyjęcie Cypru do Unii Europejskiej bez względu na to, czy konflikt cypryjski zostanie rozwiązany, czy też nie. nierozwiązany konflikt oznaczać będzie antagonizowanie stosunków z Turcją, która obok nas jest członkiem NATO. Ze

względu na te powiązania w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, jak i z uwagi na przyszłe uczestnictwo w Unii, Polska jest zainteresowana jak najszybszym rozwiązaniem konfliktu cypryjskiego; jako partner Grecji i Turcji w NATO oraz potencjalny członek Wspólnot powinna zachować przyjazne stosunki ze wszystkimi zwaśnionymi państwami, co będzie wymagało wyjątkowo zręcznej gry dyplomatycznej ze strony naszego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Najlepszym rozwiązaniem jest nieingerowanie w konflikt i oddanie inicjatywy ONZ oraz dyplomacji amerykańskiej i unijnej.

Należy pamiętać, że problem cypryjski może zostać rozwiązany bezpośrednio przez samych zainteresowanych, jeżeli tylko wykażą się dobrą wolą i przestaną domagać się ingerencji innych państw. Najlepszym rozwiązaniem dla Greków i Turków cypryjskich byłoby stworzenie państwa federalnego na wzór Belgii. Wydaje się, że dzięki członkostwu pogodzonej Republiki Cypru w Unii Europejskiej, jak również w Sojuszu Północnoatlantyckim, powstałyby odpowiednie warunki do odbudowania wzajemnego zaufania między dwiema społecznościami wyspy i do normalnego funkcjonowania podzielonego od 1974 r. państwa.

### **Przypisy:**

1. Turcja już w 1959 r., w trakcie rozmów z Grecją i Wielką Brytanią na temat utworzenia Republiki Cypru, proponowała ustanowienie federacji. Grecja była jednak temu przeciwna z uwagi na przemieszanie ludności greckiej i tureckiej.

**Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna**

## Artur Adamczyk

Jest absolwentem Instytutu Stosunków Międzynarodowych Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1998/1999 był stypendystą rządu Republiki Grecji na Uniwersytecie im. Arystotelesa w Salonikach. W 2000 roku uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych. Od 1996 roku pracuje w Centrum Europejskim Uniwersytetu Warszawskiego. Jest autorem publikacji poświęconych stosunkom grecko-tureckim oraz problemowi cypryjskiemu.

Zainteresowania badawcze autora koncentrują się na problematyce związanej z integracją europejską, głównie jej aspektach politycznych i bezpieczeństwa, zwłaszcza w regionie Morza Śródziemnego, oraz na problemach reform instytucjonalnych Unii Europejskiej.

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna



Wydawnictwo Akademickie

## DIALOG

Specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków, zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel.: (0 22) 620 32 11, (0 22) 654 01 49

e-mail: redakcja@wydawnictwodialog.pl

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks: (0 22) 620 87 03

e-mail: biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl

<http://www.wydawnictwodialog.pl>

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna

Serie Wydawnictwa Akademickiego DIALOG:

- Języki orientalne
- Języki Azji i Afryki
- Literatury orientalne
  - Skarby Orientu
  - Teatr Orientu
- Życie po japońsku
  - Sztuka Orientu
  - Dzieje Orientu
- Podróże – Kraje – Ludzie
  - Mądrość Orientu
- Współczesna Afryka i Azja
  - Vicus. Studia Agraria
  - Orientalia Polona
- Literatura okresu transformacji
  - Literatura frankofońska
    - Być kobietą
    - Temat dnia
  - Życie codzienne w...

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright edycja elektroniczna